

POLICJA

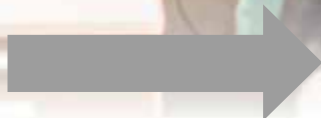
nr 5 (158), maj 2018 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997

997



NOC MUZEÓW

KOMENDA GŁÓWNA POLICJI



19 MAJA 2018

GODZ. 18:00 - 24:00

UL. PUŁAWSKA 148/150

WARSZAWA

niepodległa

POLICJA

997

CENTRA POWIADAMIANIA RATUNKOWEGO

- s. 4 997 bez policjantów – rozmowy kierowane pod ten numer przejmą CPR
s. 6 Interwencje policji – operator: w czym mogą pomóc

- s. 7, 11 **KRAJ**
31, 39
40, 41 **Rozmaitości**

TYLKO SŁUŻBA

Czynna napaść na funkcjonariusza

- s. 8 Niebezpieczne interwencje – w ub.r. doszło do 2122 przypadków czynnych napaści na funkcjonariuszy

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Misja w Kosowie

- s. 10 Staniemy na pierwszej linii – rozmowa z mł. insp. Cezarym Lubą, dowódcą Komponentu Policji Wykonawczej Misji EULEX KOSOVO

FRANCUSKI BOHATER

Arnaud Beltrame

- s. 12 Życie za życie – podpułkownik Beltrame poświęcił swoje życie, by młoda kobieta mogła zachować swoje

PRAWA CZŁOWIEKA

Miesiąc Europy

- s. 14 25 lat europejskiego systemu praw człowieka w Polsce

KLASY MUNDUROWE

Policję tworzą ludzie...

- s. 16 Dołącz do nas! – program katowickich policjantów adresowany do uczniów szkół o profilu mundurowym
X Turniej
s. 18 Gromnik znów wszystkich rozgromił – w Szkole Policji w Pile odbył się jubileuszowy turniej dla uczniów z klas mundurowych

PROFILAKTYKA

Alkohol? Narkotyki? Nie! Dziękuję!

- s. 20 Turniej „Policjant” – w Opocznie od 15 lat miejscowi policjanci organizują dla dzieci ze szkół powiatu zawody w halowej piłce nożnej

KONKURS

Stok nie dla bałwanów

- s. 22 Gratulacje dla zwycięzców! – gala finałowa dla zwycięzców konkursu zorganizowanego przez Biuro Prewencji KGP

HISTORIA

Policyjne kalendarium

- s. 23 Maj w latach 1928, 1978 i 1998

PAMIĘĆ

Zbrodnia katyńska

- s. 24 Kultywujemy pamięć – podczas centralnych uroczystości policyjnych uczczono ofiary zbrodni katyńskiej

Obchody państwowe

- s. 26 8. rocznica katastrofy smoleńskiej – uroczystości

FPWiSpPP

- s. 28 W jedności siła; Spotkanie z komendantem głównym; Jak rodzina – rozmowa z mł. insp. w st. spocz. Ireną Zajac, prezes fundacji

CHARYTATYWNE AKCJE POLICJANTÓW

- s. 30 Wszyscy na rowery – po to, by pomóc rannym w wybuchu policjantowi i strażakowi z Łodzi

KRYMINALISTYKA

CLKP Zakład Biologii

- s. 32 DNA z kości – dzięki technikom stosowanym w genetyce sądowej udaje się rozwiązać niewyjaśnione sprawy

ARCHIWUM X

KWP w Gdańsku

- s. 34 Odkurzanie starych akt – gdański zespół ds. przestępstw niewykrytych
s. 35 Morderca z fotografii – sprawa zabójstwa Marianny P., aptekarki ze Słupska
s. 36 Za wysokim murem – dwa dziwne zaginięcia, dwie sprawy rozwiązane po latach
s. 37 W piwnicy – w sprawie Anny K. ustalenia operacyjne potwierdził georadar

PRAWO

- s. 42 Przyznanie się – królową dowodów?

SPORT

- s. 44 **Rozmaitości**
s. 46 Turystyka – zaproszenie na rajd

DLA NAS

- s. 47 Dobry obyczaj w Policji – rozmowy telefoniczne

KONKURS NA ESEJ

Wyróżnienie

- s. 48 Służba jest dla mnie... – pisze st. sierż. Dominik Zieliński z KPP w Wągrowcu
s. 49 Dobre słowo jest ważne – mówi autor wyróżnionego esaju

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Profilaktyka

- s. 50 U sąsiada bezpiecznie – spektakle grupy teatralnej Policji Kryminalnej Meklemburgia-Pomorze Przednie dla szczecińskich dzieci

U NAS

Zapowiedzi imprez i uroczystości

- s. 51 Maj 2018

997 →



Połączenia kierowane pod numer 997 przejmują wojewódzkie Centra Powiadamiania Ratunkowego. Jako pierwsza z obsługą numeru alarmowego pożegnała się policja w województwie śląskim. Potem opolska i świętokrzyska. Do końca roku zmiana ma objąć wszystkie garnizony w kraju.

Takie rozwiązanie odciąży policjantów – podkreśla insp. Grzegorz Baczyński, dyrektor Głównego Sztabu Policji KGP.

– Dyżurni będą koncentrowali się na tym, co jest ich podstawowym zadaniem, czyli kierowaniem siłami i środkami Policji – dodaje mł. insp. Piotr Urbanik, naczelnik Wydziału Dyżurnych GSP KGP.

– Numer 997 znów będzie numerem wyłącznie alarmowym, a nie numerem wykorzystywanym często do długich rozmów i zasięgania porad od dyżurnych w komendzie – dodaje Tomasz Michalczyk, szef Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Katowicach.

TEST KATOWICKI

Do realizacji pilotażowego w skali kraju programu dotyczącego przejmowania obsługi zgłoszeń alarmowych kierowanych pod numer 997 zostało wybrane województwo śląskie. Przez lata wszystkie połączenia wykonywane na numer alarmowy odbierali dyżurni komisariatów lub komend. Rewolucja rozpoczęła się w połowie listopada ub.r. Ponieważ garnizon śląski obejmuje 32 komendy powiatowe i miejskie, przełączenie numeru zaplanowano na kilkanaście dni. Na pierwszy ogień poszła największa jednostka na Śląsku, czyli KMP w Katowicach. Wybrano poniedziałek, bo to dzień najmniejszego obciążenia numerów alarmowych.

– Jak to wyglądało w szczegółach? Przełączenie odbywało się o stałej godzinie, a w przypadku kilku komend w jednym dniu od 10.00 co godzinę następowały kolejne przełączenia – tłumaczy mł. insp. Piotr Urbanik. – Po każdym przełączeniu koordynator zmiany z dyżurnym sprawdzali, czy ruch został prawidłowo przekierowany, czy faktycznie dodzwaniał się do operatora w CPR.

Korzyści z nowego rozwiązania

- odrzucanie zgłoszeń fałszywych;
- mechanizmy zastępowalności – wysoka niezawodność systemu;
- jedna kolejka alarmowa obsługiwana przez dużą liczbę operatorów – standaryzacja czasu oczekiwania zgłaszającego na podjęcie rozmowy;
- zintegrowany system pozwalający na poinformowanie wszystkich niezbędnych służb ratowniczych w jednym czasie;
- standaryzacja obsługi zgłoszeń obcojęzycznych – możliwość przekierowania zgłoszenia do operatora władającego danym językiem obcym, pracującego w dowolnym CPR w kraju;
- ograniczenie skutków prowadzenia długotrwałych rozmów, np. z osobami z myślami samobójczymi, powodujących długotrwałe zaangażowanie w rozmowę dyżurnego na stanowisku kierowania;
- kojarzenie zgłoszeń podobnych – w razie wielu zgłoszeń dotyczących tego samego zdarzenia dyżurny otrzyma tylko jedną informację o zdarzeniu.

Od tego momentu zainteresowany, dzwoniąc pod numer alarmowy 997, łączył się nie z dyżurnym policjantem, a z operatorem numeru 112. O tym, że tam został przekierowany, informowała go zapowiedź po drugiej stronie słuchawki: „Numer alarmowy 112, proszę czekać na zgłoszenie się operatora”.

– Wyszliśmy z założenia, że jeśli pilotaż przyjmie się w województwie śląskim, będzie działać wszędzie. W końcu to najliczniejszy garnizon w Polsce – mówi insp. Grzegorz Baczyński i dziś po kilku miesiącach od wdrożenia programu przyznaje: – Ci, którzy mieli wątpliwości, po teście katowickim nie powinni się już bać.

ODCIĄŻYĆ DYŻURNYCH

Początki nie były łatwe. Po pierwsze trzeba było mentalnie do tej zmiany przygotować zarówno policjantów, jak i pracowników CPR – dla nich obsługa 997 to dodatkowe obo-

wiązki. Potrzebne były wspólne szkolenia, współpraca, wymiana doświadczeń. Operatorzy czuli ogromną odpowiedzialność, ale nie bali się wyzwania. Inaczej wśród policjantów. Nowe rozwiązanie budziło u nich pewne obawy. Do tej pory to oni odbierali zgłoszenia, a teraz mieli je dostawać w postaci elektronicznego formularza, zwanego formatką.

– Największe obawy dotyczyły jakości informacji przekazywanych przez operatorów CPR, tego, czy te zamieszczane w formatkach będą wystarczające – mówi insp. Grzegorz Baczyński. – I oczywiście nie jest idealnie, ale jeśli weźmiemy pod uwagę skalę, zawsze będzie jakiś procent zgłoszeń, które wymagają doprecyzowania. Przecież to są tysiące podejmowanych interwencji. Poza tym operatorzy CPR nie zajmują się obsługą numeru 112 od wczoraj. To doświadczeni ludzie – dodaje.

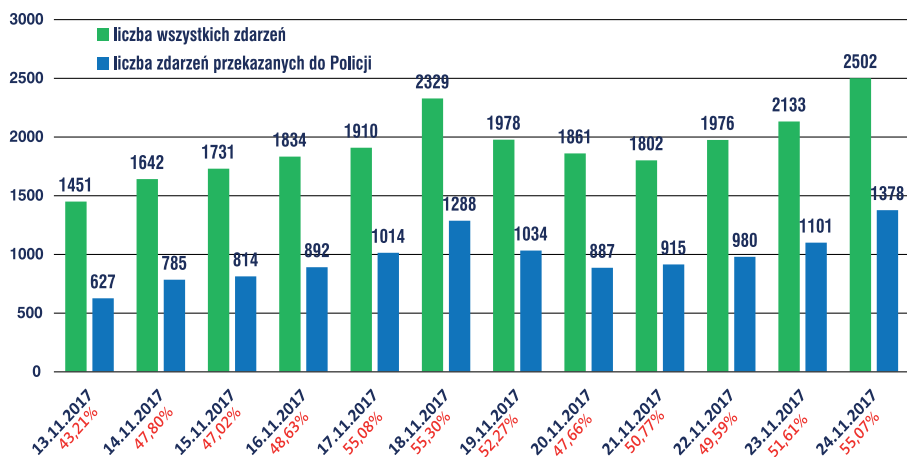
Trzymiesięczny pilotaż pokazał, że nie ma się czego bać i że wszyscy są zadowo-



ZESTAWIENIE ZGŁOSZEŃ I ZDARZEŃ OBSŁUŻONYCH PRZECZ CPR W KATOWICACH PO PRZEJĘCIU NR 997 W ANALOGICZNYM OKRESIE

	Wszystkie połączenia przychodzące na 112	Połączenia odebrane – zgłoszenia	Zgłoszenia fałszywe	Liczba zdarzeń (zgłoszeń przekazanych do służb)	Liczba zdarzeń przekazanych do Policji	Liczba zdarzeń przekazanych do PSP	Liczba zdarzeń przekazanych do PRM
14.11.2016 – 26.11.2016	74 527	50 055	29 084	19 790	8275	614	8382
13.11.2017 – 25.11.2017	89 774	57 550	28 187	25 906	13 263	888	9198
Różnica	+15 247	+7495	-897	+6116	+4988	+274	+816

LICZBA WSZYSTKICH ZDARZEŃ PRZEKAZANYCH DO SŁUŻB W STOSUNKU DO ZDARZEŃ PRZEKAZANYCH DO POLICJI



leni. Operatorzy CPR, bo ich praca została wreszcie zauważona i doceniona. Ludzie, bo czas oczekiwania na połączenie wynosi zaledwie kilka sekund. I wreszcie policjanci, bo to dla nich ogromne ułatwienie. Wiadomo, ludzie dzwonią w różnych sprawach, często blokując numer alarmowy. Teraz rozmowy są filtrowane, nie ma długich rozmów na przykład z potencjonalnymi samobójcami i instruowania ludzi przez telefon, co mają robić. Jest za to czas, żeby skupić się na podstawowych zadaniach dyżurnych, czyli na kierowaniu siłami i środkami.

– Dyżurny ma przede wszystkim jak najefektywniej zarządzać dostępnymi siłami, przekazywać maksymalną ilość informacji policjantom kierowanym do zgłoszenia, dokonywać dyslokacji tak, by podlegli funkcjonariusze jak najefektywniej pełnili służbę. To on dowodzi i często musi podjąć decyzję w ułamku sekundy – mówi insp. Grzegorz Baczyński. – Moim celem było stworzenie mu ku temu jak najlepszych warunków.

– Oni naprawdę mają cały katalog zadań, a obsługa telefonu 997 jest tylko jednym z nich – dodaje mł. insp. Piotr Urbanik.

– Weźmy przykład z ostatnich tygodni. Operator numeru alarmowego w śląskim CPR rozmawiał przez cztery godziny z osobą, która miała myśli samobójcze. Jeśli byłby to dyżurny Policji, kto w tym czasie zarządzałby siłami jednostki? – mówi Tomasz Michalczyk i zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt: operatorów numerów alarmowych jest znacznie więcej niż dyżurnych, a nawet gdyby ich moż-

liwości się wyczerpywały, system automatycznie przekieruje zgłoszenia do innego CPR, w innym województwie. Nie ma więc mowy o tym, że ktoś czeka, aż zwolni się linia.

– A niestety, w każdej jednostce zdarzały się i zdarzają nieodebrane połączenia alarmowe, rzecz absolutnie niedopuszczalna – konkluduje insp. Grzegorz Baczyński.

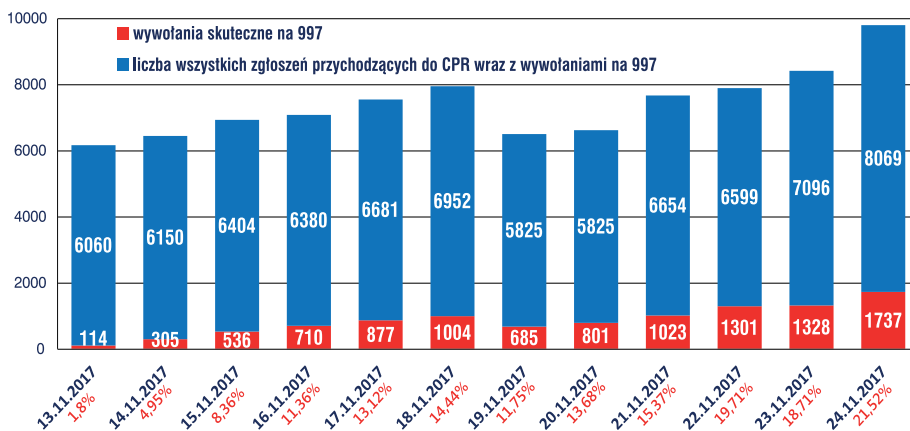
Pilotaż w województwie śląskim był pierwszym etapem ogólnokrajowego projektu. W kwietniu dołączyły do niego garnizony opolskie i świętokrzyskie. W maju pilotaż wystartuje w komendach wojewódzkich w Bydgoszczy, Gorzowie Wielkopolskim, Olsztynie. Przed wakacjami dołączą jeszcze Lublin i Rzeszów, a od września do grudnia kolejne miasta wojewódzkie.

– W ten sposób wprowadzimy program pilotażowy w całym kraju. Jeśli będzie funkcjonował bez zarzutu, tak już zostanie – mówi mł. insp. Piotr Urbanik.

Do tej pory przejście numeru alarmowego 997 przebiega sprawnie i bez problemów. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. Marcin Budzich
grafika: Wydział Bezpieczeństwa
i Zarządzania Kryzysowego ŚUW

LICZBA WSZYSTKICH POŁĄCZEŃ OBSŁUŻONYCH PRZECZ CPR – W TYM WYWOŁANIA SKUTECZNE NA 997



Operator: w czym mogę pomóc

Numer alarmowy 112 służy do wzywania w nagłych przypadkach policji, pogotowia ratunkowego i straży pożarnej. Wybierając go – z komórki albo z telefonu stacjonarnego – zawsze połączymy się z wojewódzkim centrum powiadamiania ratunkowego.

Najwięcej połączeń alarmowych rejestrują centra w Katowicach, Poznaniu i Radomiu. Szczyt połączeń zaczyna się przed godziną 13, a kończy przed 19. Średni czas oczekiwania na odebranie połączenia w centrum powiadamiania ratunkowego nie przekracza 10 sekund. W większości przypadków łączymy się z CPR w naszym województwie, ale przy dużej liczbie zgłoszeń, gdy czas oczekiwania przekracza 45 sekund, system automatycznie przekazuje połączenie do pierwszego wolnego operatora w Polsce.

A z czym ludzie dzwonią? Ze wszystkim. Interwencje policji – te zasadne, to około 40 proc. przypadków. Mniej więcej tyle samo dotyczy interwencji pogotowia. Najmniej, bo około 10 proc., stanowią interwencje kierowane do straży pożarnej. Resztę spraw operatorzy załatwiają samodzielnie.

Chociaż jest to numer wyłącznie do zgłaszania wydarzeń nadzwyczajnych, to np. w CPR w Katowicach połowa z ponad półtora miliona zgłoszeń pod numer 112 dotyczy rzeczy, które nie podlegają obsłudze przez służby. Ludzie pytają o prognozę pogody, proszą o umówienie wizyty lekarskiej, są też propozycje seksu przez telefon. Jest sporo telefonów od starszych ludzi, którzy mają problem z uruchomieniem telefonu, bo na przykład zapomnieli kodu PIN, albo od dzieci, które bawią się telefonem. Ale gdy dzwonią już w konkretnej sprawie, po pomoc, to właśnie dzieci są najlepszymi zgłaszającymi. Odpowiadają na pytania, są rzeczowe i dokładne.

Przestawiamy kilka zdarzeń, które z CPR w Katowicach trafiły do policyjnych dyżurnych w województwie śląskim. Policjant dostaje je w formie elektronicznej formatki, ale może też nagranie odsłuchać.

Próba samobójstwa



– Syn najprawdopodobniej próbował popełnić samobójstwo. Zostawił list, wypił coś, kazano mi dzwonić na pogotowie. Rano wymiotował. Ma 17 lat.

Niszczenie cudzej rzeczy



– Przyszłam do samochodu na osiedlu i mam wyraźne ślady jakby ktoś strzelał do przedniej i tylnej szyby samochodu. Tylne szyby cała rozbita, pokruszona. Wczoraj o 20 postawiłam samochód w tym miejscu.

Trup na działce



– Chciałem zgłosić zgon. To są ogródki działkowe. Do mamy przyszedł jakiś pan i mama się źle poczuła, wymiotowała krwią, wziął mamę do domku w ogródkach działkowych i jak przyjechałem to zobaczyłem, że nie żyje. Mama 62 lata miała.

Zakłócanie porządku publicznego



– Chciałbym zgłosić, że awanturują się dwa piętra pod mną lub nade mną, cały czas słyszę krzyki, wyzwiska i groźby. Mieszkam na piątym piętrze.

W listopadzie 2017 r. wszedł w życie znowelizowany przepis kodeksu wykroczeń o karach za blokowanie numerów alarmowych. Za umyślnie i nieuzasadnione blokowanie numerów alarmowych, zwłaszcza 112, 997, 998 i 999, grozi kara aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny wysokości do 1,5 tys. zł.

Kradzież kabli



– Na Muckach w Katowicach jest porażenie prądem, facet leży, oddycha, rusza się, obok ma rozłożone kable elektryczne. Jest przytomny. Nie mówi normalnie, mniej więcej rozumie co się do niego mówi. Chyba go kopnął prąd.

Zablokowany wjazd



– Mam prośbę, czy mogę prosić o interwencję policję drogową? Dwa auta blokują wjazd do warsztatu, klienci nie mogą wjechać, sytuacja się powtarza. To jest ślepa ulica, straż miejska była kilka razy, ale oni nic nie mogą zrobić. W tej chwili są dwa auta. Nic nie pomaga. Nawet kartki wkładane za wycieraczki.

Drzewo przywaliło człowieka



– Potrzebuję karetkę pogotowia, przy targowisku drzewo się przewróciło podczas wycinki i przywaliło człowieka. Drzewo go uderzyło, nie jest przywalony tym drzewem.

Kolizja



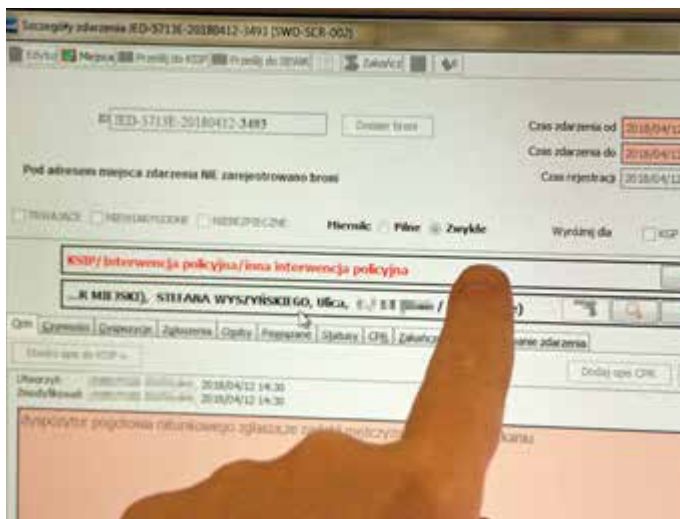
– Kolizję chciałem zgłosić, to znaczy uderzyłem w inny samochód zaparkowany na parkingu. Wycieków nie ma. Jestem sam. Tamtego kierowcy nie ma.

Kradzież



– Ukradli piwo ze stacji benzynowej, a teraz siedzą w samochodzie i je piją. Proszę o patrol policji. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. Andrzej Chyliński





Sukcesy CBŚP

Dwa międzynarodowe sukcesy Centralnego Biura Śledczego Policji były jednym z tematów wspólnej konferencji premiera Mateusza Morawieckiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji Joachima Brudzińskiego oraz komendanta głównego Policji nadinsp. Jarosława Szymczyka.

Pierwszy z nich to ujawnienie i zabezpieczenie około 3,6 tony haszyszu oraz prawie 2,5 tony prekursorów do produkcji amfetaminy, które zostały przetransportowane sa-

mochodem ciężarowym należącym do polskiej firmy z Hiszpanii do Holandii, gdzie znajdował się magazyn narkotyków. Dzięki wielomiesięcznej pracy policjanci z CBŚP rozpracowali międzynarodową grupę przestępczą zajmującą się przemytem, a wraz z przedstawicielami holenderskiej policji przechwycili ponad 6 ton narkotyków.

– Został zatrzymany i zabezpieczony towar, z którego – gdyby trafił do Polski – grupy przestępcze mogłyby uzyskać około 200 mln zł – podkreślił minister Brudziński.

W ostatnich dniach funkcjonariusze CBŚP doprowadzili też do uwolnienia polskiej obywatelki uprowadzonej w RPA przez mężczyznę, na zaproszenie którego pojechała do Johannesburga. Mężczyzna żądał od syna ko-

biety 2 mln euro okupu i groził pozbawieniem jej życia. Dzięki zaangażowaniu funkcjonariuszy CBŚP oraz uruchomieniu kanałów współpracy z partnerami służb zagranicznych, m.in. z Europol i FBI, polska obywatelka bezpiecznie wróciła do kraju.

– Polacy mogą czuć się bezpiecznie, bo państwo polskie nie pozostawia ich nawet w tak dramatycznych sytuacjach. Państwo polskie zawsze będzie stało u boku polskiego obywatela – zapowiedział minister.

Szef MSWiA odniósł się do przeprowadzanego przez rząd „Programu modernizacji służb mundurowych”, dzięki któremu do 2020 r. do służb trafi ponad 9 mld zł.

– Chciałbym podziękować premierowi, że wspiera zasadę „Bezpieczne państwo, to bezpieczni obywatele”, co oznacza, że służby muszą być dobrze zabezpieczone, wyposażone i opłacane. Pieniądze te przełożą się na realne i odczuwalne podwyżki w budżetach domowych funkcjonariuszy – zaznaczył minister i przypomniał, że już od 1 maja 2017 r. do najniższej szeregowej policjantów trafi 150 mln zł.

Minister Joachim Brudziński poinformował także o wysokim wskaźniku zaufania obywateli do Policji i podziękował funkcjonariuszom wszystkich służb za ich codzienną pracę. O wysokim wskaźniku poczucia bezpieczeństwa, 90 proc. Polaków czuje się w Polsce bezpiecznie, mówił także premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu zaznaczył, że bezpieczeństwo jest jednym z głównych priorytetów rządu. ■

KK/MSWiA
zdj. MSWiA

Wizyty w garnizonach

5 kwietnia we Wrocławiu, 11 w Krakowie, 13 w Lublinie, 18 w Kielcach oraz 20 kwietnia w Poznaniu minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński spotkał się z policjantami i funkcjonariuszami służb mundurowych podległych MSWiA. Garnizon kujawsko-pomorski 6 kwietnia odwiedził wiceminister Jarosław Zieliński.

Dziękując wszystkim za codzienną pracę, ofiarność i odwagę minister podkreślił, że praca w służbach mundurowych to misja, to służba dla ojczyzny i dla Polaków. A tym lepiej będzie ona wykonywana, im lepiej służby będą wyposażone i im lepiej funkcjonariusze będą wynagradzani.

Dlatego jednym z najważniejszych tematów poruszanych na wszystkich spotkaniach były kwestie związane z „Programem modernizacji”. To dzięki niemu dolnośląska policja zaplanowała realizację 23 zadań inwestycyjnych za kwotę ponad 110 mln zł. Wybudowanych zostanie 7 nowych obiektów, a kilkanaście przejdzie gruntowną modernizację. Również w ramach tego programu policja małopolska zaplanowała realizację 16 zadań inwestycyjnych za kwotę ponad 210 mln zł. Wybudowanych zostanie 12 nowych obiektów, a kilka-

naście przejdzie przebudowę oraz termomodernizację. Policja lubelska w ubiegłym roku w kilku miejscowościach zmodernizowała pomieszczenia posterunków, w dwóch rozpoczęto budowę nowych komisariatów, w kilku kolejnych nowe siedziby takich jednostek są planowane. W garnizonie świętokrzyskim zrealizowano inwestycje i remonty za ponad 18 mln zł. Przebudowana została m.in. Komenda Miejska Policji w Kielcach. A to tylko przykłady.

Wiele uwagi poświęcono także wynagrodzeniom funkcjonariuszy. Minister przypomniał, że dotychczasowe podwyżki to nie koniec wzrostu uposażeń. Kolejna zaplanowana jest na 1 stycznia 2019 r. Obejmie policjantów i pracowników. Dzięki niej funkcjonariusze będą zarabiać średnio o ponad 800 zł więcej niż w 2015 r., a wynagrodzenia pracowników wzrosną średnio o 750 zł.

W ramach „Programu modernizacji” formacje podległe MSWiA otrzymają w latach 2017–2020 łącznie niemal 9,2 mld złotych. Policja w latach 2017–2020 otrzyma (łącznie ze środkami przeznaczonymi na wzrost wynagrodzeń) niemal 6 mld zł, w tym 3,1 mld na inwestycje i zakup sprzętu. Straż Graniczna otrzyma łącznie 1,2 mld, w tym niemal 841 mln zł na nowoczesny sprzęt, inwestycje budowlane i wyposażenie. Państwowa Straż Pożarna otrzyma łącznie 1,7 mld. ■

KK/MSWiA



Niebezpieczne interwencje

Policjanci wiedzą, że żadna interwencja nie jest całkowicie bezpieczna. Potwierdzają to statystyki – każdego dnia dochodzi średnio do 5–6 czynnych napaści na funkcjonariusza. Liczba ta od kilku lat nieznacznie rośnie. W ubiegłym roku doszło do 2122 przypadków czynnych napaści na policjanta.

Do czynnej napaści na funkcjonariuszy często dochodzi podczas tzw. interwencji ulicznych i domowych, podczas kontroli drogowych, podczas meczów. Policjanci są atakowani nożem, pałąk, maczetą, siekierą, wiertarką albo rozjeżdżonym samochodem. Czasem odnoszą ciężkie, czasem lżejsze obrażenia ciała. Atakom fizycznym przeważnie towarzyszą ataki słowne: groźby, przekleństwa, wulgarne wyzwiska.

INTERWENCJE DOMOWE, ULICZNE I DROGOWE

Policyjny patrol został wysłany przez dyżurnego na tzw. interwencję domową. O pomoc prosiła przerażona kobieta, która została pobita przez pijanego męża. Policjanci zastali agresywnego mężczyznę z no-

żem w ręce wygrażającego całej rodzinie. Widok mundurowych dodatkowo go rozjuszył i ruszył z nożem w ich kierunku, przeklinając i krzycząc, że ich pozabija. Nie zatrzymał się mimo dwukrotnego wezwania, wtedy jeden z funkcjonariuszy strzelił napastnikowi w nogę. Mimo odniesionej rany uda mężczyzna nadal nie odrzucił niebezpiecznego narzędzia. Podał się dopiero po obezwładnieniu przez policjantów. Funkcjonariusze wezwali pogotowie, nim przyjechało, udzielili mu pierwszej pomocy medycznej. Napastnik trafił do szpitala. Policjanci nie odnieśli obrażeń. Interwencja miała miejsce w marcu tego roku w gminie Andrespol w województwie łódzkim.

Tego samego dnia do podobnej awantury domowej zostali wezwani policjanci z Posterunku Policji w Szczurowej w Małopolsce. Od razu po wejściu do domu zostali zaatakowani przez awanturującego się 65-letniego mężczyznę, który rzucił się na nich z nożem w ręce. Jednego z policjantów dźgnął, na szczęście uszkadzając mu tylko mundur, drugiego uderzył w twarz, cały czas grożąc im i wulgarnie obrażając. Funkcjonariusze wezwali posiłki. Wspólnie obezwładnili agresora. Policjanci odnieśli lekkie obrażenia.

Tylko od początku tego roku ataków z nożem na policjantów było kilkanaście. Tak zaatakowani zostali w Nowej Hucie funkcjonariusze służby kryminalnej podczas zatrzymywania włamywacza samochodowego oraz w Chynowie w woj. mazowieckim, gdzie pijany agresor rzucił się z nożem na interweniujących funkcjonariuszy i na załogę

karetki pogotowia. Z kolei w Sosnowcu, podczas interwencji wobec mężczyzny, który chwilę wcześniej ukradł alkohol ze sklepu, stróża prawa zostali zaatakowani przez czteroosobową grupę, w której była kobieta. Mężczyźni uciekli do domu, skąd po chwili wybiegli z siekierami w rękach. Podczas zatrzymywania poszukiwanego przestępcy w woj. lubelskim funkcjonariusze zostali zaatakowani z broni palnej oraz poszczepeni psem, w Złotorzy w woj. dolnośląskim, również podczas zatrzymywania poszukiwanego przez prokuraturę, zostali obsypani nieznaną substancją w proszku, która spowodowała u nich zaburzenia wzroku.

Niemal każdego dnia dochodzi do aktów agresji wobec funkcjonariuszy służby ruchu drogowego. W Sosnowcu, widząc samochód jadący wężykiem od krawężnika do krawężnika, policjanci nakazali kierowcy zatrzymanie się. Kierowca wykonał polecenie, a po chwili usiłował potrącić samochodem podchodzącego do auta policjanta. Mężczyzna został zatrzymany dzięki zorganizowanej blokadzie. Nie miał prawa jazdy, a samochód był kradziony. Policjant nie odniósł obrażeń. Nie miał tyle szczęścia jego kolega z Wodzisławia Śląskiego potrącony przez kierowcę, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Funkcjonariusz trafił do szpitala, jego obrażenia na szczęście nie były ciężkie.

5–6 NAPAŚCI DZIENNE

To tylko kilka przykładów czynnych napaści na funkcjonariuszy, do jakich doszło w pierwszym kwartale 2018 roku. Od początku roku policjanci przeprowadzili już kilkaset podobnych interwencji. Podczas nich każdego dnia dochodzi średnio do 5–6 czynnych napaści na funkcjonariusza. Liczba ta od kilku lat nie zmniejsza się, a nawet nieznacznie rośnie. W ubiegłym roku doszło do 2122 przypadków czynnych napaści na policjanta.

Najwięcej zdarzeń (1677) skończyło się tylko na usiłowaniu ze strony agresora i funkcjonariusze wychodzili z nich bez obrażeń ciała, ale było też ponad 450 przypadków, gdy skutkiem napaści było lekkie (448) lub ciężkie (7) uszkodzenie ciała.

Najwięcej czynnych napaści na policjanta miało miejsce w garnizonach: stołecznym – 304, wielkopolskim – 261 i łódzkim – 260, najmniej w małopolskim i opolskim. W porównaniu do lat 2015 i 2016 liczby te nieznacznie (o 1,4 proc.), ale jednak wzrosły.

ROZSZERZONY ZAKRES POJĘCIOWY

W 2011 roku, czternaście miesięcy po zabójstwie warszawskiego policjanta podkom. Andrzeja Struja, zmienione zostały przepisy kodeksu karnego i ustawy o Policji. Ich celem miało być wzmocnienie ochrony prawnej funkcjonariuszy publicznych i osób, które, nie mając takiego obowiązku prawnego, reagują na naruszenia porządku publicznego. Jednak, jak pokazuje policyjna statystyka, zaostrożenie kar nie miało wpływu na zmniejszenie liczby ataków na funkcjonariuszy.

W art. 223 par. 2 k.k. wprowadzono typ kwalifikowany w stosunku do przestępstwa czynnej napaści unormowanej w art. 223 par. 1 k.k. Przepis zaostża odpowiedzialność karną – jeżeli skutkiem czynnej napaści jest ciężki uszczerbek na zdrowiu funkcjonariusza publicznego lub osoby mu przybranej do pomocy, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

Została też wprowadzona zmiana w art. 10 par. 2 k.k. umożliwiająca pociągnięcie do odpowiedzialności karnej nieletnich, którzy po ukończeniu 15. roku życia dopuścili się czynnej napaści skutkującej cięż-

Każdego dnia dochodzi średnio do 5–6 czynnych napaści na funkcjonariusza. Liczba ta od kilku lat nie zmniejsza się, a nawet nieznacznie rośnie. W ubiegłym roku doszło do 2122 przypadków czynnych napaści na policjanta. Najwięcej zdarzeń (1677) skończyło się tylko na usiłowaniu ze strony agresora i funkcjonariusze wychodzili z nich bez obrażeń ciała, ale było też ponad 450 przypadków, gdy skutkiem napaści było lekkie (448) lub ciężkie (7) uszkodzenie ciała.

kim uszczerbkiem na zdrowiu funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej (art. 223 par. 2 k.k.).

W związku z wprowadzeniem do kodeksu karnego rozwiązań wzmacniających ochronę prawną funkcjonariuszy publicznych dokonano zmian w ustawie o Policji. Dodanie w art. 66 ustępu 2 spowodowało, że ochrona przewidziana w kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przysługuje również policjantowi, który poza czasem służby podejmie działania na rzecz zapobieżenia zagrożeniu życia lub zdrowia ludzkiego, przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego lub ujęcia sprawcy czynu zabronionego. Działania te mieszczą się w katalogu podstawowych zadań Policji przewidzianych w art. 1 ust. 2 ustawy o Policji.

Jednak znamiona przestępstwa w rozumieniu kodeksowym i zawarte w art. 223 k.k. nie oddają poziomu i zakresu agresywnych zachowań wobec policjantów. Dlatego monitorując ten problem Komenda Główna Policji do celów analitycznych rozszerzyła pojęcie czynnej napaści o wszelkie przejawy agresji. Przytoczone wcześniej dane dotyczą tej rozszerzonej wersji.

Przypadki agresji zakończonej ciężkim uszkodzeniem ciała policjanta oraz zdarzenia najbardziej medialne są poddawane szczegółowej analizie w Biurze Kontroli KGP. Każdy przypadek czynnej napaści na policjanta jest zgłoszony do prokuratury, która bada, czy doszło do przestępstwa. Z kolei przełożeni tych policjantów, wobec których doszło do agresji, analizują te zdarzenia pod kątem, czy interwencja prowadzona była prawidłowo, czy policjant nie popełnił błędu. Gdy są wątpliwości, wszczynane jest postępowanie wyjaśniające.

ZWIĘKSZENIE OCHRONY PRAWNEJ

Aby zwiększyć ochronę prawną funkcjonariuszy Policji, komendant główny Policji powołał we wrześniu 2017 r. zespół do opracowania koncepcji dotyczącej zwiększenia ochrony prawnej funkcjonariuszy podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Zespół zaproponował zmiany w kodeksie karnym, kodeksie wykroczeń oraz w ustawie o Policji, m.in. przez rozszerzenie katalogu uprawnień nadanych policjantowi w ustawie o Policji i nadanie mu uprawnień do wydawania poleceń w związku z wykonywaniem czynności służbowych. Zespół zaproponował także, aby policjant, któremu zarzucano naruszenie prawa lub który stał się pokrzywdzonym, mógł korzystać z bezpłatnej pomocy prawnej.

Oprócz propozycji legislacyjnych wkrótce ruszy też, prowadzona przez Biuro Komunikacji Społecznej KGP, kampania uświadamiająca konsekwencje wynikające z ataku na funkcjonariusza. ■

Staniemy w pierwszej linii

Skomplikowana sytuacja polityczna w Kosowie jest przyczyną stałego napięcia między zamieszkującymi ten kraj Albańczykami i Serbami. 15 czerwca br. wygaśnie obecny mandat misji UE EULEX, która zostanie zmniejszona, ale otrzyma nowe zadania. Dowódca Komponentu Policji Wykonawczej Misji EULEX KOSOWO mł. insp. Cezary Luba spodziewa się, że łatwiej wcale nie będzie.

Jakie zadania stoją przed waszą misją w Kosowie?

– W Hadze powołano specjalny trybunał do spraw domniemanych zbrodni wojennych w Kosowie popełnionych podczas konfliktu zbrojnego w latach 1999–2000 przez Armię Wyzwolenia Kosowa (UÇK). Biuro specjalnego prokuratora już od czterech lat zbiera materiały dla tego sądu i należy się spodziewać, że już niedługo będą pierwsze wnioski o zatrzymanie. W stolicy Prisztinie zapanował niepokój, bo celem tego sądu będą prawdopodobnie osoby wysoko postawione politycznie. Dlatego m.in. zmienia się profil i zadania misji EULEX. W tej chwili głównym zadaniem dla naszej jednostki jest reakcja na zagrożenia porządku publicznego w sytuacji, gdy nie radzi sobie policja kosowska. Dziś misja EULEX liczy około 800 osób, ale zostanie zmniejszona prawie o połowę. Redukcja nie obejmie jednak naszej jednostki, w której służy 95 policjantów. Mamy jeden pluton Intervention Group, czyli policjantów z pododdziałów antyterrorystycznych z Polski. Oni są przygotowani i wyszkoleni do aresztowań, zatrzymań i tzw. twardych wejść do pomieszczeń. To oni podczas realizacji nowych zadań misji będą w pierwszej linii. W misji po reorganizacji nie będzie już międzynarodowych sędziów, prokuratorów oraz osób bezpośrednio zajmujących się realizacją procedury karnej. Są za to pomysły, jak w dodatkowy sposób wesprzeć policję wykonawczą, ale jest za wcześnie, by je zdradzać.



Skąd takie bojowe nastawienie?

– Społeczność Kosowa żyje w duchu, że wszyscy byli szefowie dawnej UÇK, którzy obecnie są wysoko postawionymi politykami, to bohaterowie narodowi. W momencie, gdy jakkolwiek organ będzie próbował ich aresztować, wywoła to natychmiastową reakcję ludzi. Możemy spodziewać się zamieszek, prób odbicia zatrzymanych, a nawet ataków na obiekty misyjne. Dlatego musimy być na to przygotowani.

Jak wygląda rola polskich policjantów w realizacji zadań misji?

– Celem misji EULEX jest wsparcie organów porządku prawnego w Kosowie i doprowadzenie ich do europejskiego poziomu, jaki obowiązuje w krajach Unii Europejskiej. Nie jest to jednak łatwe. Tam jest korupcja, bardzo niskie pensje w sferze budżetowej, a prokuratura i sądy działają pod mocnym wpływem polityków. Dlatego w Kosowie członkowie misji w ramach swojego mandatu mają za zadanie wspierać, a czasami nawet wyręczać organy kosowskie w normalnej pracy. Misja dzieli się na dwa komponenty: „Wzmocnienia”, czyli tych, którzy monitorują

i doradzają, oraz „Wykonawczy”, czyli ten, w którym służbę pełnią wszyscy polscy policjanci w Kosowie, posiadając na mocy prawa uprawnienia „normalnej” policji. My mamy prawo do zatrzymywania osób, prowadzenia spraw operacyjnych i procesowych, współpracy z prokuraturą etc. Nasza jednostka działa w sposób bardzo zbliżony do oddziałów prewencji w Polsce, czyli mamy normalne uprawnienia do przeciwdziałania zamieszkom i walki z tłumem. Policja wykonawcza w Kosowie, którą ja mam zaszczyt kierować, posiada w swojej strukturze Departament Ochrony Świadka i Departament Postępowań Karnych, w skład którego wchodzi Wydział ds. Zbrodni Wojennych, Wydział ds. Przestępczości Zorganizowanej, Wydział ds. Wywiadu Kryminalnego i Wydział ds. Międzynarodowej Współpracy Policyjnej.

Z odległej, polskiej perspektywy wydaje się, że w Kosowie nic się nie dzieje.

– Tam tylko pozornie jest spokój, ale wystarczy jedna mała iskra, żeby z błahej rzeczy zrodził się duży konflikt. Praktycznie nie ma tam dnia, aby nie było jakiegś strzelaniny. Europejskie media po prostu już o tym nie informują.

Czym misja w Kosowie różni się od pozostałych misji?

– Misja EULEX jest jedyną pod egidą Unii Europejskiej, która posiada pion wykonawczy, czyli działa w zastępstwie miejscowej policji. To nas wyróżnia, pełnimy tam normalną służbę policyjną. Na innych misjach policja realizuje głównie zadania związane z monitorowaniem i szeroko pojętym doradztwem lokalnym partnerom. Dlatego też stopień ponoszonego ryzyka przez policjantów pełniących służbę w Kosowie jest wyższy w porównaniu z innymi misjami. Ponadto prowadzenie spraw wiąże się także z większymi kontaktami z lokalną społecznością (przesłuchania świadków, podejrzanych, eksperymenty procesowe). Nie jesteśmy zbyt lubiani tam przez żadną ze stron, traktują nas trochę jak obce ciało.

Jaka jest największa różnica między służbą policjanta na misji a służbą w kraju?

– Na papierze nie ma, bo nasi funkcjonariusze są przygotowani zarówno do pracy kryminalnej, jak i do reagowania na zamieszki. Natomiast charakter tych zamieszek jest zupełnie inny. W Polsce tłum może być agresywny, natomiast rzadko się zdarza, aby ktoś posiadał broń palną. Natomiast w Kosowie jest to bardzo powszechne, czyli jak coś się dzieje i jest reakcja lokalnego społeczeństwa, policjanci przygotowani są naprawdę na wszystko. Dla policjantów pracujących poza jednostką, np. ze służby kryminalnej, różnica polega głównie na innej niż polska legislacji, którą muszą dobrze poznać.

Policja kosowska jest już gotowa do samodzielnego zapewnienia bezpieczeństwa swoim obywatelom?

– Jej poziom wykształcenia jest zadowalający, choć sposób pełnienia służby inaczej wygląda po stronie albańskiej i serbskiej. Jeśli chodzi o sprzęt, nie mają się czego wstydzić. Po prawie 10 latach działania misji EULEX doszliśmy do takiego punktu, w którym nowy mandat nie będzie wymagał, żeby np. międzynarodowi sędziowie byli w panelach orzekających, a międzynarodowi prokuratorzy przygotowywali akty oskarżenia. To wszystko zostaje przekazane lokalnym organom. Jednak nasze patrole, które teraz nazywamy codziennymi rekonesansami, są nadal potrzebne. Zwłaszcza dla zapewnienia poczucia bezpieczeństwa w enklawach zamieszkałych przez mniejszości.

Dziękuję za rozmowę. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. archiwum Cezarego Luby



Wizyta w Norwegii

W dniach 11–13 kwietnia br. komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, wraz z mł. insp. Pauliną Filipowiak, zastępcą dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, złożył wizytę w stolicy Królestwa Norwegii.

Wizyta poświęcona była głównie bilateralnej współpracy międzynarodowej między policjami polską i norweską, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy podejmowanej z udziałem oficerów łącznikowych akredytowanych w obu krajach. Podczas spotkania w Dyrekcji Generalnej Policji Norweskiej, szef norweskiej policji Odd Reidar Humlegard, wraz z oficerami odpowiedzialnymi za zarządzanie oraz nordyckim oficerem łącznikowym Torem Espen Haga, przedstawił prezentację dotyczącą statusu reformy swojej formacji.

W trakcie spotkań, oprócz podziękowań za współpracę oraz omówienia istotnej roli współdziałania organów ścigania w bilateralnym wymiarze międzynarodowym, uczestnicy mieli także okazję omówić stan obecny współpracy między stronami i podjąć dyskusję roboczą dotyczącą potencjalnego rozszerzenia zakresu współpracy w przyszłości. Ponadto szefowie Policji dokonali roboczego przeglądu sprzętu będącego w wyposażeniu formacji norweskiej.

Polska delegacja złożyła także wizytę w polskiej ambasadzie w Oslo, gdzie została przyjęta przez ambasadora RP w Norwegii Iwonę Wicką-Zuławską. W spotkaniu uczestniczył oficer łącznikowy Policji w Norwegii insp. Paweł Olczak. ■

BMWP KGP
zdj. BMWP KGP

Serce Bartka bije!

Tą historią żyło niemal całe środowisko policyjne. Bartuś, malutki synek pary śląskich policjantów, ma już ponad miesiąc i jest po operacji serca! Kosztowny zabieg, na który rodzice zbierali pieniądze w publicznej zbiórce, udał się.

Od 20. tygodnia ciąży wiadomo było, że zaraz po przyjściu na świat chłopiec będzie musiał przejść w niemieckiej klinice poważną operację. To miała być operacja ratująca życie, bo lekarze zdiagnozowali u niego krytyczną wadę serca. Potrzeba było 330 tys. zł.

Bartuś przyszedł na świat 21 marca. W czwartej dobie życia została przeprowadzona pięciogodzinna operacja serca. Lekarze musieli zrekonstruować narząd, poszerzając przy tym otwór owalny między przedsionkami. Po tygodniowym pobycie na oddziale intensywnej terapii, Bartusia przeniesiono na kardiologię i odłączono od respiratora, a jego stan zdrowia poprawia się z dnia na dzień.

Chłopca czekają jeszcze dwie operacje. Jesienią odbędzie się II etap rekonstrukcji serduszka, a gdy skończy 2,5 roku, ostatnia, która pozwoli Bartkowi cieszyć się życiem.

Dalszą walkę chłopca o powrót do zdrowia można wspierać przez wpłatę na konto Fundacji COR INFANTIS nr 86 1600 1101 0003 0502 1175 2150, koniecznie z dopiskiem: BARTEK PALIGA. ■

AK



Życie za życie

Najnowsza odsłona wojny z terroryzmem trwa we Francji od początku 2015 r., kiedy terroryści zaatakowali redakcję Charlie Hebdo. Od tamtego czasu co kilkanaście miesięcy słyszymy o nowym zamachu. Przeprowadzonym lub udaremnionym.

Analiza tych zdarzeń siłą rzeczy koncentruje się na napastnikach, ich motywacji, sposobach działania. Mniej słyszy się o tych, którzy z nimi walczą, często płacąc za to najwyższą cenę. Taką zapłacił podpułkownik Arnaud Beltrame, który 23 marca br. poświęcił swoje życie w zamian za życie młodej kobiety.

Tęgo dnia w miejscowości Trèbes dochodzi do zamachu terrorystycznego. Celem ataku jest supermarket. Przebywający w nim ludzie stają się zakładnikami napastnika, 26-letniego pochodzącego z Maroka Redouana Lakdima. Jednym z pierwszych na miejscu zdarzenia jest podpułkownik Arnaud Beltrame.

ZAMACH

Arnaud Beltrame rozpoczyna negocjacje i, widząc determinację napastnika, proponuje wymianę. W zamian za siebie oczekuje wypuszczenia jednego zakładnika. Terrorysta się zgadza, wolność odzyskuje młoda kobieta. Żandarm wnosi do supermarketu telefon, dzięki czemu kierujący akcją wiedzą, co się dzieje wewnątrz. Kilka godzin później nasłuchujący policjanci słyszą w telefonie strzał. Zapada decyzja o szturmie. Postrzelony Arnaud Beltrame zostaje odwieziony do szpitala, gdzie w wyniku odniesionych ran umiera 24 marca. Odszedł w ten sam sposób, w jaki żył, z odwagą i poświęceniem. Dekretem z 27 marca 2018 r. zastępca dowódcy batalionu żandarmerii departamentu Aude Arnaud Beltrame został pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika.

KARIERA

Urodzony 18 kwietnia 1973 r. w Étampes pułkownik Arnaud Beltrame służył Francji przez ponad 22 lata. W listopadzie 1995 r.

rozpoczął służbę jako oficer rezerwy w Aplikacyjnej Szkole Wojskowej w Draguignan, którą ukończył w marcu 1996 r., będąc jednym z najlepiej ocenianych na swoim roku.

Awansowany do stopnia podchorążego dowodzi początkowo Sekcją Spadochroniarzy Artyleryjskich w 35. Pułku Powietrzno-Desantowym w Tarbes, potem dołącza do 8. Pułku Artyleryjskiego w Commercy, gdzie kieruje jednostką rozpoznawczą jako czynny oficer rezerwy.

PRYMUS

Ceniony zarówno przez przełożonych, jak i podwładnych, głównie za zdecydowanie w działaniu, w 1999 r. zostaje przyjęty po pomyślnie zdanym egzaminie do Wojskowej Szkoły Połączonych Sił Zbrojnych, którą kończy w 2001 r. z najlepszymi notami wśród promowanych.

Jego doskonałe wyniki osiągane podczas studiów znajdują odzwierciedlenie w pochwałach. W jego aktach personalnych znalazły się między innymi takie słowa: *Odważny, walczy do końca i nigdy nie odpuszcza*. Wykładowcy podkreślają jego *stanowczą wolę w stawianiu czoła przeciwnościom*.

Ostatecznie decyduje się na służbę w szeregach żandarmerii. Kończy Szkołę Oficerską Żandarmerii Narodowej. Jest najlepszy wśród promowanych w 2002 r. Dołącza do Opancerzonej Jednostki Mobilnej Żandarmerii w Wersalu, gdzie dowodzi kolumną pojazdów opancerzonych żandarmerii oddziału 16/1. Jednocześnie przygotowuje się do testów kwalifikacyjnych umożliwiających służbę w Jednostce ds. Bezpieczeństwa i Interwencji Żandarmerii Narodowej (obecnie GIGN – Jednostka Interwencyjna Żandarmerii Narodowej).

W 2003 r. pomyślnie przechodzi trudne testy kwalifikujące do służby w Oddziale In-

terwencyjno-Powietrznodesantowym Żandarmerii Narodowej. Tym samym znajduje się w elitarnym gronie zaledwie kilku spełniających wymagania żołnierzy spośród 80 kandydatów. Jako skoczek operacyjny pełni obowiązki zastępcy dowódcy Oddziału Interwencyjno-Powietrznodesantowego Żandarmerii Narodowej. Bierze udział w licznych misjach w kraju i za granicą.

W 2005 r. zgłasza się do udziału w misji jako szef kontyngentu żandarmerii w Iraku, gdzie pełni służbę w szczególnie trudnych i niebezpiecznych warunkach. Narażając swoje życie, kieruje złożoną operacją odbicia z rąk grupy terrorystów obywatela Francji, za co zostaje odznaczony krzyżem męstwa.

SŁUŻBA W PAŁACU

Po powrocie z misji w 2006 r. wstępuje do Gwardii Republikańskiej, w której dowodzi reprezentacyjną kompanią bezpieczeństwa Pierwszego Pułku Piechoty w Nanterre. Jego wszechstronne umiejętności z dziedziny ochrony zostają wykorzystane do zapewnienia bezpieczeństwa w Pałacu Elizejskim, a więc rezydencji prezydenta Francji i miejscu obrad Rady Ministrów. Wykonując swoje obowiązki, wielokrotnie się wyróżnia, co jest doceniane i nagradzane przez dowódcę pułku i komendanta głównego żandarmerii.

NA CZELE KOMPANII

W sierpniu 2010 r. staje na czele departamentalnej kompanii żandarmerii w Avanches w Normandii. Dowodzone przez niego oddziały liczą 155 funkcjonariuszy. Odnoszą wiele spektakularnych sukcesów nie tylko w zwalczaniu przestępczości, ale także organizując, przygotowując i ochraniając takie ważne wydarzenia, jak np. setna edycja najśłynniejszego wyścigu kolarskiego na świecie

Tour de France, a działo się to w momencie, kiedy każde tego typu wydarzenie we Francji traktowane było, ze względu na ataki terrorystyczne, jako przedsięwzięcie podwyższonego ryzyka. To czas, w którym pułkownik Arnaud Beltrame służy szczególnie blisko ludzi. Wielość i różnorodność wyzwań wymagają od niego ogromnej dyspozycyjności. Ci, którzy wspominają go z tamtych czasów, zwracają uwagę na jego naturalny autorytet i szczerę oddanie. Za sukcesy, jakie osiągnął w Avranches, otrzymuje wyrazy uznania od dowódcy regionu.

RADCA W MINISTERSTWIE

Nienaganny przebieg służby, charakter, osobowość oraz dyplom MBA z dziedziny wywiadu konkurencyjnego, uzyskany w Wyższej Szkole Handlowej (ISC) w Paryżu, zdecy-

partamentu Aude w Carcassonne bardzo szybko okazuje się cennym współpracownikiem, zwłaszcza angażuje się w rozwój oddziałów żandarmerii w zwalczaniu terroryzmu, kładąc szczególny nacisk na doskonałe współdziałanie i koordynację między sekcjami. To właśnie tam, kilka kilometrów od stolicy departamentu, w Trèbes, tragicznie i bohatersko zakończy się kariera Arnauda Beltrame'a.

DOWODY UZNANIA

Choć zawsze najlepszym podziękowaniem był dla niego uśmiech i uścisk ręki ludzi, z którymi pracował, w czasie swojej prawie 23-letniej kariery pułkownik Arnaud Beltrame był wielokrotnie odznaczany. W 2006 r. przyznano mu Srebrny Medal Zasługi dla spraw Zagranicznych. Rok później

deru Legii Honorowej od prezydenta Republiki Francuskiej Emmanuela Macrona.

HOŁD PREZYDENTA

„Pułkownik Beltrame ocalił życie cywilnego zakładnika, dając tym czynem dowód odwagi i wyjątkowego poświęcenia” – oświadczył w komunikacie prasowym 24 marca prezydent Francji. „W ogniu akcji dał świadectwo wyjątkowej umiejętności zachowania zimnej krwi i ucieleśnił w olśniewający sposób żołnierskie cnoty, co zasługuje na szacunek i podziw całego narodu. (...) pułkownik Arnaud Beltrame zginął, służąc narodowi, któremu już tak wiele ofiarował. Oddał swoje życie, aby powstrzymać niosący śmierć zamiar terrorysty dżihadysty; poległ jak bohater” – oświadczył Emmanuel Macron i wezwał „każdego obywatela Francji do czczenia jego pamięci”.



Hołd nad trumną bohatera składa prezydent Republiki Francuskiej Emmanuel Macron

dowały o jego wyborze w 2014 r. na stanowisko radcy przy sekretarzu generalnym w Ministerstwie Ekologii, Zrównoważonego Rozwoju i Energii. Jako specjalista wywiadu konkurencyjnego swobodnie porusza się w międzyresortowym środowisku wysokiego szczebla, ujawniając swoje zdolności komunikacyjne i intelektualne. Jego urzędnicza kariera trwa trzy lata. W 2017 r. znów trafia na pierwszą linię. Tym razem na południe Francji, do Langwedocji.

DEPARTAMENT AUDE

Powołany latem 2017 r. na stanowisko zastępcy dowódcy batalionu żandarmerii de-

krzyż męstwa z odczytem w rozkazie dziennym za udział w misji w Iraku. W 2009 r. uhonorowano go Złotym Medalem Obrony Narodowej. Od 2012 r. był kawalerem Narodowego Orderu Zasługi. Ostatnie odznaczenia, Medal Żandarmerii Narodowej z Brązową Palmą, Medal za Ofiarność i Odwagę oraz Złoty Medal Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pułkownik Arnaud Beltrame otrzymał pośmiertnie 27 marca 2018 r. od Ministra Spraw Wewnętrznych.

Dzień później, podczas państwowych uroczystości pogrzebowych odbywających się na dziedzińcu Pałacu Invalides, pułkownik Beltrame otrzymał Komandorię Narodowego Or-

„Przez swój heroiczny czyn i swoją ofiarę, mając całkowitą świadomość grożącego mu niebezpieczeństwa, wypełnił do końca swoje zobowiązanie jako żołnierz i żandarm” – stwierdził generał broni Richard Lizurey, oddając hołd poległemu żandarmowi. – „W imieniu Żandarmerii i swoim własnym składam wyrazy naszej wdzięczności i naszego podziwu. Jego poświęcenie przywołuje szlachetny wymiar naszego zobowiązania na co dzień, jakim jest ochrona społeczeństwa”. ■

Biuro Attaché ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Ambasada Republiki Francuskiej w Polsce
zdj. DGGN Sirpa

25 lat europejskiego systemu praw człowieka w Polsce

W 2018 r. obchodzona jest 25. rocznica przystąpienia Polski do *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* oraz uznania jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Maj to także Miesiąc Europy. W 1964 r. Rada Europy ustanowiła 5 maja Międzynarodowym Dniem Europy, natomiast Unia Europejska celebrowała 9 maja rocznicę ogłoszenia Deklaracji Schumana, fundamentu integracji europejskiej.

Powojenne idee budowy systemu zapewniającego pokój i bezpieczeństwo dały asumpt do powoływania instytucji międzynarodowych, w których funkcjonowaniu dostrzegano największą skuteczność w urzeczywistnianiu pokojowego współistnienia narodów i rozwoju humanitaryzmu.

RADA EUROPY

Organizacją, której kilkudziesięcioletni dorobek jest nie do przecenienia, jest powstała w 1949 r. Rada Europy. Jej statutowym celem jest „osiągnięcie większej jedności między jej członkami, aby chronić i wcielać w życie ideały i zasady stanowiące ich wspólne dziedzictwo oraz aby ułatwić ich postęp ekonomiczny oraz społeczny”. Trzy główne obszary działalności Rady to prawa człowieka, demokracja i praworządność. W ramach Rady Europy zawierane są porozumienia oraz konwencje regulujące takie dziedziny, jak: gospodarka, kwestie społeczne, kulturalne, naukowe, prawne oraz administracyjne. Szczególny dorobek Rada osiągnęła w kształtowaniu praw i wolności człowieka oraz nowatorskich narzędzi nadzorczych nad ich przestrzeganiem.

Obecnie Rada Europy ma 47 członków – większość państw europejskich oraz państwa, które geograficznie leżą w części azjatyckiej lub na pograniczu kontynentów, czyli: Armenia, Azerbejdżan, Cypr, Gruzja, Rosja oraz Turcja.

Rady Europy nie należy mylić z Unią Europejską lub z instytucją unijną – Radą Europejską. Ciekawostką jest natomiast, że członkostwo w Radzie Europy jest warunkiem niezbędnym do rozpoczęcia procesu akcesyjnego do Unii Europejskiej.

EUROPEJSKA KONWENCJA PRAW CZŁOWIEKA

Za najistotniejsze osiągnięcie Rady Europy uznaje się przyjęcie *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, tzw. *Europejskiej konwencji praw człowieka*. Konwencja została podpisana

w 1950 r., weszła w życie trzy lata później jako unikalny w środowisku międzynarodowym instrument, nadający moc obowiązującą niektórym prawom określonym w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Polska ratyfikowała konwencję 19 stycznia 1993 r.

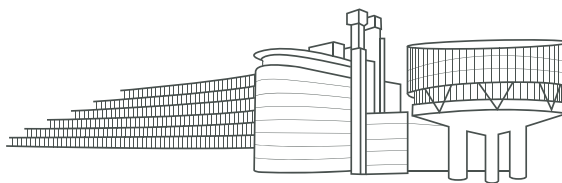
Katalog praw i wolności obejmuje między innymi: prawo do życia, zakaz tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania, zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej, prawo do rzetelnego procesu sądowego, prawo do skutecznego środka odwoławczego, prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, wolność myśli, sumienia i wyznania, wolność wyrażania opinii, wolność zgromadzania się i stowarzyszania, zakaz dyskryminacji (...). Charakter katalogu jest otwarty i daje możliwość uzupełniania go o prawa i wolności w formie protokołów dodatkowych. Przykładem jest protokół nr 13 do konwencji, na podstawie którego od 1985 r. państwa członkowskie RE tworzą tzw. obszar wolny od kary śmierci, bez względu na okoliczności.

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

Na mocy *Europejskiej konwencji praw człowieka* powołano równocześnie instytucję stojącą na straży przestrzegania praw i gwarancji zawartych w konwencji przez państwa członkowskie – Europejski Trybunał Praw Człowieka z siedzibą w Strasburgu. 25 lat temu, 1 maja 1993 r., Polska uznała jurysdykcję Trybunału. Jest on odpowiedzialny za implementację konwencji w państwach członkowskich. Bezprecedensowym atrybutem Trybunału jest posiadanie uprawnień jurysdykcyjnych, w ramach których rozpatrywane są skargi między państwowe oraz indywidualne.

Procedura skargi indywidualnej do Trybunału przewiduje możliwość wniesienia jej przez każdą osobę, organizację pozarządową lub grupę jednostek, która uważa, że jej prawa zagwarantowane w konwencji zostały naruszone przez państwo będące stroną konwencji. Aby skarga została uznana za dopuszczalną, musi spełnić konkretne warunki: skarga musi być złożona przeciwko państwu członkowskiemu Rady Europy; zarzut musi dotyczyć naruszenia jednego lub kilku praw chronionych przez konwencję; osoba wnosząca skargę musi być ofiarą złamania postanowień konwencji i ponieść z tego tytułu znaczący uszczerbek. Trybunał nie jest instytucją odwoławczą od orzecznictwa sądów krajowych, nie uchyla ich orzeczeń, niedopuszczalne są więc skargi, które jedynie wskazują na niezadowolenie skarżącego z wyroku zapadłego przed sądem krajowym. Przedmiot skargi, czyli naruszenie konwencji, musi zaistnieć po dacie ratyfikacji konwencji przez państwo, którego dotyczy skarga. Trybunał orzeka jedynie w sprawach, które wyczerpały krajowe środki odwoławcze, oraz rozpatruje skargi złożone w terminie 6 miesięcy od ostatniego orzeczenia krajowego w sprawie.

Znajomość procedury skargowej ma ogromne znaczenie dla skuteczności dochodzenia swoich praw przed Trybunałem, przeważająca



25 lat

Europejskiej Konwencji
Praw Człowieka w Polsce

liczba skarg skierowanych do Trybunału zostaje bowiem odrzucona z powodów proceduralnych i zaliczona do grupy skarg niedopuszczalnych.

Liczba wszystkich nowych skarg przydzielonych do rozpoznania Trybunałowi w 2017 r. wyniosła 63 500, co stanowi wzrost o 19% w stosunku do 2016 r. Najwięcej zawisłych skarg pod koniec 2017 r. było przeciwko Rumunii (17,6% wszystkich zawisłych spraw), następnie Rosji (13,8%), Turcji (13,3%), Ukrainie (12,6%), Włochom (8,3%), Węgrom (6,3%), Azerbejdżanowi (3,6%), Gruzji (3,4%) oraz Armenii (3,2%). Polska w tym zestawieniu została sklasyfikowana na 10. miejscu (2,5%). Bardziej obiektywnym wskaźnikiem może być statystyka dotycząca liczby nowych skarg w stosunku do liczby ludności. Liczba skarg z Polski w stosunku do liczby mieszkańców była pod koniec 2017 r. poniżej średniej europejskiej. Polska znalazła się na 25. miejscu na 47 państw Rady Europy. Większość skarg przeciwko Polsce dotyczy przewlekłości postępowania sądowego.

Każde państwo będące sygnatariuszem konwencji ma prawo powołać jednego sędziego na 9-letnią kadencję. Istotne jest, że sędziowie zasiadają w Trybunale we własnym imieniu, są więc niezależni i nie reprezentują interesów narodowych. Wyroki wydawane przez Trybunał są wiążące dla państw członkowskich. Nad ich właściwym wykonaniem nadzór sprawuje Komitet Ministrów RE. W razie stwierdzenia przez Trybunał naruszenia konwencji, państwo wyrokiem Trybunału zobowiązane jest do realizacji środków indywidualnych oraz środków generalnych. Środkami indywidualnymi są przede wszystkim świadczenia stanowiące zadośćuczynienie lub kwota uzgodniona w ramach zawartej ugody między stronami oraz ewentualny zwrot kosztów poniesionych przez skarżącego na prowadzenie sprawy przed Trybunałem. Państwo zobowiązane jest także do zapewnienia ustania naruszenia konwencji i przywrócenia stanu sprzed jego zaistnienia, np. cofnięcie nakazu wydalenia, które mogłoby narazić skarżącego na ryzyko tortur lub złego traktowania w kraju przeznaczenia. Środki generalne natomiast mają na celu zaprzestanie funkcjonowania w państwie stanu niezgodnego z konwencją i wdrożenie środków zaradczych przed wystąpieniem niezgodności działań z konwencją w przyszłości. Polega przede wszystkim na wprowadzeniu zmian systemowych – zmian w prawie krajowym i praktyki jego stosowania, czy też podjęcia działań edukacyjnych.

WYROKI W TZW. SPRAWACH POLICYJNYCH

Zasadnicze znaczenie dla właściwego funkcjonowania służb porządku publicznego ma znajomość i postępowanie zgodne z reżimem konwencji. Przestrzeganie zagwarantowanych w niej praw i wolności człowieka bezpośrednio przekłada się na wskaźniki społecznego zaufania do Policji oraz poczucia bezpieczeństwa. Szczególnej uwagi, ze względu na specyfikę wykonywanych czynności służbowych przez Policję, wymagają zapisy art. 2 konwencji „Prawo do życia”, art. 3 „Zakaz tortur”, art. 5 „Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego”, art. 8 „Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego”, art. 11 „Wolność zgromadzania się i stowarzyszenia się”. Jedynie w ramach wymienionych art. 5, 7, 8 i 11 Rada Europy wprowadziła

możliwość ograniczania praw i wolności człowieka w uzasadnionych przypadkach i w trybie ustalonym przez prawo. Ingerencja w korzystanie z praw i wolności może odbywać się wyłącznie w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwowego, publicznego lub dobrobytu gospodarczego kraju, ochrony zdrowia i moralności lub ochrony praw i wolności innych osób. Autorzy konwencji umożliwili członkom sił zbrojnych, policji lub administracji państwowej, zgodne z prawem, ograniczenia wolności zgromadzeń i stowarzyszeń.

Niechłubnymi przykładami pogwałcenia praw gwarantowanych konwencją przez policjantów są sprawy z tzw. *Grupy Dzwonkowskiego*. Grupa ta, nazwana od nazwiska skarżącego w najstarszej (1999 r.) ze spraw, zawiera także wyroki w sprawach: *Lewandowski i Lewandowska przeciwko Polsce*, *Pieniak p. Polsce*, *Polanowski p. Polsce*, *Mrozowski p. Polsce*, *Wasilewska i Katucka p. Polsce*, *Karbowniczek p. Polsce*, *Przemek p. Polsce*. W wyrokach z tej grupy Trybunał stwierdził naruszenie art. 3 konwencji w aspekcie materialnym, z powodu poniżającego traktowania skarżących przez policjantów oraz naruszenie art. 3 w aspekcie proceduralnym z uwagi na nieprzeprowadzenie przez władze efektywnego postępowania w związku z zarzutami skarżących dotyczącymi poniżającego traktowania przez policjantów. Natomiast w wyrokach *Wasilewska i Katucka p. Polsce* i *Przemek p. Polsce* Trybunał stwierdził proceduralne i materialne naruszenie art. 2. W celu wykonania tych wyroków, oprócz wypłacenia zadośćuczynienia skarżącym, strona polska zrealizowała wiele środków generalnych, wprowadzając nowe rozwiązania instytucjonalne, jak np. system ochrony praw człowieka w Policji. Wprowadzono zmiany legislacyjne, np. w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Podjęto równocześnie działania edukacyjne w celu kształtowania właściwych postaw, ale także związane z praktyką wykonywania czynności służbowych przez policjantów. Mimo że wyroki w sprawach z tzw. *Grupy Dzwonkowskiego* zapadły w latach 2007–2013, dopiero podczas posiedzenia Komitetu Ministrów RE w czerwcu 2016 r. przyjęto rezolucję końcową uznającą podjęte przez Polskę działania za wyczerpujące wykonanie wyroków, tym samym zamykając procedurę wzmożonego nadzoru nad wykonywaniem wyroków, którą objęta była grupa przez 2 ostatnie lata.

W 2007 r. utworzony został międzyresortowy Zespół ds. wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, do którego zadań należy m.in. monitorowanie wykonywania wyroków i decyzji Trybunału wobec Polski. W pracach zespołu biorą udział przedstawiciele komendanta głównego Policji: Marta Krasuska oraz mł. insp. Krzysztof Łaskiewicz z Zespołu ds. Ochrony Praw Człowieka w Gabinecie Komendanta Głównego Policji. Zespół ten wraz z pełnomocnikami i zespołami ds. ochrony praw człowieka w jednostkach i szkołach Policji dba o włączanie tematyki konwencji oraz orzecznictwa Trybunału do działań edukacyjnych podejmowanych w Policji, w tym programów szkoleń oraz publikacji. Podejmuje także działania na rzecz upowszechniania konwencji wśród policjantów i pracowników Policji, koordynuje dystrybucję wyroków w środowisku policyjnym oraz publikuje wybrane wyroki ETPC w internetowych serwisach Policji. ■

MARTA KRASUSKA
Zespół ds. Ochrony Praw Człowieka GKG

Dołącz do nas!

To nie była zwyczajna pogadanka ani nudna prezentacja. Zamiast sloganów i wyrecytowanych regułek policjanci postanowili odwołać się do swoich doświadczeń. Bo rzeczy niesamowite dzieją się każdego dnia i praca, chociaż ciężka, jest też emocjonująca i ekscytująca.

— Chcieliśmy pokazać codzienność, nie sytuacje ekstremalne, momenty graniczne, ale kawałek prawdy o naszej służbie – mówi kom. Marcin Budzich, zastępca naczelnika Wydziału Prewencji KMP w Katowicach, który wraz z kolegami w ramach kampanii informacyjno-promocyjnej „Policję tworzą ludzie... tworzymy ją razem” opracowywał program adresowany do uczniów katowickich szkół o profilu mundurowym. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był insp. Paweł Barski, komendant miejski Policji w Katowicach, który postanowił zareagować na otrzymane dane: jedynie 30 procent uczniów klas mundurowych katowickich szkół ponadgimnazjalnych deklaruje chęć wstąpienia do służby w Policji i przystępuje do procedury rekrutacyjnej.

– Wyszło to w ubiegłym roku. Jeden z dyrektorów szkół podczas luźnej rozmowy powiedział, że żaden z jego uczniów nie chce iść do Policji. Zdziwiliśmy się. Potem sprawdziliśmy, jak to wygląda i postanowiliśmy

działać – opowiada kom. Marcin Budzich. – W efekcie stworzyliśmy program, dzięki któremu możemy pokazać młodym ludziom, jak naprawdę wygląda praca policjantów różnych pionów, jak zaczynają dzień, co daje im satysfakcję oraz czego się obawiają i co spędza im sen z powiek.

Opracowany przez funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Katowicach przy współpracy policjantów z komendy wojewódzkiej program podzielono na trzy spotkania, każde adresowane do konkretnego odbiorcy. Na pierwszym, przeznaczonym dla klas drugich i trzecich, mieli zaprezentować się policjanci z prewencji: dzielnicowi, przewodnicy psów służbowych, policjanci ruchu drogowego, oddziału prewencji, zespołu profilaktyki społecznej. Drugie, z udziałem policjantów z pionu kryminalnego, będzie przeznaczone tylko dla klas trzecich. Na ostatnim, tuż przed wakacjami, uczniowie będą mogli z bliska przyrzeć się pracy funkcjonariuszy. Odwiedzą komendy woje-

wódzką, miejską, oddział prewencji Policji, komisariat, policję konną i zobaczą, jak wygląda odprawa, jakie zadania mają poszczególne służby, jakie jest tempo pracy.

– Oczywiście, wszystkiego nie da się pokazać, ale idea jest taka, żeby młodzi ludzie poczulili i zobaczyli, jak nasza praca wygląda od środka – mówi kom. Marcin Budzich.

Pomysł idealnie wpasował się w kampanię informacyjną Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, której celem jest propagowanie zawodu policjanta. „Policję tworzą ludzie... tworzymy ją razem” – to jej hasło przewodnie, a głównym założeniem jest wszechstronne przedstawianie potencjalnym kandydatom specyfiki formacji, jej historii, tradycji, zwyczajów, kultury organizacyjnej, struktury, charakteru i rodzaju zadań poszczególnych służb policyjnych oraz narzędzi i środków ich realizacji przez pryzmat tworzących ją funkcjonariuszy – w szczególności przez ich postawy, zaangażowanie, posiadane cechy charakteru, wykształcenie, wiedzę, umiejętności, pasję, cele, motywację, działania oraz osiągnięcia. W ramach kampanii podejmowane są różnorodne przedsięwzięcia, w które zaangażowani są policjanci i pracownicy Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz jednostek powiatowych i miejskich Policji całego województwa.

SŁOWEM, FILMEM, ANEGDOTĄ

Pierwsze spotkanie inaugurujące wdrożenie programu odbyło się 23 marca 2018 roku w sali konferencyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Dwustu uczniów przywitali nadkom. Tomasz Kępa, I zastępca komendanta miejskiego Policji w Katowicach oraz podinsp. Radosław Wola, naczelnik wydziału prewencji KWP w Katowicach, reprezentujący komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach. Zaraz potem, za sprawą st. sierż. Tomasza Witańskiego z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Katowicach, uczestnicy spotkania cofnęli się w czasie o 100 lat. Funkcjonariusz w oryginalnym, kompletnym umundurowaniu policjanta z 1929 roku opowiadał uczniom o początkach powstania Policji Województwa Śląskiego, o jej strukturze i sposobie zorganizowania, o wyposażeniu, umundurowaniu i systemie szkolenia. Uzupełnieniem wystąpienia była prezentacja zawierająca unikatowe archiwalne zdjęcia, ryciny i mapy. Młodzież słuchała z zainteresowaniem, a wystąpienie policjanta nagrodzili gromkimi brawami.

Po krótkiej wycieczce w przeszłość przyszedł czas na prezentację współczesnej Policji. Najpierw przedstawiciel Wydziału Doboru i Szkolenia KWP w Katowicach opowiadał o etapach i przebiegu postępowania



Nadkom. Ewa Fitał i sierż. Dawid Michalik, przewodnicy psów służbowych Wydziału Prewencji KMP w Katowicach



Od lewej:
podinsp. Radosław Woła,
naczelnik Wydziału
Prewencji KWP
w Katowicach,
mł. insp. Joanna Świec-
-Rajca, naczelnik
Wydziału Doboru
i Szkolenia KWP
w Katowicach
i nadkom. Tomasz Kępa,
I zastępca komendanta
miejskiego Policji
w Katowicach



Dzielnicowi sierż. Janusz Jesipowicz i st. sierż. Adam Nolda

kwalifikacyjnego, o kryteriach, jakie powinien spełniać kandydat, a także o samym przyjęciu do służby, przeszkoleniu podstawowym i adaptacji zawodowej. Wystąpienie uzupełniał materiał filmowy.

– Postępowanie trwa półtora roku, a w skrócie wygląda to tak – mówił podinsp. Andrzej Sira, puszczając świetnie zrealizowany film, który w kilku minutach pokazuje całą drogę, jaką musi przejść kandydat na policjanta. Jego ostatnim elementem jest ślubowanie.

– Nasz bohater jest już policjantem. Jeśli tak jak on zasilicie szeregi Policji, pamiętajcie, że słowa roty zobowiązują. Siłą Policji są bowiem tworzący ją ludzie, odpowiednio dobrani, solidnie przygotowani, świadomi swych powinności, a przede wszystkim roli i znaczenia dla społeczeństwa.

Kolejne wystąpienia miały na celu przedstawienie specyfiki służby w podstawowych specjalizacjach pionu prewencji. O swojej służbie, jej głównych zadaniach i sposobach ich wykonywania opowiadali po kolei przed-

stawiciele oddziału prewencji Policji, wydziału ruchu drogowego, zespołu profilaktyki społecznej, dzielnicowi oraz przewodnicy psów służbowych. Było fachowo i merytorycznie, ale nie zabrakło też anegdot i przykładów z codziennej służby. I tak nadkom. Waldemar Wierzycki, starając się odczarować służbę w oddziałach prewencji Policji, która często jest postrzegana przez młodzież przez pryzmat siły, mówił, że to wyzwanie dla ludzi lubiących adrenalinę, ale i opanowanych. Dzielnicowi sierż. Janusz Jesipowicz i st. sierż. Adam Nolda opowiadali o swojej pracy, kontaktach z ludźmi i o aplikacjach „Moja komenda” i Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa.

– Nasza praca nie polega tylko na chodzeniu po ulicach. To cała masa pracy rozpoznawczej, to my kształtujemy bezpieczeństwo w rejonie – mówił sierż. Janusz Jesipowicz.

Atrakcją było też wystąpienie przewodników psów służbowych, którym towarzyszył

pies Iga do wyszukiwania narkotyków. Nadkom. Ewa Fitał oraz sierż. Dawid Michalik z KMP w Katowicach opowiadali, jak wygląda ich dzień pracy, przytaczając wiele ciekawych historii na temat miejsc, w których dzięki Idze ujawnili substancje odurzające.

TYGODNIE PRZYGOTOWAŃ

– Do wystąpień wybraliśmy funkcjonariuszy z najlepszymi wynikami. Prawdziwych pasjonatów, którzy są ekspertami w swojej dziedzinie – opowiada kom. Marcin Budzich. – Przez dwa miesiące raz albo dwa razy w tygodniu spotykaliśmy się wszyscy i policjanci przemawiali tak, jakby na sali było pełno ludzi. Za każdym razem na sto procent. Wszystko po to, żeby potem nie zaciąć się przed dwuosobową widownią.

Nie było łatwo. Ponieważ policjanci nie mieli doświadczenia w występowaniu przed tak dużą publicznością, po kilku próbach stwierdzili, że lepiej będzie występować w duecie.

– To był strzał w dziesiątkę. Kapitalny pomysł, bo gdy jeden policjant się zaciął, ster mógł przejąć drugi – mówi kom. Marcin Budzich. – Było swobodniej, ze swadą, bez stresu.

O tym, że się podobało świadczyły gromkie brawa po każdym z wystąpień, ale i wyniki ankiety. Ponad 90 proc. obecnych przyznało, że spotkanie spełniło ich oczekiwania, natomiast ponad 80 proc., że będzie ono pomocne w wyborze drogi zawodowej.

– Tego typu programy są konieczne. Musimy wyjść do ludzi i aktywnie szukać kandydatów do Policji – mówi podinsp. Andrzej Sira.

Kom. Marcin Budzich dodaje: – My, policjanci jesteśmy dla nich najlepszym źródłem informacji. Dzięki takim spotkaniom i przekazanej przez nas wiedzy młodzież jest w stanie podejmować świadome decyzje dotyczące ich przyszłości zawodowej. ■



Sierż. Klaudia Jaskólska, zespół profilaktyki społecznej Wydziału Prewencji KMP w Katowicach

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. KWP i KMP w Katowicach

Na pierwszym planie zwycięskie drużyny (od lewej): Policyjnego LO w Słupsku, ZS w Gromniku i ZS w Jarocinie



Gromnik znów wszystkich rozgromił



Turniejowe konkurencje: pierwsza pomoc, strzelanie, test wiedzy o Policji i tor przeszkód



W jubileuszowym turnieju dla klas policyjnych, organizowanym od dekady w Szkole Policji w Pile, zwyciężył Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Gromniku. To jego trzecie zwycięstwo w tych zawodach.



W 2009 r. w lipcowym numerze relacjonowaliśmy pierwszy turniej klas policyjnych: ich zwycięzcą był Gromnik, a po dziesięciu latach uczniowie tej szkoły znów stanęli na pierwszym miejscu podium. Byli też pierwsi w 2014 r. W skład tegorocznej nagrodzonej drużyny weszli: Roksana Walica, Szymon Baran, Bartosz Milkowski i Jakub Wójcik, a przygotował ich do zawodów Marek Dziuban, który dziesięć lat temu, w pierwszej edycji turnieju, poprowadził ówczesną drużynę z Gromnika do zwycięstwa.

Drugie miejsce wywalczyła drużyna Policyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku, w składzie: Alicja Nowicka, Szymon



Szkil, Dawid Wiśniewski, Maciej Zierke (kierownik reprezentacji: Arkadiusz Herman). Trzecie miejsce zajęła reprezentacja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie: Zuzanna Kaczmarek, Filip Papięz, Marcin Podemski i Mateusz Kmiecik (kierownik: Arleta Krygiel-Rybczyńska).

NAGRODZENI

W tym roku turniej trwał od 16 do 17 kwietnia, a o miano najlepszej „Klasy Policyjnej Roku 2018” rywalizowało 25 reprezentacji ze szkół z całego kraju, w których prowadzone są klasy o profilu policyjnym. Do udziału w X finale po eliminacjach zakwalifikowali się uczniowie z: Benic, Białobrzegów, Białego Boru, Czarnkowa, Częstochowy, Gdańska, Gościna, Gromnika, Jarocina, Kościerzyny, Lubomierza, Łodzi, Malborka, Marcinkowic, Niepołomic, Płońska, Poznania, Prószkowa, Radomia, Radoryża Smolanego, Słupska, Torunia, Wyszkowa, Wojsławic i Żor. Łącznie w turnieju wzięło udział 100 uczestników z kierownikami drużyn. Zadania, z którymi się mierzyli, to udzielanie pierwszej pomocy, strzelanie, tor przeszkód i sprawdzian wiedzy o Policji.

Poza trzema miejscami na podium wręczono też nagrody w klasyfikacjach indywidualnych i zespołowych. I tak w drużynowej konkurencji umiejętności strzeleckich pierwsze miejsce zajęła reprezentacja z Zespołu Szkół w Częstochowie, a w udzielaniu pierwszej pomocy najlepsza była dwuosobowa reprezentacja III LO w Żorach.

W klasyfikacji indywidualnej w teście sprawności fizycznej pierwsze miejsce (czas 1:00:42) wywalczył Eryk Kramek z XI LO w Radomiu, a w sprawdzianie wiedzy o Policji najlepsza okazała się Katarzyna Kalwarczyk z Zespołu Szkół Mechanicznych w Poznaniu.

SPEKTAKL I MIASTECZKO

W tym roku turniej klas policyjnych został objęty honorowym patronatem ministra spraw wewnętrznych i administracji Joachima Brudzińskiego. W skład komitetu honorowego zawodów weszli zaś komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, prezes Wielkopolskiej Grupy Wojewódzkiej IPA Polska Witold Drzażdżyński i przewodniczący szkolnego zarządu NSZZP mł. asp. Przemysław Zublewicz. Tegoroczna



W miasteczku policyjnym można było zobaczyć pokazy policji konnej i odwiedzić stoiska m.in. Biura Historii i Tradycji Policji KGP



edycja została też wpisana do rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka.

Wieczorem, 16 kwietnia, w ramach jubileuszu turnieju i obchodów 100-lecia powstania policji, w Regionalnym Centrum Kultury w Pile pokazano spektakl „Służba” w wykonaniu aktorów Amatorskiej Sceny Policyjnej „Na Posterunku”, a krótki koncert zagrała Orkiestra Reprezentacyjna Policji.

Następnego dnia turniejowi towarzyszyło miasteczko policyjne na pl. Staszica. Na uroczyste zakończenie turnieju przygotowano niespodziankę – zaproszono członków zwycięskiej reprezentacji z Gromnika sprzed dziesięciu lat: Kornelię Świerczek, Elżbietę Pytel (dzisiaj Chamielec) i Grzegorza Hyziaka. Pani Kornelia jest absolwentką WSPol. i pracuje w MSZ, a pani Elżbieta i pan Grzegorz są policjantami (ona w KPP w Bochni, a on w KPP w Gorlicach). Zresztą absolwenci Zespołu Szkół z Gromnika świetnie sobie radzą: jak dotąd prawie 20 z nich studiowało lub studiuje w WSPol., a uczniowie tej szkoły trzy razy zdobyli tytuł Klasy Policyjnej Roku na turniejach w SP w Pile: w 2009, 2014 i w 2018. Gratulujemy! ■



Spektakl „Służba” w wykonaniu aktorów Amatorskiej Sceny Policyjnej „Na Posterunku” uświetnił turniej policyjnych klas

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Piotr Maciejczak, Robert Horosz (1)



W Opocznie, w pierwszy dzień wiosny, organizowany jest od piętnastu lat turniej halowej piłki nożnej dla dzieci ze szkół powiatu, nazywany potocznie przez uczestników – „Policjant”. Dlaczego? Ponieważ jest organizowany przez opoczyńską policję.

W Szkole Podstawowej nr 3 w Opocznie stawilo się ponad 500 piłkarzy i drugie tyle osób towarzyszących. Zawodnicy, opiekunowie i kibice uczestniczyli w XV Turnieju Halowym Piłki Nożnej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Opocznie. Impreza odbyła się w dniach 20–21 marca 2018 roku, pod hasłem „Alkohol? Narkotyki? Nie! Dziękuję!”.

Turniej skierowany jest do uczniów wszystkich szkół z powiatu opoczyńskiego nie tylko po to, by w dzień wagarowicza zatrzymać podopiecznych w szkole, ale także, by dotrzeć do jak największej liczby dzieci i młodzieży. Poza działaniami profilaktycznymi, uczestnicy mogli zobaczyć policjantów jako funkcjonariuszy przyjaznych społeczeństwu.

Podczas turnieju rozegrano 65 spotkań piłkarskich. Przez dwa dni drużyny zmagaly się w rozgrywkach pucharowych, w kategoriach klas I–III, IV–VI, VII i gimnazjum. Zwycięskie drużyny zostały nagrodzone Pucharem

Komendanta Powiatowego Policji w Opocznie, natomiast najlepsi zawodnicy otrzymali statuetki i nagrody rzeczowe ufundowane przez współorganizatorów.

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ

gdy w 2003 roku ówczesny kierownik rewiru dzielnicowych otrzymał polecenie stworzenia zespołu ds. nieletnich i patologii. W tamtym czasie największym problemem wśród młodzieży były alkohol i narkotyki. Zjawisko nasilało się w dniu wagarowicza. Postanowiono znaleźć sposób, jak zatrzymać dzieci w szkole. W krótkim czasie powstał pomysł na zorganizowanie turnieju piłkarskiego. Jednym z pomysłodawców był mł. insp. Wojciech Dworak, obecnie zastępca komendanta powiatowego Policji w Opocznie, wtedy kierownik rewiru dzielnicowych.

– Najpierw była inicjatywa. Połączenie sportu z profilaktyką – wspomina mł. insp. Wojciech Dworak. – Zastanawialiśmy się, jak

zgrupować młodzież w jednym miejscu i przekazać informacje, na których nam najbardziej zależało.

Policjanci mocno zaangażowani w pomysł zorganizowania turnieju w ciągu jednego dnia opracowali regulamin i plan rozgrywek. Rozmowy, ustalenia i informowanie o przedsięwzięciu ruszyły pełną parą. Wybrano szkołę podstawową nr 3, gdzie była największa hala sportowa. 21 marca 2004 roku odbył się pierwszy turniej.



Wystawa prac konkursu plastycznego

– Przez pierwsze dwa lata był to turniej tylko dla szkoły nr 3 i trwał jeden dzień – mówi pedagog szkolny Marta Duch, która jest z imprezą od początku.

Turniej od razu wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko uczniów, ale także rodziców i samorządu. Dlatego w kolejnych latach poszerzono imprezę o szkoły miejskie, a następnie o okoliczne szkoły wiejskie. Dziś uczniowie szkół z całego powiatu uczestniczą w przedsięwzięciu. W rozgrywki sportowe dla dzieci, współorganizowane przez Policję, mocno angażują się władze miasta i powiatu, instytucje, szkoły i firmy działające w powiecie. Wszystkim zależy na profilaktyce i bezpieczeństwie.

TREŚCI PROFILAKTYCZNE

przekazać dzieciom i młodzieży nie jest łatwo. By osiągnąć jak najlepsze efekty, trzeba było dostosować się do odbiorcy. Opoczyńscy policjanci zrobili to przez wplecenie w scenariusz turnieju pogadank, paneli i zajęć dla uczestników rozgrywek piłkarskich. Prowadzili spotkania profilaktyczne o bezpieczeństwie na drodze, reagowaniu na przemoc w szkole i poza nią, o używaniu alkoholu i środków odurzających, a także odpowiedzialności karnej nieletnich. Ratownicy medyczni z firmy Falk szkolili z zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, a pracownicy Nadleśnictwa Opoczno prowadzili panel o ochronie przyrody i zachowaniu w lesie. Uczniowie mogli także zapoznać się z zasadami ruchu drogowego w miasteczku zorganizowanym przez opoczyńską drogówkę razem z WORD z Piotrkowa Trybunalskiego. Zorganizowano także konkurs plastyczny na temat życia bez nałogów oraz na logo turnieju. Wpłynęło 137 prac, z czego wybrano 12 laureatów. KPP w Opocznie wystawiła stoisko, gdzie można było dowiedzieć się o programie „Dzielnicowy bliżej nas”, o Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, o służbie w Policji, a także wziąć udział w konkursach z nagrodami, wsparty gadżetami z Biura Komunikacji Społecznej KGP.

Profilaktyczna praca opoczyńskich policjantów nie ogranicza się tylko do turnieju. Przez cały rok są organizowane działania na rzecz bezpieczeństwa, takie m.in. jak: policyjna akademie bezpieczeństwa, rajdy rowerowe, konkursy profilaktyczne czy obejmująca wiele szkoleń z pierwszej pomocy akcja „Na ratunek”. Organizowane są też spotkania z ciekawymi ludźmi, a dzielnicowi prowadzą cykliczne pogadanki w szkołach ze swoich rewirów o bezpieczeństwie, zagrożeniach i zachowaniu w trudnych sytuacjach.

Tegoroczny turniej się zakończył, ale organizatorzy już zastanawiają się nad przy-

Zastępca komendanta powiatowego i pomysłodawca imprezy mł. insp. Wojciech Dworak obserwuje, czy wszystko przebiega zgodnie z planem



Mł. insp. Konrad Kobierski, komendant powiatowy Policji:

– Sztandarowe działania profilaktyczne opoczyńskiej policji to ten turniej i piknik na Święto Policji, lecz nie poprzestajemy na tym. Angażujemy się w życie powiatu i mieszkańców. Służąc ludziom – to nasza nadrzędna idea. Nie wyobrażam sobie innej roli Policji, jak rozmawianie z ludźmi o ich potrzebach i o profilaktyce. Turniej jest tego przykładem, a uśmiech dziecka, to wartość dodana.

szlącymi rozgrywkami. Planują rozszerzyć imprezę na dwie hale. Obserwując rozmach, prawdopodobnie największego policyjnego turnieju piłkarskiego dla dzieci w Polsce, można sądzić, że plany się spełnią.

Niedługo znów w opoczyńskich szkołach będzie można usłyszeć „Jedziesz na policyjanta?” ■

tekst i zdjęcia:
KRZYSZTOF CHRZANOWSKI



Stoisko KPP w Opocznie pod patronatem medialnym miesięcznika „Policja 997”



Gratulacje dla zwycięzców!

Biuro Prewencji KGP już po raz drugi zorganizowało akcję informacyjno-edukacyjną dotyczącą bezpiecznych zachowań na stokach narciarskich. Jednym z jej elementów był konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży „Stok nie jest dla bałwanów”. Wzięło w nim udział 3653 uczestników, którzy nadesłali 3702 prace.

Gala finałowa konkursu odbyła się 5 kwietnia br. w siedzibie Biura Historii i Tradycji Policji KGP w Warszawie. Przybyli na nią m.in.: zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Helena Michalak, dyrektor Biura Prewencji KGP insp. Dariusz Minkiewicz, prezes Zarządu Fundacji PZU Jolanta Zabarnik-Nowakowska, prezes Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa Polskiego Związku Narciarskiego Zuzanna Podgórna, naczelnik Wydziału ds. Organizacji Policji i Straży Granicznej w Departamencie Porządku Publicznego MSWiA Renata Leoniak, wiceprezes Zarządu Głównego Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Tadeusz Widomski, a przede wszystkim laureaci konkursu wraz z rodzicami. Honory gospodarza pełnił naczelnik Wydziału Prewencji Biura Prewencji KGP mł. insp. Robert Kumor.

Policja na stokach narciarskich była już przed wojną. Niestety później nastąpił długi

okres nieobecności mundurowych patroli na nartach. Reaktywowano je w 2003 r. Policjanci narciarze pojawili się w województwie małopolskim, aby wkrótce stać się stałym elementem stoków także w innych regionach kraju. Obecnie w sezonie zimowym pełnią służbę w siedmiu garnizonach, ale także na terenie włoskich Alp. Policja na stokach to nie tylko patrole. Prowadzona jest akcja „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku”, w ramach której przekazywana jest wiedza o właściwych zasadach korzystania z tras i nartostad. Partnerami przedsięwzięcia w tym roku były: MSWiA, PZN, Stowarzyszenie Instruktorów i Trenerów Narciarstwa PZN, GOPR, TOPR oraz Fundacja PZU.

W sezonie organizowano konkursy, quizy i zabawy dla najmłodszych. Jednym z elementów akcji był trwający od 12 stycznia do 5 marca br. konkurs plastyczny „Stok nie jest dla bałwanów”. Jego uczestnicy mieli za zadanie zilustrować zasady dekalogu zachowania reguł FIS (Międzynarodowej Federacji Narciarskiej). Z mnóstwa nadesłanych prac jury wyłoniło 12 laureatów w trzech grupach wiekowych. W ten sposób przyznano 3 nagrody główne i 9 wyróżnień. Jury postanowiło też przyznać jedno wyróżnienie specjalne.

W najstarszej grupie nagrodę główną otrzymała Amelia Czercher (15 lat), a wyróżnienia: Monika Iwanicka (16 lat), Roksana Paprzycka (16 lat) i Jan Wiecha (13 lat). Wśród uczestników urodzonych w latach 2007–2009 nagrodę główną przyznano Annie Graczyk (10 lat), a wyróżnienia otrzymali: Maja Florek (10 lat), Joanna Chorąży (11 lat) i Gabriel

Gola (10 lat). Wśród najmłodszych artystów, urodzonych w 2010 r. i później, nagrodę główną otrzymał Elliot Polanski (5 lat). Wyróżnienia powędrowały natomiast do: Anny Jarząbek (8 lat), Nikoli Głanowskiej (6 lat) i Michała Tischnera (8 lat). Jury konkursu przyznało także jedno wyróżnienie specjalne, którym uhonorowano Annę Siemską (16 lat).

– Dziękuję wam za zaangażowanie – zwróciła się do laureatów nadinsp. Helena Michalak. – Przez udział w tego typu konkursach pokazujecie, że bezpieczeństwo nie jest wam obce i obojętne. Bardzo serdecznie gratuluję i dziękuję rodzicom – bez was pewnie tym najmłodszym byłoby trochę trudno. Jako rodzic – gratuluję, zazdroszczę i dziękuję serdecznie.

Generalna Helena Michalak podziękowała także policjantom i policjantkom, którzy uczestniczyli w tym projekcie, oraz partnerom akcji, bez których trudniej byłoby ją przeprowadzić. Przedstawiciele podmiotów współpracujących z Policją przy akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku” odebrali z rąk nadinsp. Heleny Michalak okolicznościowe ryngrafy.

Wszyscy chętni mogli obejrzeć pokaz działań AT, przygotowany przez Biuro Operacji Antyterrorystycznych KGP, oraz tresurę psów służbowych w wykonaniu przewodników z Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP. Kolejna edycja konkursu za rok! ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

90 LAT TEMU

Maj 1928

• Komisariat rządu m.st. Warszawy w trosce o bezpieczeństwo dzieci na stołecznych ulicach zwrócił się do inspektora szkolnego w Warszawie z apelem o *położenie większego nacisku w szkołach powszechnych na pogadanki o zachowaniu się uczniów na ulicach*. Kierownik wydziału ruchu kołowego tegoż komisariatu stwierdził w swoim raporcie, że *na puszczanie samopas dzieci należy oddziaływać sposobem wychowawczym, bez stosowania środków policyjnych. Trzeba je bowiem najpierw nauczyć, jak się mają na ulicy zachować*.

• Zarząd Policyjnego Domu Zdrowia podał do wiadomości, że sezon w domu wypoczynkowym w Druskienikach oraz w uzdrowisku w Busku rozpoczyna się 15 maja. Opłata za pobyt w obu domach



wynosi dziennie 3,50 zł od osoby (płatne z góry za 14 dni). Pierwszeństwo do otrzymania miejsca mają członkowie PDZ, którzy dotychczas nie przebywali w tych domach. Należy pamiętać o zabraniu ze sobą bielizny pościelowej (prześcieradła i poszewki).

14 V – Podczas obławy na poszukiwanego dezertera śmiertelnie ranny przez niego został post. Wojciech Wojton, funkcjonariusz PP z Kłęczan (pow. Nowy Sącz).

14–16 V – W Pradze czeskiej, na zaproszenie prezesa stołecznego klubu sportowego policji nadkom. Nowotnego, przebywali dwaj delegaci Policyjnego Klubu Sportowego „Warszawa”: nadkom. Dąbrowski – prezes, oraz st. przod. Gałka – sekretarz klubu. W imieniu organizatorów tegorocznych zawodów sportowych PP wręczyli zarządowi praskiego klubu zaproszenie do udziału w turnieju piłki nożnej dla drużyny czeskich futbolistów.

25 V – Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie o organizacji szkół Policji Państwowej, które gruntownie zmieniło dotychczasowy system szkolenia policyjnego.

25 V – Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, o umundurowaniu i uzbrojeniu Policji Państwowej. Zacznie obowiązywać 11 sierpnia (Dz.U. nr 75, poz. 673).

40 LAT TEMU

Maj 1978

• Szkoła Podstawowa nr 6 w Puławach jest jedną z dziewiętnastu w kraju, które realizują nowy program przyszłej dziesięcioletki. Uczniowie z klas I–III uczą się już nowych zagadnień, których dotychczas nie było w programie nauczania. Między innymi w ramach przedmiotu o środowisku społeczno-przyrodniczym poznają zasady



bezpieczeństwa pieszych w ruchu drogowym, które tłumaczą im funkcjonariusze MO.

• W ogólnopolskim konkursie „Ratujmy tonących”, zorganizowanym przez Zarząd Główny WOPR i Biuro Prewencji KG MO przy współudziale Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz centrali PZU, tytuł laureata zdobyła drużyna WOPR w Chełmży (woj. toruńskie). Liczy 28 ochotników, którzy w sezonie zapewniają bezpieczny wypoczynek wczasowiczom na wodach Jeziora Chełmińskiego, wspierają również miejscowy Komisariat MO w działaniach porządkowych wokół akwenu.

• Kolejny dowód troski o dzieci i młodzież z dzielnicy Warszawa Ochota dali funkcjonariusze z Komendy MO Centralnego Portu Lotniczego. Objęli patronatem świetlicę osiedlową przy ul. Sabały, którą w czynie społecznym wyremontowali i wyposażyli.

4 V – We Włocławku uroczyste wmurowano akt erekcyjny pod budowę nowej komendy wojewódzkiej MO. Biorący udział w uroczystości wiceminister spraw wewnętrznych gen. bryg. Bogusław Stachura podkreślił w swym przemówieniu, że realizacja tej inwestycji jest wyrazem troski władz państwowych, ministerstwa oraz gospodarzy i społeczeństwa miasta i województwa o lepsze warunki pracy funkcjonariuszy.

20 LAT TEMU

Maj 1998

• WSPol. w Szczytnie rozpoczęła egzaminowanie kandydatów na policjantów. Stawiło się na nie ponad 2 tys. osób, w tym 923 kobiety. Indeksów jest tylko 120.

5 V – W szpitalu miejskim w Jeleniej Górze zmarł sierż. sztab.

Marek Kliszewski, komendant Komisariatu Policji w Janowicach Wielkich (woj. jeleniogórskie). Zmarł na skutek obrażeń wewnętrznych odniesionych w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego umieszczonego pod podwoziem radiowozu, do którego wsiadł. W toku śledztwa do zamachu na życie 35-letniego funkcjonariusza przyznali się: jego żona oraz jeden z mieszkańców Janowic, z którym miała romans. Marek Klimaszewski osierocił dwoje nieletnich dzieci.

17 V – W wyniku współpracy polskich i holenderskich policjantów zlikwidowano jeden ze szlaków przerzutowych kokainy z Ameryki Południowej do Europy. Zatrzymano 10 osób, zabezpieczono 8 kg narkotyku o czarnorynkowej wartości około pół miliona USD.

18–23 V – W Warszawie obradowali uczestnicy XX Konferencji Szefów Policji Stolic Europejskich. Tematem debaty było przeciwdziałanie drobnej, ale uciążliwej przestępczości, takiej jak: włamania do samochodów, handel narkotykami, kradzieże, przestępczość nieletnich.

28 V – Polska wraz z dziewięcioma krajami Europy Środkowo-Wschodniej oraz Cyprzem podpisała w Brukseli deklarację przystąpienia do „Paktu o zwalczaniu przestępczości zorganizowanej”, w której zobowiązali się m.in. do przekazywania służbom policyjnym krajów UE wszelkich informacji dotyczących ściganych przestępców, podjęcia współpracy z Europolami oraz powołania zintegrowanych zespołów do walki z przestępczością narkotykową.

28 V – Weszło w życie rozporządzenie ministra SWiA o postępowaniu z kierowcami naruszającymi przepisy ruchu drogowego. Dokument określa m.in. sposób punktowania i liczbę punktów za naruszenie danego przepisu oraz warunki i sposób prowadzenia ewidencji kierowców naruszających te przepisy (Dz.U. nr 52, poz. 329). ■

JERZY PACIORKOWSKI
Biuro Historii i Tradycji Policji KGP
zdj. „Na Posterunku”

Kultywujemy pamięć

W całej Polsce uczczono ofiary zbrodni katyńskiej. Hołd oddawano przed pomnikami i tablicami pamięci. Centralne uroczystości policyjne odbyły się na dziedzińcu Komendy Głównej Policji w Warszawie przed obeliskiem „Poległym policjantom – Rzeczpospolita Polska”. Przybył na nie sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński.



Do zebranych przemawia sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński



Ceremonię zakończyło złożenie wieńców przed obeliskiem



Modlitwę za policjantów poprowadzili duchowni trzech wyznań

Nazwa „zbrodnia katyńska” ma charakter umowny. 13 kwietnia 1943 r. Niemcy oficjalnie zakomunikowały światu, że dwa dni wcześniej w Katyniu odnaleźli szczątki polskich oficerów zamordowanych strzałem w tył głowy. Przez prawie pół wieku był to jedyny znany cmentarz polskich ofiar NKWD, zamordowanych wiosną 1940 r. W powszechnej świadomości panuje pogląd, że w zbrodni katyńskiej NKWD wymordowała oficerów Wojska Polskiego. Faktycznie, to głównie oni zginęli w Katyniu. Jednak wiele ofiar komunistycznej zbrodni stanowią przedwojenni policjanci. Ich mordowano bez względu na szarżę – począwszy od posterunkowego. Sowietci zdawali sobie sprawę, że są to patrioci, którzy służbę państwu i obywatelom traktują jako najwyższy obowiązek, którzy do Policji Państwowej

i Policji Województwa Śląskiego szli na ochotnika, bo chcieli służyć Polsce.

Największe z odkrytych dotąd miejsc zakopania zwłok zbrodni katyńskiej to cmentarzysko w Miednoje, gdzie 2 września 2000 r. otwarto Polski Cmentarz Wojenny. To także największa policyjna nekropolia na świecie. Spoczywa tu około 6 tys. funkcjonariuszy.

OBCHODY

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej obchodzony jest 13 kwietnia. Obchody jednak rozciągają się na cały miesiąc, a rozpoczynają się już 5 marca, w rocznicę podpisania decyzji o wymordowaniu polskich jeńców.

Tak było i w tym roku. 5 marca br. w Bazylice św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odprawiono mszę za ofiary

zbrodni. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Policji. W dolnym kościele można było obejrzeć wystawę fotograficzną „Ostaszków – Twer – Miednoje” o przedwojennych policjantach, autorstwa Aleksandra Załęskiego, który w latach 90. ub.w. uczestniczył w ekshumacjach w Miednoje z ramienia Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP.

8 kwietnia br. odbył się natomiast w Warszawie XI Katyński Marsz Cieni, podczas którego rekonstruktorzy, także czynni policjanci, odtwarzający swoich przedwojennych poprzedników, przeszli w milczeniu ulicami stolicy przez starówkę do Pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. Trzy dni później na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się konferencja pt. „Zbrodnia katyńska. 75 lat walki o prawdę”. W Muzeum Katyńskim 13 kwietnia odprawiono mszę. Odbyła się także dyskusja „Zbrodnia katyńska – co pamiętamy?”, połączona z prezentacją



Wystawę w BHiTP KGP otworzyli wspólnie biskup Józef Guzek i nadinsp. dr Jarosław Szymczyk

*Teresa Bracka,
prezes OSRP
1939 r.,
w asyście
nadkom.
Krzysztofa
Musielaka,
dyrektora BHiTP
KGP, przekazali
nadinsp. Helenie
Michalak
pamiątkowy
numizmat i list
honorowy
w podziękowaniu
za okazaną
pomoc*



raportu Narodowego Centrum Kultury pt. „Pamięć o zbrodni katyńskiej. Raport z badania ilościowego i jakościowego”. Prezydent RP Andrzej Duda złożył tego dnia kwiaty przed Pomnikiem Katyńskim w Warszawie.

OBELISK

Centralne uroczystości policyjne odbyły się 11 kwietnia w KGP. Przybyli na nie m.in. sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński, wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera, szefowie służb podległych MSWiA, komendant stołeczny Policji nadinsp. Paweł Dobrodziej, rodziny zamordowanych funkcjonariuszy oraz dzieci i młodzież ze szkół. Obecni byli także: Teresa Bracka, prezes Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. z siedzibą w Katowicach, Jarosław Olbrychowski, prezes Zarządu Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi, Anna Wesołowska, wiceprezes Zarządu Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. oraz Grażyna Szkonter, prezes Oddziału Świętokrzyskiego w Kielcach WSRP 1939 r. Honory gospodarza pełnił komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk wraz ze swoją zastępczynią nadinsp. Heleną Michalak.

Modlitwę w intencji zamordowanych funkcjonariuszy odmówili: biskup połowy WP gen. bryg. ks. dr Józef Guzek, który jest także delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji, naczelny prawosławny kapelan Policji ks. Andrzej Bo-

bot oraz duchowny ewangelicki mjr ks. Ta-deusz Jelinek.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili: wiceminister Jarosław Zieliński, generał Jarosław Szymczyk oraz wiceprezes WSRP 1939 r. Anna Wesołowska.

Złożenie wieńców i wpis do księgi pamiątkowej obelisku zakończyły oficjalne obchody.

WYSTAWA

Następnie w siedzibie Biura Historii i Tradycji Policji KGP uroczystie otwarto wystawę „Katyń. Zbrodnia, która miała być zapomniana”. Ekspozycję, przygotowaną przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie oraz BHiTP KGP, otworzyli wspólnie biskup Józef Guzek i nadinsp. Jarosław Szymczyk.

Ekspozycja pokazuje przede wszystkim sylwetki ofiar zbrodni katyńskiej, ale także ich oprawców. Są również zdjęcia z ekshumacji. ZSRR przyznał się do zbrodni dopiero w 1990 r., przez pół wieku spychając odpowiedzialność za nią na Niemcy.

Przy okazji uroczystości Teresa Bracka, prezes Zarządu OSRP 1939 r., w asyście nadkom. Krzysztofa Musielaka, dyrektora BHiTP KGP, wręczyła nadinsp. Helenie Michalak, w podziękowaniu za okazywaną pomoc, list honorowy i pamiątkowy numizmat wydany z okazji 95. rocznicy utworzenia Policji Województwa Śląskiego i powrotu części Górnośląska do Polski.

WIECZORNICA

Biuro Historii i Tradycji Policji KGP w ramach obchodów 78. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej zorganizowało 19 kwietnia br. wieczornicę pt. „Pamięć”. Gości, wśród których był zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach, szef gabinetu politycznego MSWiA Michał Ciechowski, szef gabinetu politycznego MON Łukasz Kudlicki, komendant Centrum Szkolenia Policji w Legionowie insp. Anna Rosół, dyrektorzy KGP, funkcjonariusze i pracownicy Policji oraz przedstawiciele innych urzędów, powitał dyrektor BHiTP nadkom. Krzysztof Musielak.

Słowo wstępu do wieczornicy wygłosił kapelan Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie ks. prof. Edward Wiszowaty. Nawiązując do tematu spotkania, odwołał się do dzieła papieża Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość”, akcentując, że pamięć zależy od tożsamości, a bez pamięci nasza tożsamość jest zakłamana.

Wieczornica była uświetniona koncertem kwartetu puzonowego „Trombastic”, który wykonywał utwory m.in. Ludwika van Bethovena, Fryderyka Chopina oraz „Rapsod katyński” Czesława Grudzińskiego. Dopelnieniem muzyki były czytane przez aktora Cezarego Nowaka fragmenty „Wspomnień starobielskich” Józefa Czapskiego, człowieka, który przeżył pobyt w sowieckich łagrach. Na koniec goście zwiedzili wystawę pt. „Katyń. Zbrodnia, która miała być zapomniana”. ■

tekst i zdjęcia: A. Ch., PAWEŁ OSTASZEWSKI

W wieczornicy wzięła udział także Maria Czernek, wdowa po st. post. PP Janie Borkowskim (na zdjęciu w niebieskim zakcie)



Występ kwartetu „Trombastic”



8. rocznica katastrofy smoleńskiej



Osiem lat temu, 10 kwietnia 2010 r., pod Smoleńskiem rozbił się samolot specjalny Rzeczypospolitej Polskiej z delegacją, która leciała na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Zginęli wszyscy. Rzeczypospolita Polska straciła prezydenta Lecha Kaczyńskiego wraz z małżonką Marią oraz 94 osoby.

Uroczystości upamiętniające ofiary katastrofy zaplanowano w całej Polsce. Obchody państwowe, przygotowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, odbyły się w Warszawie. Ich punktem kulminacyjnym było odsłonięcie na pl. Piłsudskiego Pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku.



W tym miejscu stanie pomnik prezydenta Lecha Kaczyńskiego

MODLITWY

Msza w intencji ofiar katastrofy została odprawiona o 8.00 w kościele seminaryjnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca przy Krakowskim Przedmieściu. Uczestniczyli w niej premier Mateusz Morawiecki i minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński. O 8.41, godzinie katastrofy, przed Pałacem Prezydenckim odbył się apel pamięci.

W tym samym czasie w Krakowie prezydent RP Andrzej Duda uczestniczył w nabożeństwie w Krypcie św. Leonarda na Wawelu i złożył kwiaty przy sarkofagu Lecha i Marii Kaczyńskich. Odwiedził także groby ofiar katastrofy, które spoczywają na krakowskich cmentarzach. Po powrocie do stolicy oddał hołd ofiarom katastrofy pochowanym w Świątyni Opatrzności Bożej, w tym ostatniemu prezydentowi RP na uchodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu oraz ks. Andrzejowi Kwaśnikowi, kapelanowi KSP i OPP w Warszawie, przewodnikowi duchowemu Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. oraz Federacji Rodzin Katyńskich.

Złożono również kwiaty pod pomnikiem ofiar katastrofy na Powązkach i na grobach sąsiadujących z monumentem. Podobnie jak w Krakowie kwiaty i znicze pojawiły się także

na grobach ofiar, które rozsiane są na innych stołecznych nekropoliach.

Pod przewodnictwem biskupa polowego WP, delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji gen. bryg. ks. Józefa Guzdzka odprawiono w Katedrze Polowej WP eucharystię w intencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki, bp. Tadeusza Płoskiego, ks. Jana Osińskiego oraz członków załogi i pasażerów lotu z 10 kwietnia 2010 r.

POMNIK

Głównym punktem rocznicowych obchodów było odsłonięcie na pl. Piłsudskiego Pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku. W uroczystości wzięli udział prezydent RP Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. Monument poświęcił metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz. Na placu Piłsudskiego obecni byli szefowie wszystkich służb podległych MSWiA. Policję reprezentował komendant główny nadinsp. dr Jarosław Szymczyk. Obelisk wyobraża trapez samolotowy, na którym w porządku alfabetycznym znajdują się nazwiska wszystkich 96 ofiar katastrofy smoleńskiej.

Następnie prezydent Andrzej Duda, prezes PiS Jarosław Kaczyński, córka śp. pary



Kontrola przed wejściem na pl. Piłsudskiego

Na uroczystości do Warszawy przybyli Polacy z całego kraju i z zagranicy



Szefowie służb podległych MSWiA podczas uroczystości odsłonięcia monumentu

prezydenckiej Marta Kaczyńska oraz posłanka Anita Czerwińska odsłoniли kamień w miejscu, w którym ma stanąć pomnik Lecha Kaczyńskiego.

Na pl. Piłsudskiego przez cały dzień odbywały się projekcje filmów na telebimach oraz występy i koncerty na scenie.

UPAMIĘTNIE

Wieczorem w Bazylice Archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela została odprawiona msza w intencji ofiar katastrofy. Uczestniczyli w niej m.in. prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką, minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński oraz komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk.

Po wyjściu z katedry zebrani przeszli w Marszu Pamięci pod Pałac Prezydencki, a następnie na pl. Piłsudskiego.

Przez cały dzień nad bezpieczeństwem uczestników uroczystości czuwali policjanci, strażacy, funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa oraz żołnierze Żandarmerii Wojskowej. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor i Marek Krupa (2)



W jedności siła

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach w 2017 roku obchodziła swoje 20-lecie. W Legionowie odbyła się w październiku gala jubileuszowa. Przybyło ponad 500 zaproszonych gości: podopiecznych i osób, które przyczyniły się do niesienia pomocy.

Uroczystości jubileuszowe to tylko miła chwila podziękowań, najważniejsza jest codzienna działalność na rzecz wdów i sierot po poległych policjantach. W ubiegłym roku udzielono 185 zapomóg finansowych, w tym wsparcia socjalnego, pomocy na cele szkolne oraz zdrowotne. Zorganizowano wyjazdy wakacyjne dla 198 podopiecznych. Co ważne fundacja nie zatrudnia wychowawców kolonijnych. Opiekę pełnią wolontariusze i przedstawiciele fundacji.

Wielkim dziełem fundacji jest pomoc w zdobyciu wykształcenia podopiecznych. W ubiegłym roku fundacja udzieliła wsparcia na ten cel 21 osobom. Pomocą zostały objęte nie tylko dzieci, ale także wdowy, które chciały podnieść swoje kwalifikacje. Ponadto dzięki umowie z Kancelarią Adwokacką Gradoccy i Partnerzy prawnicy co miesiąc wypłacają jednej z podopiecznych stypendium naukowe.

Co roku przygotowujemy się paczki świąteczne dla wszystkich rodzin, w takie akcje angażując się pełnomocnicy fundacji we wszystkich komendach wojewódzkich. Dzieci fundacyjne i ich mamy zapraszane były na takie imprezy, jak noworoczny „Wieczór z gwiazdami” i spotkanie z Pierwszą Damą Agatą Kornhauser-Dudą, połączone ze zwiedzaniem Pałacu Prezydenckiego. Aktor Jakub Wesołowski zaprosił podopiecznych na organizowane przez siebie „Mikołajki u Kuby”, gdzie była nie tylko wspaniała zabawa, ale gdzie inni goście wsparli finansowo fundację.

W grudniu ub.r., po tragicznej śmierci funkcjonariusza z wrocławskiego SPAP, Pol-

skie Radio w porozumieniu z fundacją przeprowadziło akcję charytatywną na rzecz rodziny policjanta.

Być może najważniejszym wsparciem dla podopiecznych jest dobre słowo i świadomość, że w fundacji są ludzie, na których zawsze można liczyć, którzy pocieszą, znają problemy i nie będą liczyli czasu poświęconego na rozmowę. Obecnie Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach to jedna wielka rodzina składająca się z 240 osieroconych rodzin. Niestety, rodzina, która... stale się powiększa. Śmierć na służbie jest wpisana w etos policjanta. Oby takich przypadków było jak najmniej, ale dopóki one się zdarzają, dopóki są osierocone przez policjantów rodziny, dopóty działalność Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach będzie niezbędna.

Podopieczni fundacji podkreślają niezwykłą więź, jaka ich łączy. Dzięki fundacji nawiązali kontakty z innymi wdowami, dziećmi, które mają te same doświadczenia. Dzieci, które na początku działalności fundacji chodziły do przedszkoli, dziś weszły już w dorosłe życie. W 2017 r. siedmioro podopiecznych zawarło związki małżeńskie. Niektóre z osieroconych dzieci poszły w ślady ojców i dziś służą w Policji.

Fundacja pozyskuje wsparcie od firm, zwykłych ludzi, przejętych losem osieroconych dzieci, środowiska policyjnego, które organizuje aukcje, imprezy sportowe, koleżeńskie zbiórki czy bale charytatywne. Głównym źródłem dochodów w ubiegłym roku były

jednak wpływy z 1 procenta podatku od uzyskanych dochodów przekazanego przez osoby fizyczne. Była to kwota ponad 361 tys. zł, co kilkakrotnie przewyższyło wpłaty od sponsorów (prawie 87 tys. zł). Warto też pamiętać o możliwości zasądzeń na rzecz fundacji w przypadkach spraw o znieważenie funkcjonariusza na służbie. Są także ludzie, którzy zasądzone kwoty z tytułu zniesławienia i naruszenia dóbr osobistych przekazują na cele społeczne, wskazując jako beneficjenta właśnie Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. W ubiegłym roku z tego źródła wpłynęło do fundacji ponad 115 tys. zł.

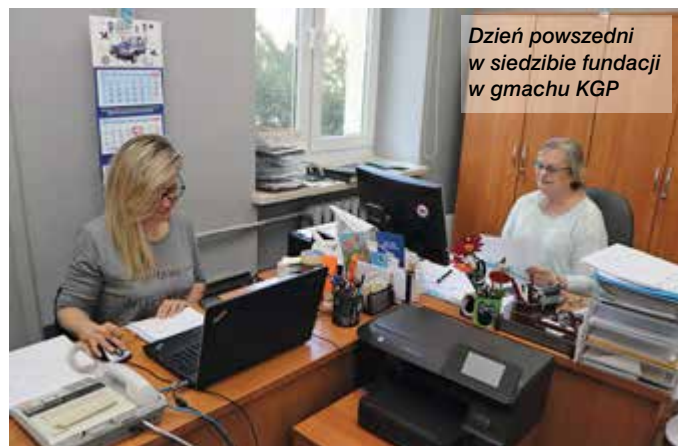
Już od jakiegoś czasu można zgłosić, aby finanse komend potraczały automatycznie z pobrań zadeklarowaną kwotę na cele statutowe fundacji. Gdyby każdy policjant przekazywał co miesiąc złotówkę na fundację, łączyłaby się z tego ogromna kwota...

Niektórzy już to robią, a i kwoty są wyższe. Ale gdyby tak wszyscy... nie trzeba tych pieniędzy nigdzie wysyłać, wystarczy zgłosić kwotę, a służby finansowe same ją potracą i prześlą. W 2017 r. dobrowolne potrącenia z pensji na fundację przekroczyły kwotę



187 tys. zł. W jedności siła, to może być (oby nigdy nie była!) forma polisy dla najbliższych, a na pewno szlachetna, koleżeńska pomoc i świadomość, że pomnaża się dobro. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Spotkanie z komendantem głównym

W Komendzie Głównej Policji odbyło się 23 marca br. posiedzenie Rady Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach z zarządem fundacji. Radę reprezentowali: jej przewodniczący nadinsp. w st. spocz. Władysław Padło oraz członkowie: insp. w st. spocz. Maciej Sławiński oraz wiceprzewodniczący Zarządu Głównego NSZZP podinsp. w st. spocz. Marek Osiejewski. Fundację reprezentowały: prezes zarządu mł. insp. w st. spocz. Irena Zając, wiceprezes Joanna Molak, a także mł. insp. w st. spocz. Halina Wieczur i mł. insp. Barbara Żebrowska.

Zarząd Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach przedstawił sprawozdanie z działalności za rok 2017. Rada jednogłośnie udzieliła tzw. skwitowania z wykonania ubiegłorocznych obowiązków.

– Jesteśmy wdzięczni za to co Państwo robicie na rzecz podopiecznych – powiedział na zakończenie spotkania przewodniczący Rady Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach generał Władysław



Padło. – Pracy jak widać jest wiele, a w ubiegłym roku było jej wyjątkowo dużo w związku z jubileuszem dwudziestolecia fundacji. Byłem na wyjeździe z podopiecznymi i jestem pod wrażeniem działalności fundacji.

Po części oficjalnej na spotkanie z Radą i Zarządem Fundacji Pomocy Wdowom i Sie-

rotom po Poległych Policjantach przybył komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, który także wyraził swoje uznanie dla działalności osób niosących pomoc rodzinom poległych funkcjonariuszy. ■

P.Ost.
zdz. autor

Jak rodzina

Rozmowa z mł. insp. w st. spocz. Ireną Zając, prezes Zarządu Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.



Jak z perspektywy minionych 20 lat ocenia Pani działalność fundacji?

– Fundacja bardzo się tym czasie rozwinęła zarówno pod względem form pomocy, jak i finansowo. Początki były bardzo trudne. Nie mieliśmy pieniędzy, nie mieliśmy nic, była tylko duża grupa podopiecznych...

I kwota założycielska 2 tysiące złotych...

– Tak było... Teraz trudno to sobie wyobrazić, ale wtedy wielu ludziom nie mieściło się w głowie, że w Policji może działać jakaś fundacja. To było wielkie novum. Aby przybliżyć środowisku policyjnemu potrzebę istnienia fundacji, trzeba było czasu i wielu rozmów na najwyższych szczeblach. Kierownictwo Policji zawsze było przychylne i nas wspierało. Teraz fundacja znana jest całemu środowisku policyjnemu. W komendach wojewódzkich mamy pełnomocników. Przecież my tu w Warszawie nie zawsze mamy możliwość, żeby wiedzieć o wszystkim, co dzieje się w terenie. Oni pomagają nam również

zdobycić środki na działalność. Pan przecież pamięta – w pierwszym roku mieliśmy przychody w kwocie... 280 zł. Potem bardzo długo zbieraliśmy pierwsze 100 tys. Teraz nasze przychody oscylują wokół miliona złotych w skali roku, ale pomagają nam różne inne podmioty, jak np. Polskie Radio po śmierci dołnośląskiego antyterrorysty. Rośnie także świadomość w społeczeństwie, że policjant to także czyjś syn, ojciec, mąż, że ryzykuje swoje szczęście dla bezpieczeństwa innych.

Co jeszcze zrobiliście w ubiegłym roku, oczywiście oprócz codziennej pomocy podopiecznym czy gali dwudziestolecia?

– Po raz pierwszy nakręciliśmy dwa filmy, w których w sposób bardzo osobisty wypowiadają się nasi podopieczni o współpracy z fundacją. Film dłuższy jest właściwie do użytku wewnętrznego, przygotowany został z myślą o dwudziestolecu. Poruszamy w nim sprawy trudne, które są doświadczeniem wszystkich podopiecznych. To oni muszą zmagać się z traumą, kiedy zabrakło ojca i męża. My im w tym pomagamy, nie tylko finansowo.

Wiem, bo kilka razy byłem świadkiem, gdy wdowy dzwoniły do fundacji, z różnymi sprawami, także po to, aby po prostu porozmawiać z kimś, kto je zrozumie.

– Chodzimy na śluby i pogrzeby naszych podopiecznych, pomagamy w pokonywaniu trudów codzienności. Przez te lata staliśmy się częścią ich życia, a ich życie stało się naszym. Wchodzimy często w rolę najbliższej rodziny. To są niesamowite historie.

■
Dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdz. autor

Wszyscy na rowery

Chcą przejechać przez ponad 130 miast i pokonać ponad 6 tysięcy kilometrów. Wszystko po to, żeby pomóc rannym policjantom i strażakowi. Do akcji „Mundur na rowerze” może dołączyć każdy.

Policjant to Marcin. Strażak nazywa się Arkadiusz. Pod koniec 2017 roku zostali wezwani do jednego z mieszkań przy ulicy Przemysłowej na łódzkich Bałutach. O interwencję prosiła kobieta, która twierdziła, że jej sąsiadka źle się poczuła. Żeby dostać się do jej mieszkania, mundurowi poprosili o pomoc straż pożarną. Strażacy weszli przez okno, otworzyli policjantom drzwi. W środku faktycznie leżała starsza kobieta. Nie była w stanie się podnieść. Funkcjonariusze udzielili jej pomocy i wezwali pogotowie. Jeszcze przed przyjazdem karetki jeden z nich sięgnął do pojemnika, w którym miał znajdować się dowód osobisty lokatorki. Wtedy nastąpiła eksplozja. Wybuch spowodował, że ledwo uszli z życiem. St. sierż. Marcin Miniak z Komisarzatu Policji V w Łodzi stracił trzy palce lewej ręki. Ma uszkodzony wzrok i w znacznym stopniu słuch. Podobnie jego kolega, asp. sztab. Arkadiusz Dąbrowski z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 w Łodzi. Wciąż nie wiadomo, czy będzie widział. Teraz na ich leczenie i rehabilitację zbierają funkcjonariusze z całego kraju. 22 maja z Białegostoku rusza dla nich sztafeta „Mundur na Rowerze 2018”. Policjantka, która w trakcie wybuchu doznała poparzeń, zrzekła się pomocy na rzecz kolegów.

W sztafecie pojadą funkcjonariusze wszystkich służb mundurowych w Polsce. Jak dotąd zadeklarowało udział 400 osób. Są to ludzie, których połączyła wspólna pasja – rower i chęć pomocy innym. Nie ma wpisowego: cegiełką jest okolicznościowa koszulka dla uczestników, można też będzie kupić bransolety, naklejki i inne gadżety związane z akcją. Zostało także uruchomione konto akcji, na które można wpłacać środki na leczenie i rehabilitację funkcjonariuszy. Jak w każdej sztafecie, w tej również nie może zabraknąć pałeczki. Będą nią dwie charakterystyczne bransolety, które zawodnicy będą sobie przekazywać na poszczególnych etapach trasy. Podczas finału 30 czerwca w Łodzi zostaną przekazane st. sierż. Marcinowi Miniakowi i asp. sztab. Arkadiuszowi Dąbrowskiemu.

- Zbiórkę można wesprzeć już teraz wpłacając pieniądze na konto: 29 1020 3408 0000 4002 0405 9309 PKO BP, tytuł wpłaty: Mundur na rowerze 2018.
- Żeby wziąć udział w sztafecie, wystarczy wysłać e-maila pod adres: sztafeta.mundurnarowerze@gmail.com
- Wszystkie informacje na temat akcji można znaleźć na stronie <http://mundurnarowerze.pl/> ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
grafika: organizatorzy akcji

JESZCZE NIEDAWNO ONI NIESLI POMOC, DZIŚ SAMI POTRZEBUJĄ POMOCY.

WYKRĘĆ Z NAMI LEPSZE JUTRO

dla Marcina i Arkia!

NIE ZOSTAWIAMY ICH W POTRZEBIE!

Rusza II, edycja wyjątkowej rowerowej sztafety charytatywnej, która ma na celu zebranie środków na leczenie i rehabilitację funkcjonariuszy postrzelanych w trakcie akcji. W tym roku jedziemy dla Marcina i Arkia z Łodzi.

st. sierż. Marcin Miniak doznał obrażeń ciała w postaci ran szarpawych obu dłoni z obciętymi palcami I, III i IV lewej dłoni, licznych uszkodzeń ścięgien i więzadeł lewej ręki, poparzenia powłok, uszkodzenia wzroku z penetracją ciał obcych, znacznego uszkodzenia słuchu wymagającego rekonstrukcji błony bębenkowej.

asp. sztab. Arkadiusz Dąbrowski doznał obrażeń ciała w postaci ran obu rąk oraz znacznego uszkodzenia słuchu. Obecnie walczy się o to, czy będzie widział.

Serdecznie zapraszamy zarówno braci mundurową, jak i osoby cywilne do udziału w tej wyjątkowej sztafecie. Im więcej osób z nami pojedzie, tym większe będzie wsparcie popłynę do naszych Kolegów.

2017 ROK TO:

- 4289,11 km
- 371 uczestników
- 85 miast
- prawie 30 000 zł

POKAŻMY, ŻE MOŻEMY JESZCZE WIĘCEJ!

START: 22. MAJA – BIAŁYSTOK → META: 30. CZERWCA – ŁÓDŹ

ILOŚĆ KILOMETRÓW – PONAD 6 100 KM, ILOŚĆ MIAST – 133

Stworzyliśmy sztafetę, która ma na celu zebranie środków na leczenie i rehabilitację funkcjonariuszy postrzelanych w trakcie akcji. W tym roku jedziemy dla Marcina i Arkia z Łodzi. Naszym celem jest zebranie środków na leczenie i rehabilitację funkcjonariuszy postrzelanych w trakcie akcji. W tym roku jedziemy dla Marcina i Arkia z Łodzi.

Fundacja Mikołajki, ul. Piłsudskiego 10, 01-114 Łódź
tel. 22 610 10 10, 22 610 10 11, 22 610 10 12
e-mail: fundacja.mikolajki@gmail.com

Dołącz do sztafety, wpłać na konto, napisz o akcji, rozdaj cegiełki, rozdaj bransolety, rozdaj naklejki, rozdaj gadżety, rozdaj koszulki, rozdaj plakaty, rozdaj broszury, rozdaj wszystko, co możesz, żeby pomóc Marciniowi i Arkowi.

malostraz COLOURS FACTORY

Początki akcji

W połowie 2017 roku na portalu społecznościowym Facebook powstała nieformalna grupa „Mundur na rowerze”, zrzeszająca dziś ponad 1700 członków. Grupę tworzą funkcjonariusze wszystkich służb mundurowych w Polsce. Dzięki wspólnej pracy oraz zaangażowaniu wielu osób już w ubiegłym roku spontanicznie zorganizowali sztafetę rowerową dookoła Polski, której celem było zebranie środków na leczenie policjanta z KWP w Rzeszowie, zmagającego się z ciężką chorobą nowotworową. Podczas akcji „Kręcimy dla Marcina” 380 mundurowych oraz osób cywilnych związanych ze służbami pokonało w sumie ponad 4000 km, jadąc przez 83 miasta. Wspólnymi siłami zebrali blisko 30 tys. złotych, które wsparły leczenie Marcina. Większość środków pochodziła z darowizn przekazywanych przez uczestników, a także z symbolicznych cegiełek w postaci koszulek, materiałowych bransolet i nalepek.



Posterunek Policji w Świerzawie

5 kwietnia minister SWiA Joachim Brudziński, zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach, komendant wojewódzki Policji we Wrocławiu nadinsp. Tomasz Trawiński i wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak uczestniczyli w uroczystym otwarciu PP w Świerzawie (pow. zlotoryjski). Otwarcie tej jednostki jest odpowiedzią na oczekiwania i potrzeby mieszkańców. Posterunek mieści się w pomieszczeniach przekazanych przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych, a koszty remontu, przystosowania i wyposażenia pomieszczeń sfinansowano ze środków programu modernizacji Policji. W nowym posterunku pełni służbę siedmiu funkcjonariuszy: kierownik, czterech dzielnicowych i dwóch policjantów służby patrolowej. Kierownikiem posterunku został asp. sztab. Tomasz Brejda. ■

AW
zdj. KPP w Złotoryi

Nowe siedziby KPP w Wałcu i w Jaśle

Również 5 kwietnia odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowej siedziby KPP w Wałcu. Wzięli w niej udział m.in. sekretarz stanu w MSWiA Paweł Szefernaker, komendant wojewódzki Policji w Szczecinie insp. Jacek Cegiela i wicewojewoda zachodniopomorski Marek Subocz. Koszt wybudowania nowej komendy to 21,5 mln zł, środki te pochodzą z programu modernizacji Policji. W KPP w Wałcu służbę pełni 116 policjantów i 25 pracowników.

Natomiast 18 kwietnia uroczystość podpisano akt erekcyjny na miejscu budowy nowej siedziby komendy powiatowej w Jaśle. Swoje podpisy na dokumencie złożyli m.in. komendant wojewódzki Policji w Rzeszowie mł. insp. Henryk Moskwa, wicewojewoda podkarpacki Lucyna Podhalicz i wicemarszałek województwa Maria Kurowska. Zakończenie budowy zaplanowano na 2020 r. i podobnie jak w Wałcu nowoczesny obiekt sfinansowany zostanie ze środków programu modernizacji Policji. Jego wartość to około 26 mln zł. W dotychczasowym budynku KPP pochodzącym z 1936 r. swoje obowiązki wykonuje ponad 160 policjantów i pracowników. Nowa siedziba będzie miała trzy kondygnacje, znajdują się w niej m.in. strzelnica, a obok budynek garażowy z warsztatem i myjnią oraz kojce dla psów służbowych. ■

AW

SpoKREwnieni służbą 2018

W tym roku akcja zbiórki krwi pod hasłem „SpoKREwnieni służbą” odbyła się po raz drugi. Zainicjowano ją 1 marca w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. W 2017 r. przez cały marzec zebrano 3788 litrów krwi, w tym roku krwiodawcy oddali 6951 litrów. Różnica znacząca, ponieważ w tym roku obok służb podległych MSWiA do akcji włączyło się również Wojsko Polskie.

Zbiórki odbywały się w całym kraju – przed komendami Policji, siedzibami straży pożarnej, urzędami wojewódzkimi i w jednostkach wojskowych. Cele akcji, objętej honorowym patronatem przez ministra spraw wewnętrznych i administracji Joachima Brudzińskiego oraz ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, były dwa: uczczenie pamięci bohaterów antykomunistycznej partyzantki oraz zebranie krwi dla potrzebujących.

W tegorocznej akcji krew oddało 3552 funkcjonariuszy i pracowników Policji, 5664 strażaków, 483 strażników granicznych, 105 funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa oraz 5121 żołnierzy i pracowników wojska. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Dzień Saperów i Pirotechnika

16 kwietnia policjanci pirotechnicy obchodzili swoje święto, ponieważ Dzień Saperów jest uznawany w środowisku policyjnych pirotechników (techników bombowych) także jako dzień pirotechnika. Dzień Saperów został ustanowiony oficjalnym świętem saperów w 1946 r. i jest to data historyczna – forsowanie Odry i Nysy Łużyckiej przez żołnierzy I Armii Wojska Polskiego podczas II wojny światowej.

Zawód saperów uważany jest za jeden z najniebezpieczniejszych. Policjanci pirotechnicy (technicy bombowi) często myleni są z wojskowymi saperami, jednak ich praca jest znacznie bardziej niebezpieczna niż by się to mogło wydawać. Ryzykując własnym życiem i zdrowiem, rozbrajają improwizowane urządzenia wybuchowe, do których instrukcje ma jedynie sprawca.

Na co dzień służą w jednostkach antyterrorystycznych (SPAP), Centralnym Biurze Śledczym Policji i w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Wykonują zadania szczególnie niebezpieczne, bo mają za zadanie pracować na materiałach wybuchowych i neutralizować zagrożenie bombowe, które pojawia się na naszych ulicach, osiedlach czy parkach.

W obecnej sytuacji zagrożenia terrorystycznego w Europie są cały czas w pełnej gotowości do działań. Na co dzień pełnią dyżury bojowe i w każdej chwili są gotowi do udziału w działaniach w trosce o bezpieczeństwo obywateli.

Specjalistyczne szkolenia, odpowiednie predyspozycje psychofizyczne, umiejętności logicznego myślenia, specjalistyczna wiedza z chemii, elektroniki, ciągła gotowość do działań, tysiące litrów potu wylanych podczas treningów i prawdziwych działań, to dla pirotechników jak mówią codzienność. Wśród policjantów uznawani są za elitę Policji.

Swoje święto mają również funkcjonariusze z Nieetatowych Grup Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego NGRMP, którzy wykonują swoją pracę na zasadzie dobrowolności. Oni również z narażeniem swojego życia i zdrowia rozpoznają i wstępnie kwalifikują zagrożenie bombowe.

Z okazji Dnia Saperów wszystkim policyjnym pirotechnikom życzymy wszystkiego najlepszego, tyle wyjazdów ile powrotów. ■

CBŚP

DNA z kości

Znalezione ludzkie zwłoki, wyłowione z rzeki czy odkopane z ziemi, można zidentyfikować na podstawie badań DNA. Dzięki technikom stosowanym w genetyce sądowej nawet po latach udaje się rozwiązać niewyjaśnione dotychczas sprawy.

Tak było w przypadku zaginięcia 76-letniej Janiny I., mieszkanki Rudnika, która 26 grudnia 2015 roku wyszła z domu do kościoła i ślad po niej zaginął. Policja prowadziła poszukiwania, a ponieważ nie było to pierwsze zaginięcie w mieście, wśród mieszkańców wybuchła panika. W lokalnej prasie pojawiały się teksty, które alarmowały: w Rudniku nad Sanem znikają ludzie!

Pół roku po zaginięciu kobiety policjanci z KPP w Nisku wysłali do Zakładu Biologii CLKP rzeczy zaginionej oraz materiał porównawczy pobrany od krewnych w celu uwiarygodnienia profilu DNA oznaczony z rzeczy osobistych. Specjaliści oznaczyli z nich uprawdopodobniony profil DNA osoby zaginionej, który został zarejestrowany w bazie DNA. Niestety przeszukanie bazy dało wynik negatywny.

– Dlaczego jest to profil uprawdopodobniony? Otrzymując rzeczy osobiste należące do osoby zaginionej, czyli na przykład szczoteczkę do zębów, grzebień, maszynkę do golenia, nie możemy potwierdzić, czy zostawiony na tych przedmiotach materiał biologiczny należy do osoby zaginionej, czy na przykład do jej krewnych lub współlokatorów – mówi mgr Agnieszka Pięta, specjalista z Zakładu Biologii CLKP. – Pobieramy próbki ze wszystkich rzeczy osobistych, które przysłano do badań, a na których, jak wynika z ustaleń, zaginiony mógł pozostawić swój materiał genetyczny. Jeśli uda się wyizolować DNA z pobranych próbek i oznaczyć profil, uznajemy, że jest to uprawdopodobniony profil zaginionej osoby. Następnie profil wprowadzany jest do bazy danych DNA i przeszukiwany. W przypadku dopasowania z profilem N.N. zwłok mamy do czynienia z całkowitą zgodnością profilów.

W sprawach poszukiwawczych, nawet jeżeli zostanie oznaczony uprawdopodobniony profil osoby zaginionej bądź profile krewnych,



Materiał kostny przygotowany do badania



Kość trzeba oczyścić – najpierw mechanicznie, a potem chemicznie

w przypadku braku zwłok nigdy nie wiadomo jaki los spotkał osobę zaginioną. Tak było w przypadku Janiny I. przez prawie rok.

DWIE METODY

Kolejny ślad znaleziono ponad 100 km w linii prostej od miejsca zaginięcia kobiety. Otóż wiosną 2017 r. policjanci z KPP w Opolu Lubelskim dostali zgłoszenie, że na brzegu Wisły w okolicach miejscowości Kępa Chotecka ujawniono ciało kobiety. Stan zwłok uniemożliwiał jakąkolwiek identyfikację. W maju 2017 roku policjanci wysłali do Zakładu Biologii CLKP kość zabezpieczoną podczas sekcji zwłok. Kiedy pracownicy laboratorium kryminalistycznego oznaczyli profil, a potem wprowadzili go do bazy DNA, okazało się, że jest zgodny z uprawdopodobnionym profilem Janiny I. W ten sposób sprawa zaginięcia kobiety mogła zostać zamknięta.

– Dysponujemy dwoma metodami przeszukań wykorzystywanymi do celów identyfikacyjnych zwłok. Pierwsza to porównanie profilu zwłok z uprawdopodobnionym profilem osoby zaginionej, tak jak w przypadku Janiny I. – wyjaśnia Agnieszka Pięta. – Drugą stosuje się wtedy, gdy dysponujemy jedynie profilami członków rodziny osoby zaginionej (brak uprawdopodobnionego profilu z rzeczy osobistych). Przeszukanie polega wówczas na porównaniu profilu DNA oznaczonego z materiału biologicznego zabezpieczonego ze zwłok z profilami DNA krewnych, zgodnie z zasadami dziedziczenia.

CZYSZCZENIE KOŚCI

Brzmi prosto, jednak za każdym razem jest to ogromne wyzwanie, gdyż przygotowanie materiału kostnego jest procesem żmudnym i czasochłonnym. W Zakładzie Biologii CLKP zajmuje się tym trzyosobowy zespół: dr Joanna Życka-Krzesińska, mgr Katarzyna Gajewska i mgr Mateusz Ochocki. Można śmiało powiedzieć, że przed nimi kości nie mają żadnych tajemnic.

– Rocznie otrzymujemy ok. 60–70 spraw do badań identyfikacyjnych z materiału kostnego – mówi Joanna Życka-Krzesińska.

– Praca z materiałem kostnym jest wymagająca ze względu na jakość i ilość wyizolowanego DNA. Jednak rozwój biologii molekularnej umożliwił dostęp do nowych metod, dzięki którym proces izolacji DNA materiału kostnego w dużej mierze został zautomatyzowany – dodaje Katarzyna Gajewska.

– Proces izolacji DNA z materiału kostnego jest wieloetapowy i może trwać do kilku dni. Pracę nad takim materiałem rozpoczynamy od ogłędzin, podczas których typowane są fragmenty kości pobierane do dalszych badań – tłumaczy Mateusz Ochocki.

I tu dochodzimy do sedna. Normalnie, przy śladach biologicznych pracę w laboratorium zaczyna się od izolacji. W przypadku kości najpierw trzeba materiał przygotować. Kość trzeba oczyścić – mechanicznie i chemicznie. Potem trzeba ją rozdrobnić przy użyciu takich narzędzi, jak piła, a następnie sproszkować w młynku kriogenicznym. Mając pył kostny, można zająć się izolowaniem DNA z komórek.

WYDOBYĆ DNA

Najczęściej pracują w dwuosobowym zespole, bo tak jest łatwiej, szybciej, a przede wszystkim bezpieczniej.

– Biorąc pod uwagę złą jakość i niewielką ilość materiału, jaką otrzymujemy, istotne jest, aby nie doszło do kontaminacji, czyli zanieczyszczenia próbek. W tym celu pracujemy w odzieży ochronnej, podwójnych rękawiczkach i maskach, które dodatkowo mają filtr chroniący przed pyłami – mówi Joanna Życka-Krzesińska.

– Wystarczy 0,05 grama pyłu kostnego, żeby uzyskać pełen profil. Ale od pyłu do profilu DNA jeszcze daleko, można powiedzieć, że po sproszkowaniu kości jesteśmy w połowie drogi – dodaje Mateusz Ochocki i pokazuje probówkę ze sproszkowanym już fragmentem kości.

Kolejny etap to dodanie do rozdrobnionej tkanki kostnej mieszaniny odczynników, która otworzy struktury komórki. Opisując obrazowo: trzeba doprowadzić do rozpadu osłon komórkowych, żeby wydobyć DNA, które znajduje się w jej środku, czyli jądrze.

– Potem przenosimy ten materiał do automatu, w którym następuje odseparowanie DNA od pozostałości komórkowych i biochemicznych powstałych w poprzednich etapach – tłumaczy Katarzyna Gajewska, a Mateusz Ochocki dodaje: – Musimy usunąć pozostałości komórkowe, aby wyizolować czyste DNA, które będziemy namnażać. Wynikiem procesu badawczego jest tzw. elektroforegram – zestaw pików, których układ jest charakterystyczny dla każdego człowieka i to na podstawie tego odczytu identyfikujemy N.N. osobę, której materiał otrzymaliśmy do badań. Oczywiście oznaczeniu podlegają tylko te fragmenty, które wykorzystywane są do identyfikacji osobniczej.

W SŁOIKU I KOPERCIE?

Sposób zabezpieczenia materiału kostnego jest jednym z kluczowych elementów uzyskania profilu DNA. Po pierwsze, w przypadku kości z fragmentami tkanek miękkich materiał musi być jak najszybciej dostarczony do laboratorium, najlepiej w zamrożeniu. Gdy zwłoki są zeszkieletowe – kości powinny być zapakowane w przewiewnym opakowaniu. To lekarz medycyny sądowej, wykorzystując swoją fachową wiedzę, powinien zadbać o to, by kość została prawidłowo zabezpieczona. Natomiast za transport materiału do badań odpowiedzialni są funkcjonariusze. Najważniejsze by materiał został dostarczony jak najszybciej! Zdarzają się sytuacje, że materiał kostny trafia do badań źle zabezpieczony.

– Przykład? Kość udowa włożona została do szklanego słoja. Zmieściła się tylko połowa, na drugą część wystająca osoba zabezpieczająca naciągnęła lateksową rękawiczkę. Następnie całość włożono w kopertę i wysłano do nas – opowiadają pracownicy Zakładu Biologii CLKP.

Dla pracowników laboratorium cenne są też dodatkowe informacje, szczegóły, które mówią, czy materiał został znaleziony w wodzie czy w ziemi.

– To dla nas istotne, bo jeśli w wodzie, to wiemy, że to czynnik silnie degradujący, a jeśli materiał został znaleziony na powierzchni ziemi, to przeważnie jest lepiej zachowany – mówią. Na koniec dodają: – Ważne też jest, żeby każdą kość spakować osobno i oznaczyć metryczką zgodnie z procedurami. Niestety zdarza się, że kości przesyłane są do badań w jednym opakowaniu, bez metryczki znamionowej. Wtedy konieczny jest zwrot materiału do jednostki. Jeżeli funkcjonariusz ma wątpliwości, jak prawidłowo zabezpieczyć materiał kostny, powinien skontaktować się pracownikami Zakładu Biologii CLKP. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. Andrzej Mitura



Pracownicy laboratorium pracują w odzieży ochronnej, podwójnych rękawiczkach i maskach

Zespoły ds. niewykrytych, nazywane zespołami Archiwum X, działają obecnie we wszystkich komendach wojewódzkich Policji. Ich zadaniem jest wykrycie sprawców zbrodni sprzed lat. Od początku funkcjonowania, czyli od 2004 roku, zespoły te objęły zainteresowaniem łącznie 1113 spraw o najpoważniejsze przestępstwa, w tym zabójstwa, zgwałcenia, rozboje z użyciem niebezpiecznych narzędzi czy porwania dla okupu, które zostały umorzone z powodu niewykrycia sprawców. Stosując najnowsze metody i techniki śledcze, posługując się analizą kryminalną, wykorzystując psychologów i profilerów, korzystając z pomocy rodzimych i zagranicznych ekspertów, m.in. z FBI, policjanci z Archiwum X rozwiązali do końca 2017 r. 62 takie sprawy. W pozostałych prowadzone są czynności operacyjne i dochodzeniowo-ślędcze. Łącznie we wszystkich zespołach Archiwum X w Policji pracuje 47 funkcjonariuszy i 7 policjantów w stanie spoczynku (grudzień 2017). Ich pracy poświęciliśmy wydanie specjalne pt. „Archiwum X”. Jednak ze względu na ograniczony nakład wydać specjalnych postanowiliśmy w kolejnych numerach „Policji 997” prezentować działania i sukcesy zespołów Archiwum X z poszczególnych województw.

Odkurzanie starych akt

Zacząć trzeba od pracy wręcz fizycznej – ściągnąć z półki w archiwum kilka albo kilkanaście ciężkich tomów akt śledztwa, odkurzyć je i przenieść na biurko w pokoju, w którym się pracuje. Potem jest intensywna praca intelektualna, miesiące ślęczenia nad tymi aktami, analizowanie, budowanie hipotez i wykonywanie planowanych czynności.

Gdańskie Archiwum X działa od 2005 roku, kiedy to komendant wojewódzkiej Policji powołał tzw. zespół do spraw przestępstw niewykrytych. W komendach Policji działały wówczas wydziały operacyjno-dochodzeniowe, do dzisiaj bardzo chwalone przez starych policjantów, bo, jak mówią, praca wykrywcza musi mieć dwie nogi – ślędczą i operacyjną.

ZMNIEJSZANIE ZESPOŁU

Czterech policjantów z ówczesnego wydziału operacyjno-dochodzeniowego zostało skierowanych do zajęcia się niewykrytymi zbrodniami sprzed lat. Było to zadanie dodatkowe, poza bieżącymi wynikającymi z pracy wydziału, a zespół był strukturą nieformalną. W grupie tej pracowała m.in. młodziutka policjantka kom. Ewa Pachura, która dziś jest zastępcą komendanta wojewódzkiej Policji w Gdańsku i nadzoruje służbę kryminalną.

– Głośno było wtedy o sukcesach krakowskiego Archiwum X, więc pojechaliśmy do Krakowa spotkać się z kolegami. To było bardzo twórcze spotkanie, choć mieliśmy nieco inne koncepcje pracy. Oni skupiali się przede wszystkim na nietypowych zaginięciach, my zaczęliśmy od analizy spraw nierozwiązanych figurujących w naszych systemach – wspomina pani komendant.

W pierwszym okresie działania gdańskiego Archiwum X analizą spraw niewykrytych zajmowała się właśnie ona. Dziś mówi, że był to najciekawszy okres w jej zawodowej karierze.

W zespole była też wtedy psycholog policyjna. Z czasem psycholog odeszła do komendy głównej, a zespół ds. niewykrytych został okrojony o kolejne dwa etaty. W efekcie zostało w nim dwóch policjantów.

Dziś gdańskie Archiwum X to asp. sztab. Jacek Gilewski i nadkom. Paweł Bozowski – dwuosobowy zespół funkcjonujący w strukturze Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Od chwili powstania zespół rozpracował 9 starych, wcześniej niewykrytych spraw o zabójstwo, na swoją kolej czeka 130 spraw, z których będą typować kolejne do wznowienia śledztwa.

NIEDOSKONAŁOŚCI W SYSTEMACH

Kryterium, którym kierują się policjanci i współpracujący z nimi prokuratorzy, wybierając sprawę do ponownego śledztwa, to zbliżający się okres przedawnienia, który pozbawiłby możliwości dojścia do prawdy.

– Zmiana ustawy, która wydłużyła okres przedawnienia o 10 lat, spowodowała, że możemy pracować spokojniej, złapać oddech – mówi Jacek Gilewski. – W pierwszej kolejności analizujemy sprawy najstarsze. Z okręgu prokuratury gdańskiej takich spraw jest 110, a z okręgu prokuratury słupskiej 20. Katalog starych spraw niewykrytych tworzymy, korzystając z systemów policyjnych, m.in. KSIP, potem wraz z kolegą korygujemy to jeszcze „na piechotę”, bo system czasem popełnia błędy, wyrzucając nam na tej liście np. sprawę wykrytą i zakończoną wyrokiem. Swoją analizę robi też prokuratura. Osobiście przeglądamy w prokuraturze stare repetytoria, bo i tu bywają błędy. Informacje o sprawach z policyjnych systemów muszą się zgadzać z tymi z prokuratury, a nie zawsze tak jest, więc trzeba to wszystko sprawdzić osobiście – mówi Jacek Gilewski.

Zdarzają się sprawy, które były kierowane z aktem oskarżenia do sądu, tam upadały z jakichś powodów, a w policyjnych systemach figurują jako wykryte. Tak jest na przykład w przypadku seryjnego mordercy Leszka Pękalskiego, gdzie kilka przestępstw nie zostało mu w ocenie sądu udowodnionych, a w policyjnych systemach figurowały jako wykryte, ponieważ zakończone były aktem oskarżenia. W takiej sytuacji Policja powinna podjąć sprawę, żeby zdobyć nowe dowody zbrodni, ale nie dostaje takiego sygnału.

– Powinno istnieć uregulowanie prawne, które obligowałoby sąd lub prokuraturę do przekazywania Policji informacji dotyczącej zakończenia postępowania i nakazania w trybie art. 127 podjęcia dalszych czynności wykrywczych – mówi nacelnik Wydziału Kryminalnego KWP w Gdańsku kom. Mariusz Majer. – Kilkanaście takich postępowań zakończyło się w sądzie umorzeniem z braku wykrycia

sprawcy, ale jeżeli Policja nie otrzymuje takiej informacji, to dla nas sprawa jest wykryta. Jeśli trafimy na nią i podejmiemy po latach, to kilkunastoletnia przerwa może skutkować zatarciem śladów, niepamięcią świadków lub tym, że niektórzy związani ze sprawą już nie żyją.

KROK PO KROKU

Wniosek o podjęcie konkretnej sprawy z umorzenia kierowany do prokuratury trafia tam do zespołu analiz, bo w prokuraturze również istnieje zespół analizujący stare sprawy.

– Uzgadniamy, które podjąć, żeby się nie dublować – mówi Gilewski. – Kolejny etap to poszukiwanie akt. Zwykle są one w archiwach w prokuraturze. Wypożyczenie akt odbywa się bez zawilej procedury, wystarczy zwykle pismo z komendy.

Wreszcie następuje etap analizowania. Obydwaj policjanci czytają te same akta, robią notatki i dyskutują, wymieniają się spostrzeżeniami. Sprawdzają, jakie w sprawie zabezpieczono ślady. Po przeprowadzeniu analizy sporządzany jest plan. Biorą pod uwagę wersje śledcze, które wtedy były przyjęte, patrzą, czy wszystko w nich zrobiono, tworzą też nowe wersje i wykonują odpowiednie czynności. Jeśli potrzeba, do działań włączani są policjanci z wydziału kryminalnego.

Odciski palców sprawdzane są w AFIS, w przypadku śladów biologicznych piszą wniosek do prokuratury o powołanie biegłego, wspólnie z biegłym zastanawiają się, skąd można wziąć materiał porównawczy itp. Koszty ekspertyzy Policja pokrywa wspólnie z prokuraturą.

SPOJRZENIE PO LATACH

– Przyczyny niewykrycia spraw przed laty są różne. Na pewno mniej doskonała była technika kryminalistyczna, jak daktyloskopia czy badania DNA. Ale wiele błędów wynikało też z pośpiechu, przeoczenia czy zbyt wąskiego patrzenia na sprawę, zafiksowanie się śledczych na jednej wersji i rzucenie wszystkich sił i środków do jej sprawdzenia. Potem była kolejna wersja i mechanizm postępowania podobny. A sprawdzać należało kilka wersji jednocześnie, żeby pewne dowody nie umknęły – mówi insp. Ewa Pachura. – Kiedy po latach czyta się sprawę, którą od początku robił ktoś inny, to spojrzenie z zewnątrz pomaga dostrzec coś, czego wcześniej nie zauważono. Trzeba tylko nie sugerować się poprzednią hipotezą, a zakładać własną.

Często potwierdza się stare powiedzenie śledczych, że nazwisko sprawcy jest w pierwszym tomie akt. Ewa Pachura doświadczyła tego już przy pierwszej sprawie, jaką analizowała, dotyczącej zabójstwa aptekarki ze Słupska. Właśnie w pierwszym tomie akt znajdowała się notatka policjanta, który pokazywał świadkowi – siostrze zamordowanej, katalogi z fotografiami przestępców i kobieta wskazała trzy osoby jako podobne do mordercy. Tej notatki nikt wtedy nie wykorzystał, nie poszedł dalej. Kiedy po kilkunastu latach sprawą zajęło się Archiwum X, okazało się, że na jednym z trzech wskazanych zdjęć był sprawca zbrodni.

– Wykryliśmy do tej pory 9 spraw, czyli mniej więcej jedną sprawę na kilkanaście miesięcy. Ktoś, kto nie zna specyfiki tej pracy, mógłby uznać, że to niewiele. Ale zważywszy, że dwóch ludzi prowadzi sprawę od analizy akt umorzonego śledztwa do aktu oskarżenia, wykonując wszystkie czynności operacyjne i śledcze, to jest to niezły wynik. Zwłaszcza że są to sprawy stare, nie zawsze zachowały się dowody, a pamięć świadków jest zawodna. To jest naprawdę bardzo trudna, mrówcza praca – mówi asp. sztab. Jacek Gilewski. ■

ELŻBIETA SITEK

Morderca z fotografii

Kiedy w 2005 roku w nowo powstałym gdańskim Archiwum X tworzone katalog niewykrytych spraw, w których należy ponownie wszcząć śledztwo, jako jedna z pierwszych pojawiła się sprawa z 1989 roku dotycząca zabójstwa Marianny P., 76-letniej aptekarki ze Słupska.

76-letnia Marianna P. była osobą w Słupsku znaną i szanowaną. Od lat prowadziła aptekę przy głównej ulicy. Nie miała dzieci, jedyną rodziną była starsza o kilka lat siostra, która z nią mieszkała. Wiadomość o brutalnym zabójstwie aptekarki, jaka obiegła miasto 16 września 1989 roku, była dla mieszkańców wielkim szokiem.

ZŁOTE MONETY

Być może starszą panią zgubiła krążąca tu i ówdzie plotka, że jako właścicielka apteki jest osobą bardzo zamożną i w dodatku trzyma w domu złote rubłówki, tzw. świnki carskie, które rzekomo odziedziczyła po dziadku, carskim urzędniku. Taka w każdym razie była motywacja trzech bandytów, którzy wtargnęli do jej mieszkania. 76-letnia Marianna P. mieszkała z 80-letnią siostrą, której udało się przeżyć napad i od niej policjanci mieli informacje o przebiegu zdarzenia. Przestępcy dostali się do mieszkania pod pretekstem, że są pracownikami gazowni i prowadzą kontrolę instalacji. Starsza pani została zawleczona do kuchni, nogi i szyję przywiązali jej do kuchenki gazowej, torturami zmuszali, żeby zdradziła, gdzie ukryła złote monety. Przypalali ją rozgrzanym na kuchence gazowej nożem, wyłamywali palce i ręce, bili i kopali. Siostrę zakneblowali i przywiązali do fotela w pokoju paskami rwanymi z prześcieradła. Bili obie na zmianę, grozili, że je zabiją, jeśli nie zostaną im wydane złote rubłówki. Kobiety oddały wszystkie pieniądze, jakie miały w domu – około 300 tysięcy złotych, dziś równowartość 30 złotych. Bandyci chcieli jednak złota, więc dręczyli je dalej.

Torturowane kobiety nie powiedziały, gdzie ukryły skarby, bo ich po prostu nie miały. Marianna kilkakrotnie traciła przytomność, nad ranem zmarła. Ponieważ siostra zamordowanej również straciła przytomność, bandyci sądzili, że i ona nie żyje. Zabrali obraz olejny, stare radio lampowe i wyszli. Po pewnym czasie Józefa G. oswobodziła się z więzów i doczołgała do kuchni. Tu zobaczyła leżącą na podłodze siostrę. Chciała wezwać pomoc, ale okazało się, że napastnicy przecięli przewód telefoniczny. Ze względu na niedowład nóg nie mogła sama wyjść z mieszkania, osłabioną kobietę znalazła dopiero kilka godzin później listonoszka, która przyniosła rentę. To ona wezwała pogotowie i milicję.

Józefa G. trafiła do szpitala, Marianna P. nie żyła. Sekcja zwłok wykazała, że miała zmiążdżoną klatkę piersiową, złamaną rękę i nos, oparzenia I i II stopnia oraz obrzęk mózgu.

Na miejscu zbrodni zabezpieczono 73 różne ślady i dowody, między innymi 33 odciski linii papilarnych, ślady traseologiczne, nóż z oznakami działania wysokiej temperatury i ślady śliny na niedopałku papierosa. Jednak do żadnego ze śladów kryminalistycznych nie znaleziono materiału porównawczego, czyli nie udało się dopasować ich do konkretnej osoby. Po półtora roku śledztwo umorzono.

33 ŚLADY LINII PAPILARNYCH

Do sprawy policjanci wrócili w 2005 roku, kiedy w Wydziale Kryminalnym KWP w Gdańsku utworzono specjalną grupę zajmującą się niewykrytymi zbrodniami. Akta śledztwa znajdowały się w archiwum prokuratury i na szczęście mimo upływu 16 lat zachowały się w dobrym stanie, zważywszy że są to akta papierowe, a w Gdańsku kilka razy podczas powodzi archiwa ulegały zalaniu. W sprawie zabezpieczono 33 ślady linii papilarnych, których wtedy nie było z czym porównać, ale w 2005 roku działał już system AFIS. Równocześnie z badaniem daktyłoskopijnym zlecone zostało badanie genetyczne śladów śliny zabezpieczonej na niedopałku papierosa.

Odpowiedź z AFIS była bardzo szybka – odcisk palca zostawiony na puszcze piwa należał do Jerzego U., wielokrotnie karanego, między innymi za włamanie dokonane kilka lat po dacie zabójstwa aptekarki. Prowadzący sprawę policjanci mieli jednak świadomość, że nie jest to dowód jednoznacznie wskazujący osobę mordercy, sprawca mógłby bowiem tłumaczyć, że tylko przebywał w tym mieszkaniu w innym celu i czasie, nie w związku z zabójstwem.

Jerzy U. został zatrzymany. Podczas przesłuchania zrobił śledczym prezent – mianowicie zaprzeczył, aby kiedykolwiek przebywał w mieszkaniu Marianny P. Nie był to wprawdzie dowód, że zabił, ale ewidentny dowód na to, że kłamie, bo przecież był w mieszkaniu aptekarki, skoro zostawił tam odciski palców. Jerzy U. kilkakrotnie zmieniał wyjaśnienia. Podał między innymi wersję, że był wspomnianego dnia w mieszkaniu Marianny P., ale wyszedł, mijając na schodach dwóch mężczyzn, którzy prawdopodobnie byli sprawcami zabójstwa. Tymczasem w aktach sprawy znajdowały się zeznania siostry zamordowanej, która mówiła, że przez całą noc w mieszkaniu było trzech bandytów.

TRZECH BRACI B.

Zbierając informacje operacyjne o Jerzym U., policjanci ustalili, że utrzymywał on kiedyś bliskie kontakty z braćmi B. Jednocześnie wertując po raz kolejny kilka tomów akt, dochodził do wniosku, że Ewa Pachura zwróciła uwagę na notatkę policjanta z okazania siostrze zamordowanej policyjnego albumu ze zdjęciami osób karanych. Świadek wskazała fotografie trzech mężczyzn jako podobnych do któregoś z bandytów. Poprzedni śledczy nie podjął tego wątku, tymczasem okazało się, że jedna z fotografii przedstawiała Jerzego U.

To on zostawił w mieszkaniu aptekarki ślady linii papilarnych. Ślady DNA zabezpieczone na niedopałku papierosa miały natomiast cechy genotypu braci B. Ponieważ braci B. było trzech, aby ustalić, do którego z nich należy ślad DNA, trzeba było przeprowadzić badania bardziej szczegółowe. Sprawę rozstrzygnęła ekspertyza wykonana przez zespół naukowców Akademii Medycznej w Gdańsku.

Sprawcami zbrodni byli Jerzy U. i dwaj z trzech braci B. Jeden z nich przyznał się do winy i współpracował ze śledczymi. Został skazany na 15 lat więzienia. Po ogłoszeniu wyroku powiedział, że żałuje, że stało się to po tylu latach, gdyby został skazany zaraz po zbrodni, właśnie wychodziłby na wolność. Dwóch pozostałych sąd skazał na 25 lat pozbawienia wolności.

– Kiedy po zatrzymaniu wszystkich sprawców rozmawialiśmy z rodziną Józefy G. (ona już nie żyła, nie doczekała tej chwili), wszyscy płakali. Czuli ogromną ulgę. Podobnie jak my – mówi insp. Ewa Pachura. ■

ELŻBIETA SITEK

Za wysokim murem

Czynności w sprawach o zaginięcia osób prowadzi Sekcja ds. Osób Zaginionych Wydziału Kryminalnego KWP w Gdańsku. Jednak sprawami dwóch dziwnych zaginięć sprzed lat z sukcesem zajmowało się w 2016 roku gdańskie Archiwum X.

Obydwie sprawy były dość podobne – dotyczyły zniknięcia młodej kobiety, mężatki, matki małego dziecka. I w obydwu przypadkach do policjantów z Archiwum X zgłosili się nie mężowie zaginionych, lecz członkowie rodziny – matka i brat.

WYSZŁA DO KOLEŻANKI

40-letnia Magda Z., mieszkanka Rumii, zaginęła w czerwcu 2009 roku. Policję powiadomił mąż. Według jego oświadczenia, kobieta wyszła z domu po zakupy i do koleżanki. Kiedy nie wróciła do wieczora, przypuszczał, że pojechała do matki w innej miejscowości. Ponieważ nadal się nie odzywała, po dwóch dniach powiadomił Policję. Policjanci podjęli rutynowe czynności, które podejmuje się w przypadku zaginięć. Wspólnie ze strażakami i ochotnikami przeszukano całą okolicę, na życzenie rodziny w poszukiwaniach brał też udział jasnovidz. Wszystko bez rezultatu. Potraktowano to jako zaginięcie II kategorii, gdzie nie ma przesłanek o zagrożeniu życia i zdrowia. Brakowało też jakichkolwiek poszlak wskazujących, co mogło się stać. Podejrzanie wzbudzał jedynie fakt, że młoda matka zostawiła w domu czteroletnie dziecko i oddaliła się bez słowa. Tym bardziej dziwne więc, że policjanci nie dążyli tematu i po roku sprawę zamknęto.

Alle czynności poszukiwawcze dotyczące zaginięcia prowadzone są operacyjnie przez 10 lat. I informacje, jakie docierały do wydziału kryminalnego, zaczęły wskazywać, że należy zweryfikować zeznania męża zaginionej. Zwłaszcza że wątpliwości co do zaginięcia Magdy Z. wyraziła też jej matka w liście wysłanym do Policji i prokuratury.

NARASTAJĄCE WĄTPLIWOŚCI

Kiedy po 7 latach sprawą zajęło się Archiwum X, analiza akt przynosiła coraz więcej wątpliwości potwierdzonych przez operacyjne informacje. Dziwne było zwłaszcza zachowanie męża. Z informacji od znajomych zaginionej wynikało wprawdzie, że Magda nie była dobrą żoną ani matką, że nadużywała alkoholu, ale osoby wyrażające takie opinie słyszały to od jej męża.

Policjanci postanowili przyjrzeć się, czy nie jest tak, że mąż buduje negatywną opinię o żonie po to, żeby stworzyć wrażenie, że była zdolna porzucić rodzinę i wyjechać. Przesłuchanie męża utwierdziło

śledczych w przekonaniu, że próbuje on skierować policjantów na fałszywy trop. Ponadto okazało się, że zaraz po zniknięciu żony związał się z inną kobietą, a potem z kolejną. Cennych informacji dostarczyła matka zaginionej. Przypuszczała, że jej córka od dawna była ofiarą przemocy domowej.

Prokurator wydał zgodę na przeszukanie mieszkania i komputera Piotra Z. Okazało się, że przed laty interesowały go strony dotyczące zabójstw i śladów kryminalistycznych.

GEORADAR WSKAZAŁ

Coraz więcej wskazywało, że Magda Z. nie żyje i że potwierdza się stara zasada, żeby zabójcy szukać w najbliższym otoczeniu ofiary, a jeśli nie ma ciała, zacząć od przeszukania najbliższego otoczenia domu.

Operacyjnie uzyskane informacje wskazywały, że mąż Magdy Z. mógł mieć z jej zaginięciem wiele wspólnego



Ekran georadaru wyświetla struktury ścian i podłogi w formie wykresów. Do ich odczytu trzeba mieć wiedzę i doświadczenie



oraz że zaginiona nie opuściła posesji. Nie bez znaczenia było, że podwórko było odgródzone od sąsiednich wysokim, ponaddwumetrowym murem, a od ulicy wysokimi drzewami i krzakami. Te podejrzenia przekonały prokuratora, który wydał nakaz przeszukania posesji małżeństwa Z. Do tej czynności użyty został georadar, obecny był też biegły patolog. Najpierw przeszukano garaż, w którym znajdował się kanał do naprawy samochodu, ale georadar nie wykazał tam żadnych anomalii. Potem metr po metrze odbywało się badanie podwórka. W rogu znajdowała się sterta śmieci, gruzu, starych skrzynek i palet. Po ich odsunięciu georadar wskazał, że była tu jakaś ingerencja w podłogę. Kiedy policjanci odsunęli stertę rupieci, zobaczyli płyty chodnikowe, po ich usunięciu warstwę betonu, a pod nim warstwę ziemi. Policjanci wzięli łopaty i pod kontrolą biegłego delikatnie odsuwali ziemię. Po usunięciu około 40 cm ukazała się pierwsza kostka. Biegły stwierdził, że jest to kość ludzka. Po chwili odsłonięta została reszta szczątków zwłok. Były dziwnie ułożone, głowa znajdowała się w torbie reklamówce.

Piotr Z. nie przyznał się do zabójstwa żony. Mimo to prokurator skierował do sądu akt oskarżenia.

Śledczy ustalili, że Piotr Z. od lat stosował wobec żony przemoc psychiczną i fizyczną. Często podduszał ją poduszką, dla lepszego efektu okręconą folią. Zabezpieczono na niej ślady biologiczne. W sprawie zabezpieczone były także pisane przez Magdę Z. zobowiązania, że nie będzie piła alkoholu. Biegły grafopolog ocenił, że te teksty pisane były pod przymusem.

Prokurator postawił mężowi Magdy Z. zarzuty o znęcanie i o zabójstwo. Oskarżony nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Sprawa przed sądem jest w toku. ■

ELŻBIETA SITEK
(Imiona i inicjały zostały zmienione)
zdj. Andrzej Mitura

W piwnicy

Kiedy media doniosły o sukcesie policyjnego Archiwum X w sprawie zamordowanej kobiety z Rumii (patrz artykuł „Za wysokim murem”), gdańscy policjanci otrzymali list od brata zaginionej Anny K., który prosił, aby przyjrzeć się sprawie sprzed 18 lat, ponieważ podejrzewa, że jego uznana za zaginioną siostra nie żyje. W tym przypadku również chodziło o młodą, 20-lletnią w chwili zaginięcia, kobietę, mężatkę, matkę kilkumiesięcznego dziecka.

W sprawie Anny K. wszczęte było w 1998 roku postępowanie o zaginięcie na podstawie zawiadomienia złożonego przez jej męża. Twierdził on, że szukał żony u matki i u znajomych, ale nikt jej nie widział i po kilku dniach zgłosił się na Policję. Wszczęto rutynowe poszukiwania, rodzina zaginionej rozwiesiła na mieście plakaty ze zdjęciem Anny i prośbą o informację. Poszukiwania nie przyniosły rezultatu.

WYSZŁA Z DOMU I NIE WRÓCIŁA

Gdy w 2016 roku, po 18 latach od chwili zaginięcia, Prokuratura Okręgowa w Słupsku wszczęła śledztwo, policjanci z Archiwum X badali nie tylko akta sprawy poszukiwawczej, ale także dokumenty dotyczące spraw cywilnych związanych z Anną. Okazało się, że Jerzy K. dwa tygodnie po tym, jak powiadomił Policję o zaginięciu żony, złożył pozew o rozwód. W pozwie argumentował, że żona opuściła go i nie daje znaku życia, a on nie może podejmować żadnych czynności prawnych związanych z dzieckiem. Złożył również wniosek o alimenty z funduszu alimentacyjnego, motywując, że matka nie łoży na utrzymanie córki i nie wiadomo, gdzie jest. Rozwód i alimenty dostał dość szybko, ponieważ sądy cywilne nie posiadają informacji o tym, że toczy się postępowanie poszukiwawcze. Następnie małżonek złożył wniosek o uznanie żony za zmarłą i gdy upłynął przewidziany prawem termin, takie orzeczenie zostało wydane.

Czytając akta wszystkich spraw, policjanci zauważyli, że w wypowiedziach pana K. jest wiele sprzeczności. Raz tłumaczył, że żona wyjechała do matki i nie wróciła, innym razem, że odjechała z nieznany mężczyzną samochodem z obcą rejestracją, a jeszcze innym, że widziano ją w Ber-



► linie, gdzie pracuje w burdelu. Do sprawy rozwodowej zgłosił nawet świadków, którzy ją tam rzekomo widzieli, ale w ostatniej chwili ich wycofał. Mówił też, że otrzymywał od żony kartki z Niemiec, ale żadna się nie zachowała.

WYJECHAŁA DO NIEMIEC?

Ta płatanina zeznań budziła wątpliwości co do prawdziwości mężczyzny. Zwłaszcza że gdyby jego żona naprawdę wyjechała za granicę, to zabrałaby dokumenty, tymczasem, jak ustalono, jej paszport pozostawał w domu, a był to okres sprzed umowy z Schengen. Wątek wyjazdu kobiety za granicę policjanci wykluczyli ostatecznie również dzięki pomocy Interpolu i Europolu.

– Te wszystkie wątpliwości, które gromadziły się, gdy badaliśmy sprawę, rodziły podejrzenia, że mogło dojść do zabójstwa, ale jednocześnie nie mieliśmy żadnych poszlak, a tym bardziej dowodów. Trzeba było nadal robić robotę operacyjną i krok po kroku odtwarzać ostatni okres życia zaginionej oraz jej męża, szukając potwierdzenia naszych przypuszczeń – wspomina asp. sztab. Jacek Gilewski. – Badaliśmy ich stan majątkowy, kontakty towarzyskie, zwracając uwagę na wiele szczegółów. Na przykład, że w okresie, gdy doszło do zaginięcia, małżeństwo nie posiadało samochodu, co kazało zastanowić się, w jaki sposób, jeśli doszło do zabójstwa, mąż mógłby pozbyć się zwłok żony. Te drobne informacje zaczęły kierunkować nas, aby dokładnie przeszukać dom, w którym mieszkali przed zaginięciem Anny (jakiś czas po zaginięciu żony Jerzy K. wyprowadził się z córką na drugi koniec Polski).

WYBETONOWAŁ PIWNICĘ

Dom, w którym przed 18 laty wspólnie mieszkali państwo K., był starą wielorodzinną kamienicą. Znajdowała się w niej piwnica, do której wejście prowadziło bezpośrednio z podwórka. Kiedy policjanci

Po skuciu betonowej posadzki i odkopaniu podłoża policjanci znaleźli torbę podróżną, a w niej zwłoki kobiety

oglądali budynek, zwrócili uwagę, że w piwnicy część podłogi jest wybetonowana, a część wyłożona ceglami. Okazało się, że wcześniej było tu klepisko, ale postanowił to zmienić mąż Anny, ponieważ twierdził, że do piwnicy podchodzi woda i gniją mu ziemniaki. Na własną rękę i na własny koszt wybetonował i wyłożył podłogę pomieszczenia ceglami. Robił to przez kilka dni i wtedy nikt z lokatorów nie miał do piwnicy dostępu.

Podczas oględzin policjanci stwierdzili, że w tej wybetonowanej części piwnicy pan K. zrobił składowisko rupieci, połamanych krzeseł, starych palet i gruzu, których nikt przez lata nie ruszał. To miejsce wskazał georadar. Kiedy po usunięciu rumowiska policjanci skuli betonową posadzkę i rozkopali podłoże, ich oczom ukazała się duża torba podróżna. W środku znajdowały się szczątki ludzkie w kompletnym (niezniszczonym, bo ze sztucznego tworzywa) ubraniu. Takim samym, w jakim według opisu męża wyszła z domu Anna K. w dniu, kiedy zaginęła. W ciągu czterech miesięcy od wszczęcia śledztwa zwłoki zostały odnalezione, a sprawca zbrodni zatrzymany.

– Obydwie sprawy dotyczące zaginięcia, które okazały się zabójstwem żon, prowadziliśmy w 2016 roku. W tej drugiej sprawie – Anny K., korzystaliśmy z doświadczenia przy sprawie zaginionej Magdy Z. W obydwu sprawach nasze ustalenia operacyjne potwierdził georadar – podsumowuje asp. sztab. Jacek Gilewski. ■

Święto kryminałów

Kryminalna
Piła

Najlepszą miejską polską powieścią kryminalną roku 2017 został „Mock. Ludzkie zoo” Marka Krajewskiego. Nagrodę wręczono na szóstym już festiwalu Kryminalna Piła, który trwał w Szkole Policji w Pile od 11 do 14 kwietnia.

Statuetkę w imieniu mistrza retrokryminałów odebrała jego żona Małgorzata. W jury nagrody zasiedli antropolog kultury prof. Wojciech Burszta, prozaik i krytyk literacki Robert Ostaszewski oraz podinsp. Leszek Koźmiński – zastępca kierownika Zakładu Służby Kryminalnej SP w Pile, pomysłodawca i szef festiwalu.

67 KANDYDATÓW

W tym roku do konkursu zgłoszono aż 67 powieści, a ostatecznie jury do nagrody nominowało siedem z nich: Piotra Bojarskiego („Biegacz”), Ryszarda Ćwirleja („Milczenie jest srebrem”), Tomasza Ko-



Najlepszą miejską polską powieścią kryminalną roku 2017 został „Mock. Ludzkie zoo” Marka Krajewskiego – nagrodę odebrała żona pisarza Małgorzata

natkowskiego („Pięć czaszek”), Marka Krajewskiego („Mock. Ludzkie zoo”), Macieja Siembiedy („444”), Marcina Wrońskiego („Czas herkulesów”) i Jakuba Żulczyka („Wzgórze psów”). W poprzednich latach za najlepsze powieści zostali uhonorowani Marcin Wroński, Ryszard Ćwirlej, Maurycy Nowakowski i Anna Kańtoch.

Oprócz głównej nagrody wręczono też dwa wyróżnienia: wyróżnienie dyrektora Regionalnego Centrum Kultury w Pile Stanisława Dąbka otrzymał autor powieści „Smak błękitu” Grzegorz Skorupski, a wyróżnienie komendanta Szkoły Policji w Pile insp. Beaty Różniak-Krzeszewskiej – autor powieści „Pięć czaszek” Tomasz Konatkowski za wnikliwość literackiego podejścia do policyjnej służby i realizm postaci głównego bohatera nadkom. Adama Nowaka.

PISARZE I AUTORZY

Kryminalna Piła to przede wszystkim spotkania z pisarzami, autorami i dziennikarzami: w tym roku byli to Bartosz Węglarczyk, Przemysław

Semczuk, Magdalena Omilianowicz, Robert Małecki i Izabela Michalewicz razem z policjantami z Archiwum X KWP w Gdańsku. Ponieważ tegoroczny program festiwalu skupiał się wokół ciemnej strony ludzkiej natury, rozmawiano m.in. o sprawie Leszka Pękalskiego, niewyjaśnionych śledztwach i zagadkach zbrodni z przeszłości. Festiwalowi towarzyszyły jak zawsze warsztaty kryminalistyczne „Druga strona literackiej fikcji”, prowadzone jak zawsze przez kom. Pawła Leśniewskiego i asp. sztab. Marcina Mańczaka z Zakładu Służby Kryminalnej Szkoły Policji w Pile, stoisko kryminalistyczne oraz pokazy filmów. Jednym z patronów medialnych festiwalu był oczywiście miesięcznik „Policja 997”. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Marcin Mańczak/SP w Pile

— REKLAMA —

**DOŻYWOTNIA KALIBRACJA
ALKOMATÓW GRATIS !!**

ZAKUP ALKOMATÓW NIE WIĄŻE SIĘ Z DODATKOWYMI KOSZTAMI PRZEZ JEDNOSTKI. KALIBRACJĘ MOŻNA WYKONAĆ BEZPŁATNIE W KAŻDEJ CHWILI.

**ALCO
TECH**

Specjalna oferta dla funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.

Brak alk. 0.00 | Należy alk. 0.46

cena 974 zł netto

AT - 1000 - alkomat przesiewowy najnowszej generacji

- pomiar bez ustnika już w 0,2 sekundy
- platynowy sensor elektrochemiczny z czujnikiem ciśnienia
- test pasywny
- praca w temp. ujemnych
- pamięć 1000 pomiarów
- latarka LED
- wyświetlany wynik

349 zł

cena 269 zł netto

AT - 01 - niezawodny alkomat do badania wstępnego

- platynowy sensor elektrochemiczny z czujnikiem ciśnienia
- wysoka powtarzalność i dokładność wyników
- pamięć pomiarów

Do każdego alkomatu pokrowiec GRATIS !

Skontaktuj się z naszym Działem Handlowym:
+48 530 902 851 / karol@alco-tech.pl
+48 697 685 642 / dawid@alco-tech.pl

Zapraszamy do bezpłatnego testowania alkomatu.
Gwarancja 24 miesiące. Kalibrację alkomatu gratis.
Profesjonalny serwis.
www.alco-tech.pl

Masz prawo do skutecznej ochrony przyrody

Od ubiegłego roku Komenda Główna Policji, przy zaangażowaniu przedstawicieli Biura Prewencji i Biura Kryminalnego, wspiera realizację projektu LIFE15 GIE/PL/000758 *Masz prawo do skutecznej ochrony przyrody*, realizowanego przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. Celem projektu jest rozwijanie współpracy między podmiotami zajmującymi się ochroną przyrody i usprawnienie egzekwowania prawa oraz budowanie świadomości społecznej w tym zakresie. Kluczowymi odbiorcami projektu są organy ścigania i organy sądownicze, a także podmioty zaangażowane w ochronę przyrody (m.in. regionalne dyrekcje ochrony środowiska, wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska). W projekcie przewidziano liczne działania edukacyjne, m.in. ogólnodostępny kurs e-learningowy *Ochrona przyrody w prawie i praktyce*, konkurs *Interwencja dla przyrody*, cykl szkoleń stacjonarnych na temat teoretycznych i praktycznych aspektów prawnej ochrony przyrody.

Punktem wyjścia do realizacji projektu *Masz prawo do skutecznej ochrony przyrody* była potrzeba rozwijania współpracy między regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska i organami ścigania, m.in. Policją. Regionalne dyrekcje ochrony środowiska przekazują organom ścigania zgłoszenia dotyczące naruszenia przepisów o ochronie przyrody, jednak stosunkowo niewielki odsetek spraw związanych z tymi zgłoszeniami trafia potem do sądów. Ze względu na skomplikowaną materię, jaką jest prawo ochrony przyrody, dużej wagi nabiera wymiana wiedzy i doświadczeń oraz sprawny przepływ informacji. Pracownicy regionalnych dyrekcji ochrony środowiska mogą wspierać merytorycznie organy ścigania w trakcie prowadzonych postępowań.

Rozwijaniu współpracy i wspieraniu efektywnego egzekwowania przepisów ustawy o ochronie przyrody służy również trwający do 20 maja 2018 r. konkurs *Interwencja dla przyrody*. Na laureatów czekają praktyczne nagrody – wysokiej klasy latarki i lornetki do wykorzystania w służbie w terenie oraz książki o tematyce przyrodniczej. Swoją udział mogą zgłaszać komendy i komisariaty Policji oraz jednostki straży gminnej (miejskiej). Zadanie konkursowe polega



na opisanie dwóch interwencji związanych z ochroną przyrody oraz przeprowadzonych konsultacji z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska. Oceniane będą interwencje, które odbyły się w ciągu ostatnich dwóch lat od przesłania zgłoszenia. Warunkiem udziału w konkursie jest ukończenie bezpłatnego kursu e-learningowego *Ochrona przyrody w prawie i praktyce*. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej: projekty.gdos.gov.pl/masz-prawo-konkurs.

Bardzo dużym zainteresowaniem wśród funkcjonariuszy Policji cieszy się przygotowany w ramach projektu interaktywny kurs e-learningowy *Ochrona przyrody w prawie i praktyce*. W ciągu pierwszych trzech miesięcy od udostępnienia kursu, ukończyło go ponad 2600 osób, a kolejnych 700 użytkowników jest w trakcie realizacji szkolenia. Kurs zawiera podstawowe informacje na temat regulacji prawnych o ochronie przyrody oraz kompetencji organów i instytucji biorących w niej udział. Omawia także możliwość zaangażowania społeczeństwa w działania na rzecz prawnej ochrony przyrody w Polsce. Zdobywanie wiedzy urozmaicają ćwiczenia oraz praktyczne wskazówki, np. gdzie szukać listy roślin, zwierząt i grzybów objętych ochroną gatunkową. Dla funkcjonariuszy Policji przewidziano w projekcie również szkolenia stacjonarne w całej Polsce. Ich start planowany jest w tym roku.

Projekt LIFE15 GIE/PL/000758 *Masz prawo do skutecznej ochrony przyrody* realizuje Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Finansowany jest ze środków Komisji Europejskiej w ramach Programu LIFE oraz ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zachęcamy policjantów do aktywnego uczestnictwa w projekcie, w tym wzięcia udziału w konkursie! ■

Biurow Prewencji KGP

Rambo na podium

III miejsce w Międzynarodowych Zawodach Kynologicznych w kategorii przewodników międzynarodowych zajęli reprezentujący Komendę Powiatową Policji w Lubinie st. sierż. Radosław Mazur wraz ze swoim owczarkiem niemieckim Rambo. Turniej rozegrano w miejscowości Trpisov w Republice Czeskiej. Na starcie zameldowali się przewodnicy psów służbowych z Czech, Słowacji i Polski.

Przewodnicy wraz ze swoimi psami od 25 do 29 marca br. rywalizowali w wielu konkurencjach. Sędziowie oceniali m.in. posłuszeństwo ogólne, tropienie śladów, obronę przewodnika, przeszukiwanie pomieszczeń i terenu leśnego, pościg psa za sprawcą w kagańcu i bez kagańca, reakcję psa na strzały. Przewodnicy i ich psy, oprócz punktów zdobytych podczas poszczególnych konkurencji, oceniani byli również za wyszkolenie techniczne, posłuszeństwo zwierząt oraz pokonywanie naturalnych przeszkód w terenie.

Polska reprezentowana była przez policjantów garnizonu dolnośląskiego w składzie: podkom. Marek Mycek – koordynator ds. przewodników i psów służbowych z KWP we Wrocławiu, asp. szt. Marek Bidziński z psem służbowym Cento z KPP w Kłodzku, st. sierż. Radosław Mazur z psem służbowym Rambo z KPP w Lubinie oraz reprezentant SPAP we Wrocławiu z psem służbowym Ronin, który,



nie biorąc udziału w zawodach, zaprezentował swoje umiejętności i taktykę użycia psa bojowego. ■

asp. shtab. WOJCIECH JABŁOŃSKI (KWP Wrocław/KPP Lubin)
zdj. KPP w Lubinie

Warsztaty, konkursy, wystawy, konferencje

100-lecie Odzyskania Niepodległości to doskonała okazja, aby podkreślić udział polskich policjantów w walkach o niepodległość, dlatego też Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach postanowiła w formie kampanii edukacyjno-historycznej przybliżyć społeczności lokalnej historię Policji.

Główne cele przedsięwzięcia to upowszechnienie wiedzy o historii formacji przez podkreślenie jej roli w kształtowaniu postaw patriotycznych oraz budowanie etosu służby opartego na takich autorytetach historycznych, jak patron świętokrzyskiej Policji mjr Jan Piwnik „Ponury”. Kampania wystartowała 27 kwietnia i potrwa do początku czerwca. Ma charakter edukacyjny, a podejmowane w niej działania są adresowane do funkcjonariuszy i pracowników Policji, młodzieży szkolnej, organizacji pozarządowych oraz instytucji współpracujących z KWP w Kielcach.

Ważnymi elementami kampanii są konkursy. Pierwszy z nich to konkurs historyczny „Policjanci w służbie Niepodległej 1919–2018 – mjr Jan Piwnik” dla funkcjonariuszy i pracowników Policji. Drugi, fotograficzny „Szlakiem mjr. Jana Piwnika „Ponurego”, adresowany jest do młodzieży z całego województwa świętokrzyskiego.

Kampanii towarzyszyć będzie cykl 14 warsztatów OKM – 1940 „Ostaszów – Kalinin – Miednoje”, których celem jest przybliżenie społeczeństwu historii tragicznych losów funkcjonariuszy Policji Państwowej II RP. W ramach kampanii 30 maja 2018 r. planowane są też dni otwarte jednostek Policji, podczas których policjanci przybliżą odwiedzającym zagadnienia związane z historią oraz ceremoniałem. Również dla kadry kierowniczej garnizonu świętokrzyskiego oraz kadry kierowniczej niższego szczebla przez cały czas trwania kampanii będą odbywać się warsztaty szkoleniowe o ceremoniale policyjnym i regulaminie musztry w Policji.

Patronaty honorowe nad kampanią objęli komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk oraz wojewoda świętokrzyski Agata Wojtyśzek.

Partnerami w realizacji przedsięwzięcia są Biuro Komunikacji Społecznej KGP, Biuro Historii i Tradycji Policji KGP, Gabinet Komendanta Głównego Policji oraz Kielecki Oddział Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.”. ■

KWP w Kielcach

Policjant, który mi pomógł 2018

Ruszyła XI edycja konkursu „Policjant, który mi pomógł”, którego organizatorami są Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” Instytutu Psychologii Zdrowia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego i Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji. Celem konkursu jest wyróżnienie funkcjonariuszy, którzy w szczególnie sposób działają na rzecz ochrony ofiar przemocy domowej.

Zgłoszenia od osób indywidualnych, przedstawicieli organizacji i instytucji można nadsyłać do 31 maja br. Kapituła złożona z pracowników „Niebieskiej Linii”, laureatów konkursu z lat poprzednich i przedstawiciela Biura Prewencji KGP wyłoni pięciu laureatów konkursu, a uroczystość wręczenia wyróżnień zostanie wpisana w centralne obchody Święta Policji.

XI edycja konkursu objęta jest honorowym patronatem Komendanta Głównego Policji. ■

AK

Bezpieczn@ więź w Łodzi

Łódzcy policjanci przygotowali kampanię przeciw cyberzagrożeniom „Bezpieczn@ więź!”. O tym, na jakie zagrożenia są narażone osoby korzystające z sieci, uczniom łódzkich szkół opowiadali – w ramach profilaktyki rówieśniczej – studenci oraz licealiści z klas mundurowych. Przekonywali swych niewiele młodszych kolegów i koleżanki do odpowiedzialnego korzystania z internetu. Instruowali ich też, jak uniknąć cyberzagrożeń. W blisko siedmiotygodniowej kampanii „Bezpieczn@ więź!” przygotowane przez policjantów z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi i specjalistów z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej dla Młodzieży w Łodzi dwuosobowe zespoły trenerskie – utworzone ze studentów pedagogiki resocjalizacyjnej w Społecznej Akademii Nauk i licealistów z klas mundurowych w XVIII Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi – dotarły z profilaktycznymi treściami do blisko 2150 uczniów ze 113 klas w 26 łódzkich szkołach podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.

We wszystkich zajęciach uczestniczyli również łódzcy dzielnicowi i policyjni profilaktycy, przybliżając konsekwencje prawne grożące internautom łamiącym obowiązujące normy.

Funkcjonariusze Wydziału Prewencji KMP w Łodzi w ramach projektu rozpoczętego 6 lutego 2018 roku – w Dzień Bezpiecznego Internetu – i zakończonego 23 marca br. przeprowadzili także w łódzkich szkołach kilkanaście szkoleń dla rad pedagogicznych i rodziców. Ogłosili również konkurs dla młodzieży na list do młodszego przyjaciela, instruujący, jak bezpiecznie korzystać z internetu. Autorzy prac konkursowych otrzymali z rąk komendanta miejskiego Policji w Łodzi insp. Pawła Karolaka i dziekana Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych Społecznej Akademii Nauk prof. dr. hab. Grzegorza Ignatowskiego podziękowania i nagrody książkowe, a laureaci także atrakcyjne akcesoria komputerowe ufundowane przez Wydział Edukacji Urzędu Miasta Łodzi i Społeczną Akademię Nauk.

Projekt zakończyło nieodpłatne certyfikowane seminarium metodyczne dla nauczycieli, wychowawców, pracowników służb socjalnych i zainteresowanych rodziców. Prelekcje wygłosili: prof. dr. hab. Grzegorz Ignatowski, dr n. med. Joanna Sułkowska, dr n. med. Ireneusz Jurczak, mgr Dariusz Nowak oraz kom. mgr Tomasz Kulaziński.

Kampanię patronatami honorowymi objęli: wojewoda łódzki Zbigniew Rau, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska oraz łódzki kurator oświaty Grzegorz Wierchowski. ■

KMP w Łodzi

Zmiany kadrowe

Od wydania ostatniego numeru naszego miesięcznika nastąpiło kilka zmian kadrowych. Komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk powołał na stanowisko:

- zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wielkopolskim podinsp. Piotra Fabiańskiego, pełniącego obowiązki na tym właśnie stanowisku;
- I zastępcy komendanta stołecznego Policji podinsp. Tomasza Szymańskiego, który do tej pory pełnił obowiązki na tym stanowisku.

Komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk powierzył pełnienie obowiązków służbowych na stanowisku:

- zastępcy komendanta Szkoły Policji w Katowicach mł. insp. Magdalenie Nguyen-Fudali, naczelnik Wydziału w Bielsku-Białej Zarządu w Katowicach CBŚP. ■

P.Ost.

W śledztwie lub dochodzeniu padają pytania: kto, kiedy, gdzie, co, komu i dlaczego? Odpowiedzi na nie udzielają świadkowie, biegli, ale także podejrzani, których wiedza o zdarzeniu jest tak rozległa, że nawet korzystający z najnowszych zdobyczy techniki prokuratorzy czy policjanci nie są w stanie poznać wszystkich szczegółów, jeśli oni sami nie zechcą ich wyjawiać. Dlatego skuteczne przesłuchanie podejrzanego jest jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą, czynnością procesową¹.

Królowa dowodów?

Jak dowodzą badania, 80 proc. przestępstw na świecie zostaje wyjaśnionych dzięki przyznaniu się przez podejrzanego, a po przyznaniu się niewielu oskarżonych zostaje uniewinnionych.

UTRUDNIANIE PRZEZ PRYZNANIE

W kontekście tej tezy warto przywołać fragment artykułu z 1996 r. pt. „Przyznanie się do winy, czyli utrudnianie śledztwa”², autorstwa sędziego Janusza Wojciechowskiego: *Może zabrzmiało to jak herezja, ale tak to widzę na gruncie własnych sądowych doświadczeń, że nie ma nic gorszego dla śledztwa niż podejrzany ochoczo przyznający się do winy. Prowadzący śledztwo tracą wtedy głowy. Przestają myśleć o zabezpieczeniu śladów, eksperymentach, ekspertyzach, opiniach, poszukiwaniach obiektywnych, wiarygodnych świadków. Nic tylko przesłuchują podejrzanego dziesiątki razy, maglują na wszystkie strony od świtu do wieczora i kupują największe brednie. (...) A potem przed sądem oskarżony oświadcza niespodziewanie, że nie jest winien i że się nie przyznaje. Poprzednie wyjaśnienia są nieprawdziwe, bo go do nich nakłaniano, zastraszano albo bito. (...) No i wtedy wychodzi na jaw przykra prawda, że poza odwołanym przyznaniem się to właściwie innych dowodów nie ma. I oskarżenie zaczyna się sypać.*

Nie wydaje się, by obecna praktyka dochodzeniowo-śledcza dostarczała argumentów dla aktualności mających ponad 20 lat sędziowskich spostrzeżeń. Nie budzi bowiem moich wątpliwości, podobnie jak większości policjantów teza, że przyznanie się nie kończy śledztwa lub dochodzenia, ono dopiero je rozpoczyna.

CZYM JEST PRYZNANIE SIĘ?

Przyznanie się w znaczeniu procesowym oznacza uznanie w procesie karnym faktu, że jest się za coś konkretnego odpowiedzialnym. Inaczej mówiąc, przyznanie się jest pewnym faktem procesowym, jednak nie należy go utożsamiać z wyjaśnieniami, które mają status dowodu w postępowaniu karnym. Przyznanie się jest więc czym innym niż wyjaśnienia podejrzanego (oskarżonego), choć w praktyce dochodzi do takich sytuacji, że przyznanie się bądź nieprzyznanie stanowi z wyjaśnieniami integralną całość. W kontekście tych uwag samoistne przyznanie się może być jedynie wyrazem stanowiska podejrzanego (oskarżonego) do stawianego mu zarzutu, podczas gdy dowodem, a więc oświadczeniem wiedzy, są jedynie wyjaśnienia. W praktyce często jest tak, że samo przyznanie się nie dostarcza jakichś informacji o przebiegu zdarzenia. Jest ono wyrazem tego, jaki jest pogląd podejrzanego (oskarżonego) co do jego sprawstwa względem tego, co mu się zarzuca na podstawie materiału dowodowego, który został zgromadzony.

FAŁSZYWA KRÓLOWA

Należy pamiętać, że przyznanie się nie jest tzw. królową dowodów³, jaką było w procesie inkwizycyjnym⁴. Niemniej stanowiło ono już w rzymskim procesie karnym – podobnie jak i dziś – najbardziej pożądanym przez organy procesowe sposób zachowania się podejrzanego, który dostarczał środka dowodowego umożliwiającego zakończenie toczącego się postępowania. Dowód z przyznania się uważany jest za najbardziej obciążający i przekonujący dowód sprawstwa, zwłaszcza wtedy, gdy jest poparty innymi potwierdzającymi je dowodami. Obecnie w polskim prawie karnym przyznanie się podejrzanego i podjęcie przez niego współpracy z organami ścigania stanowią okoliczności łagodzące, aczkolwiek nie determinuje ono zastosowania tzw. konsensualnych sposobów zakończenia postępowania karnego, np. określonych w art. 335 lub 387 k.p.k.

Już Henri François d'Aguesseau (1668–1751)⁵, francuski urzędnik państwowy i polityk pisał: *Przy wszelkich przestępstwach publicznych należy uważać za regułę, że samo przyznanie się do winy podejrzanego nie wystarczy do skazania go. Przyznanie się jest z pewnością poważnym początkiem dowodu, lecz aby oskarżonego pokonać prawem, trzeba baczyć na konieczność zebrania przeciwko niemu dowodów innych, niezależnych od jego przyznania. Bez tego nie można oskarżonego uważać za pokonanego prawem, a w związku z tym nie można by go słusznie skazać*⁶.

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 4 maja 1955 r.: *Samo tylko przyznanie się oskarżonego dopuszczenia się zarzucanego mu przestępstwa przy braku innych dowodów i bez wskazania przezeń dowodów potwierdzających to przyznanie, nie może być uznane za dowód, albowiem bywają nawet i takie sytuacje, gdy oskarżony ma interes w obciążaniu siebie wbrew prawdzie*⁷.

WYJAŚNIENIA PODEJRZANEGO

Wyjaśnienia podejrzanego (oskarżonego) definiuje się w doktrynie jako każde oświadczenie wiedzy podejrzanego (oskarżonego) dostarczające informacji o okolicznościach faktycznych sprawy, bez względu na stadium postępowania⁸. Wyjaśnienia są dowodem szczególnego rodzaju, ale podobnie jak inne dowody podlegają ocenie zgodnie z dyrektywą swobodnej oceny dowodów. Oznacza to, że organy procesowe oceniają dowody i wyciągają z nich wnioski według swego wewnętrznego przekonania, niekrępowanego regułami prawnymi, ukształtowanymi natomiast pod wpływem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania (art. 7 k.p.k.⁹). Obowiązuje ona nie tylko sędziów, ale wszystkie organy procesowe podejmujące decyzje w postępowaniu. Realizacja tej dy-

rektrywy pozwala także na urzeczywistnienie zasady prawdy materialnej, są one bowiem ściśle ze sobą powiązane.

Przy ocenie wyjaśnień należy zawsze pamiętać, że podejrzany jest osobą najlepiej znającą przebieg zdarzenia przestępnego, ale jednocześnie jest osobą najbardziej zainteresowaną wynikiem postępowania karnego. Dysponuje on ponadto pewnymi uprawnieniami w postępowaniu przygotowawczym, za pomocą których może skutecznie na nie oddziaływać. Może w szczególności aktywnie wykonywać swoją obronę przez składanie wniosków dowodowych, może także uczestniczyć w przeprowadzaniu poszczególnych dowodów. Z uwagi na to, że podejrzany jest jednocześnie bardzo ważnym źródłem dowodowym, może on skutecznie przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, zwłaszcza jeśli przyznaje się do sprawstwa, a jego wyjaśnienia są spójne i logiczne. Ale może także, o czym nie należy zapominać, skutecznie utrudniać dotarcie do prawdy materialnej. Praktyka dostarcza wielu przykładów takiej destrukcyjnej aktywności podejrzanego.

Prawem podejrzanego jest złożenie w sprawie takich wyjaśnień, jakie uznaje za najbardziej korzystne z punktu widzenia swojej obrony. Niemniej przyznanie się, co nie powinno dziwić, stanowi najbardziej pożądaną przez organy procesowe sposób zachowania się podejrzanego. Przyznanie się może być uznane za dowód tylko wtedy, gdy nie budzi wątpliwości. Ocena, czy przyznanie się nie budzi wątpliwości, powinna być oparta na rozważeniu przez organ procesowy całokształtu okoliczności zawartych w tych wyjaśnieniach. Nie można przy jej dokonywaniu ograniczyć się jedynie do oparcia się na deklaracji podejrzanego o przyznaniu się, gdy treść dalszych jego wyjaśnień przeczy tej deklaracji lub podaje ją w wątpliwość. Przyznanie się powinno być konsekwentne, tzn. nie powinno mieć zarówno wewnętrznych sprzeczności, jak i pozostawać w sprzeczności z innymi zgromadzonymi w sprawie materiałami dowodowymi.

OCENA DOWODU Z WYJAŚNIEŃ

Ocena dowodu z wyjaśnień podejrzanego jest wypadkową zarówno oceny treści jego wypowiedzi, jak i oceny dotyczącej jego osoby – jego poziomu umysłowego, cech charakteru, stanu emocjonalnego podczas przesłuchania itp.¹⁰ Oznacza to, że bezpośredni kontakt z osobą przesłuchiwaną ma bardzo istotne znaczenie dla prawidłowej oceny wiarygodności tego dowodu. Odrywanie od siebie tych dwóch aspektów oceny dowodów może prowadzić do błędnych ustaleń faktycznych. Należy pamiętać, że przyznanie się do zarzucanego czynu przez podejrzanego nie jest tożsame z przyznaniem się do winy. Podejrzany może przyznać się do popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego, wskazując przy tym, że np. działał w obronie koniecznej lub w stanie wyższej konieczności.

Słuszna jest teza, że przyznanie się podejrzanego, które nie jest następstwem jego dobrowolnego i spontanicznego powiadomienia organów ścigania, lecz wynikiem zgromadzonych dowodów wskazujących w sposób jednoznaczny, że to właśnie on jest sprawcą tego czynu, niewątpliwie wzbogaca materiał dowodowy¹¹.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wskazywane przez badaczy amerykańskich R.A. Leo i R.J. Ofshe¹², ale nie tylko, trzy wyznaczniki wiarygodności, które mogą doprowadzić do wniosku stwierdzającego prawdziwość przyznania się. Sprowadzają się one do ustalenia czy wyjaśnienia podejrzanego:

- 1) prowadzą do ujawnienia dowodu nieznanego organowi procesowemu, np. wskazanie miejsca ukrycia brakującego mienia, które zostało zabrane z miejsca przestępstwa,
- 2) zawierają informacje o wysoce niezwykłych elementach przestępstwa, które nie zostały upublicznione, np. okaleczenie określonego rodzaju itp.,

- 3) zawierają dokładny opis szczegółów z miejsca zdarzenia, które trudno wymyślić, np. jak ofiara była ubrana, nieład w pomieszczeniu itp.

PRZESŁUCHANIE W USA

Na koniec chciałbym zachęcić czytelników do lektury artykułu Olgi Mazur pt. „Przesłuchanie podejrzanego w opinii prokuratorów i policjantów”, opublikowanego w nr 2 „Prokuratury i Prawa” z 2011 r.¹³ Autorka przedstawia w nim wyniki polskich badań z udziałem prokuratorów i policjantów dotyczące m.in. technik i metod prowadzenia przesłuchań. W kontekście tych badań warto zasygnalizować, że w 1996 r. Richard A. Leo przeprowadził pierwsze kompleksowe badania dotyczące metod przesłuchań podejrzanych stosowanych przez policję w Stanach Zjednoczonych¹⁴. Jedną z pierwszych jego obserwacji było to, że policjanci stosują zwykle kilka lub nawet kilkanaście różnych metod podczas jednego przesłuchania (średnio 5,62 technik). Z jego badań wynika, że najczęściej stosowaną techniką było odwoływanie się do własnego interesu przesłuchiwanego w powiedzeniu prawdy oraz konfrontowanie przesłuchiwanego z istniejącymi rzeczywistymi dowodami jego winy. Innymi technikami były: podkopywanie wiary podejrzanego w sens zaprzeczania, ujawnianie sprzeczności w wyjaśnieniach, przypominanie o znaczeniu, jakie ma współpraca, ofiarowanie moralnych lub psychologicznych usprawiedliwień popełnionego czynu, użycie pochlebstw, powoływanie się na ekspertyzy lub doświadczenie, apelowanie do sumienia. Najbardziej korzystali z najbardziej rozpoznawalnej techniki „dobrego i złego policjanta”.

Konkludując, pierwszoplanowym celem przesłuchania podejrzanego jest uzyskanie jak najwięcej informacji o przestępstwie, w szczególności tych, które pozwalają ustalić, jak zostało ono popełnione oraz dlaczego. Uzyskanie przyznania się do sprawstwa jest ważnym elementem pełnych i wiarygodnych wyjaśnień, nie może jednak stanowić głównego celu tej czynności¹⁵. ■

insp. w st. sp. ROMAN WOJTUSZEK
główny specjalista Biura Kryminalnego KGP

¹ O. Mazur, *Przesłuchanie podejrzanego w opinii prokuratorów i policjantów*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 2, s. 121.

² „Rzeczpospolita” z 12 grudnia 1996 r.

³ Confessio est regina probationum.

⁴ Należy jednak pamiętać o niechlubnym okresie renesansu dowodu z przyznania się podejrzanego do winy i traktowaniu go jako tzw. korony dowodów i stosowania praktyk wymuszających przyznawanie się do winy podejrzanych (teoria dowodów A. Wyszyńskiego).

⁵ Henri François d'Aguesseau (ur. 27.11.1668 r. w Limoges, zm. 9.02.1751 r. w Paryżu) – francuski urzędnik państwowy i polityk. Karierę rozpoczął jako radca parlamentu w Metz. Od roku 1700 procureur-general (generalny asesor), w okresie od 3 lutego 1717 r. do 27 października 1750 r. Kanclerz Francji, w latach 1717–1718 Strażnik Pieczęci.

⁶ Za A. Sowa, *Przyczyny pomyłek sądowych*, „Palestra” 2002, nr 1–2 i za E. Locard, *Dochozienie przestępstw według metod naukowych*, Księgarnia Powszechna, Łódź 1937, s. 8.

⁷ III.K. 1501/54 – OSN 50/1955.

⁸ K. Marszał, *Proces karny*, wyd. Volumen, Warszawa 1997, wyd. 4 uzup. i popr., Katowice 1997, s. 208.

⁹ Organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

¹⁰ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 24.11.1975 r. II KR 254/75 i Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 10.08.2005 r. II KK 410/04.

¹¹ Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Wojskowa z dnia 20 lutego 2001 r. WA 3/01.

¹² R.A. Leo and R.J. Ofshe, *The consequences of false confessions: Deprivations of liberty and miscarriages of justice in the age of psychological interrogation*, „The Journal of Criminal Law and Criminology” 1998, Vol. 88, No. 2, s. 432.

¹³ <https://pk.gov.pl/wp-content/uploads/2013/12/d8a58124ffcd9fcec5c57ee7fa617898.doc> [dostęp: 12.04.2018 r.].

¹⁴ R.A. Leo, *Inside the interrogation room*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1996, vol. 86, s. 266–303.

¹⁵ O. Mazur, *Przesłuchanie podejrzanego w opinii prokuratorów i policjantów*, s. 122.



Konwój Cup 2018

W dniach 17–18 marca br. w ośrodku edukacyjno-sportowym SOLNE MIASTO w Wieliczce odbyła się piąta edycja Mistrzostw Polski Wydziałów Konwojowych Policji w Piłce Nożnej Halowej. W zawodach udział wzięły reprezentacje wydziałów konwojowych z piętnastu KWP i z KSP. W pierwszej fazie zawodnicy rywalizowali w czterech grupach. Następnie odbyły się rozgrywki finałowe. Puchar Komendanta Głównego Policji, po zaciętym pojedynku, zdobyła reprezentacja KWP zs. w Radomiu, pokonując dwukrotnego mistrza Polski zespół KWP w Rzeszowie 3:0. Trzecie miejsce po równie emocjonującym jak finał meczu wywalczyła reprezentacja KWP w Poznaniu, wygrywając 2:0 z zespołem KWP w Kielcach. W trakcie zawodów przyznano również następujące tytuły:

- najlepszy obrońca – Paweł Wrzaskiewicz z KWP w Kielcach,
- najlepszy strzelec – Krzysztof Weres z KWP w Rzeszowie,
- najlepszy bramkarz – Bartosz Konieczny z KWP w Poznaniu,
- najlepszy piłkarz turnieju – Paweł Płatos z KWP zs. w Radomiu.

Puchar Fair Play otrzymała reprezentacja Wydziału Konwojowego KWP w Krakowie.

Zwycięskie drużyny zostały uhonorowane medalami oraz nagrodami rzeczowymi. Wszystkie puchary zostały wykonane ręcznie przez Zespół Artystów-Rzeźbiarzy Górników Kopalni Soli w Wieliczce w składzie: art. górnik Marek Stachura, art. górnik Jan Banaś, art. górnik Michał Anioł, art. górnik Igor Misiura, art. górnik Wojciech Dańda i art. górnik Marcin Piątek. Za włożoną pracę, talent i zaangażowanie serdecznie dziękujemy. ■

PAWEŁ LEWKOWICZ
zdj. autor

Maraton w Dębnie

8 kwietnia br. już po raz szesnasty policjanci wspólnie z najlepszymi zawodnikami z całej Polski i świata uczestniczyli w maratonie w Dębnie. W trakcie 45. edycji międzynarodowych zmagani na starcie stanęło ponad 2300 zawodników, w tym ponad 120 policjantek, policjantów i pracowników Policji z całego kraju.

W klasyfikacji kobiet pierwsza na metę dotarła Marta Witke-Orlikowska z KWP w Poznaniu, druga zameldowała się Katarzyna Samler też z Poznania, a na pudło z numerem 3. wbiegła Edyta Marciniak z KMP w Kaliszu.



W czasie biegów trwały imprezy, w trakcie których policjanci przygotowali wiele atrakcji dla mieszkańców Dębna i przybyłych kibiców – szczególnie tych najmłodszych. Na stoiskach policyjnych najmłodszy mogli wziąć udział w konkursie plastycznym, a także zapoznać się z inicjatywami prewencyjnymi i profilaktycznymi zachodniopomorskich policjantów. Zainteresowani mogli obejrzeć sprzęt policyjny, używany przez mundurowych w codziennej służbie. Nie lada atrakcją było pojawienie się na ulicach Dębna policyjnych koni.

Podczas mistrzostw wręczono również nagrody dla dzieci z powiatu myśliborskiego, które brały udział w konkursie plastycznym pt. „Policjant w oczach dziecka”. ■

ANNA GEMBALA
zdj. Krzysztof Chelstowski

Policjant wygrał 11. Poznań Półmaraton

Szymon Kulka z Posterunku Policji w Uściu Gorlickim (KPP w Gorlicach) 15 kwietnia br. wygrał 11. PKO Poznań Półmaraton, pokonując m.in. trzech biegaczy z Kenii. Jest trzecim w historii Polakiem, który triumfował w poznańskiej imprezie. Zajął, z czasem 1:04:33, pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej i wygrał oczywiście Mistrzostwa Polski Policji w Półmaratonie, które odbywały się w ramach biegu.





Szymon Kulka jest członkiem Reprezentacji Komendanta Głównego Policji w Lekkoatletyce.

Drugie miejsce w mistrzostwach policyjnych zajął Rafał Stachowski z KPP w Złotowie, a trzecie Łukasz Wróbel z Policyjnego Stowarzyszenia Sportowego „Pozytywnie zakręceni”. Wśród pań triumfowała Monika Kaperka z KPP w Złotowie.

Drugie miejsce zajęła Monika Nawrat z KMP w Katowicach, a trzecie Joanna Woźniak-Cieślak z KMP we Wrocławiu. W mistrzostwach wystartowało ponad 100 policyjnych biegaczy. ■

P.Ost.

zdj. Maciej Świącichowski

Mistrzowie szachów

Od 4 do 8 kwietnia w Pokrzywniej szachiści z całej Polski rywalizowali w XVII Indywidualnych Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych w Szachach. Do rywalizacji stanęło 85 zawodników, wśród nich najliczniej reprezentowani byli druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw, organizowanych od lat przez Urząd Miejski w Głucholazach, został reprezentujący OSP w Wierzbcu Mateusz Tustanowski. W kategorii graczy policyjnych po mistrzostwo sięgnął Andrzej Plesiuk z KPP w Elku. Drugie miejsce zajął Szymon Kołodziej, a trzecie Tomasz Semik, obaj reprezentujący KWP w Katowicach.

W tym roku organizatorzy ustanowili nową kategorię mistrzostw – rywalizację szachistów powyżej 65. roku życia. Wygrał ją emerytowany policjant Władysław Długolecki. ■

P.Ost.

Cetniewo 2018

Od 12 do 14 kwietnia br. odbywały się Mistrzostwa Policji w Halowej Piłce Nożnej „Cetniewo 2018”. W rywalizacji panów pierwsze miejsce po dramatycznym pojedynku zajęła reprezentacja Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Bydgoszczy. Drugie miejsce przypadło Reprezentacji Komendanta Głównego Policji w Piłce Nożnej Mężczyzn, a trzecie drużynie KWP w Opolu. W rywalizacji pań pierwsze miejsce wywalczyła Reprezentacja Komendanta Głównego Policji w Piłce Nożnej Kobiet. Drugie miejsce zajęła drużyna KWP w Łodzi, a trzecie reprezentacja Straży Granicznej. ■

P. Ost.

zdj. reprezentacja KGP



Półmaraton Ślezański

W pierwszą wiosenną sobotę na starcie V Mistrzostw Policji w Półmaratonie Ślezańskim stanęło ponad 100 biegaczy. Najlepszy w kategorii OPEN okazał się Ilya Slavenski z Białorusi. Za nim uplasował się Damian Poleć z SP w Katowicach, a trzecie miejsce zajął Arkadiusz Poleć z KMP w Gdyni. Wśród kobiet triumfowała Anna Ficner, za którą przybiegła Anna Wojtulewicz (obie panie są w Reprezentacji Komendanta Głównego Policji w Lekkoatletyce). Trzecie miejsce zajęła Monika Nawrat z KMP w Katowicach. ■

P.Ost.

Sportowe zapowiedzi

Zgodnie z prośbami czytelników przedstawiamy zapowiedzi imprez ujętych w Harmonogramie wydarzeń sportowo-rekreacyjnych i Harmonogramie zawodów policyjnych na rok 2018 na kolejne dwa miesiące tak, aby można było łatwiej zaplanować w nich udział.

Maj:

- V Ogólnopolskie Zawody Funkcjonariuszy Policji w Ratownictwie Wodnym – odbędą się na terenie KWP w Olsztynie;
- Ekstremalny Półmaraton Górski – KPP w Żywcu;
- Mistrzostwa Policji w Strzelaniu – SP w Katowicach;
- Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej Służb Ratujących Życie – Region IPA Jelenia Góra i ZT NSZZP w Jeleniej Górze;
- Żeglarskie Mistrzostwa Polski Policjantów – KWP we Wrocławiu;
- II Mistrzostwa Polski Policji w Kolarstwie Szosowym – Policyjne Stowarzyszenie Sportowe „Pozytywnie zakręceni”;
- Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Kolarstwie Górskim w ramach cyklu Bike Cross Maraton Gogol MTB – TKKF Ognisko „Pałuki” w Wągrowcu;
- Ogólnopolska Liga Strzelecka Funkcjonariuszy, Żołnierzy i Weteranów pod patronatem honorowym ministra SWiA – Gabinet KGP.

W czerwcu zaplanowano:

- Ogólnopolskie Zawody Pływackie Służb Mundurowych MUSELKA 2018 – koordynuje Gabinet KGP;
- Mistrzostwa Polski Policji w Piłce Siatkowej Piłkowej – KWP w Katowicach;
- Otwarte Mistrzostwa Policji w Biathlonie Policyjnym – WSPol. w Szczytnie;
- II Mistrzostwa Polski Policji w Triathlonie na dystansie ¼ Iron Man – KWP i KMP we Wrocławiu;
- 47. Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic – Zwardoń 2018” – Komitet Organizacyjny Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego „Szlakami Obrońców Granic”;
- Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Judo – CSP w Legionowie;
- Mistrzostwa Polski w Triathlonie „Suszy 2018” – KWP w Olsztynie;
- VI Finał Ogólnopolskich Zawodów Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy – SP w Słupsku.

Przypominamy również, że w dniach 5–7 czerwca br. odbędzie się nieujęta w harmonogramach centralnych IV Edycja Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Służby Kryminalnej Roku 2018”, organizowany tradycyjnie w SP w Pile. ■

P.Ost.

Zapraszamy na rajd

Po raz pierwszy w Harmonogramie wydarzeń sportowo-rekreacyjnych na rok 2018, zatwierdzonym przez komendanta głównego Policji, pojawił się rajd organizowany w czerwcu przez Straż Graniczną. Impreza odbywa się już po raz 47.

Wśród jej organizatorów są KG SG, KGP, Komisja Środowiskowa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz Komisja Turystyki w Resorcie Spraw Wewnętrznych. Podobnie jak inne imprezy PTTK, także ta organizowana jest na zasadzie non profit i opiera się na zaangażowaniu wolontariuszy. Wśród bezpośrednich organizatorów są strażnicy graniczni, ale także policjanci i pracownicy Policji (np. na 4 sędziów – trzech służy bądź pracuje w Policji).

Na udział w 47. Ogólnopolskim Rajdzie Górskim „Szlakami Obrońców Granic – Zwardoń 2018” trzeba zdecydować się do końca maja. Wszystkie informacje można znaleźć w regulaminie rajdu, który umieszczony jest m.in. na stronie Komisji Turystyki w Resorcie Spraw Wewnętrznych i policyjnym portalu wewnętrznym.

Raid ma formułę otwartą i dostępny jest dla wszystkich. Podstawowym warunkiem udziału jest kondycja i chęć chodzenia po górach. Do przejścia są dzienne odcinki od 10 (w dniu konkursów, kiedy trzeba wcześniej wrócić) do 22 km. Wymogiem jest posiadanie ubezpieczenia NNW. Nie obowiązuje to członków PTTK z opłaconymi składkami, ponieważ są już objęci całodobowym ubezpieczeniem. Punktację podlegają czteroosobowe drużyny, ale chodzących „rezerwowych” uczestników może być oczywiście więcej.

Organizatorzy wśród celów rajdu wymieniają m.in.: „uczczenie pamięci żołnierzy i funkcjonariuszy poległych w ochronie granic państwowych Polski, promocję aktywnego rodzinnego wypoczynku kompensującego stres związany ze służbą, propagowanie pozytywnego wizerunku SG, Policji i Wojska Polskiego”. Trofeum głównym jest przechodnia statuetka „Pogranicznika”. Na ostateczne miejsce w rywalizacji składają się punkty uzyskane w konkursach: piosenki turystycznej, strzelania z broni pneumatycznej, topografii oraz wiedzy o terenie

47.



**OGÓLNOPOLSKI RAJD GÓRSKI
SZLAKAMI OBROŃCÓW GRANIC**

Beskid Żywiecki 2018



Zwardoń, 17 – 23 czerwca 2018 r.

i historii SG i Policji. Punkty przyznawane są (bądź nie) za właściwy turystyczny ubiór, posiadanie godła lub proporca oraz zweryfikowanej książeczki Górskiej Odznaki Turystycznej i legitymacji PTTK bądź PTT. Punkty ujemne drużyna może dostać m.in. za zakłócanie ciszy nocnej, nieobecność kierownika drużyny na odprawie czy brak apteczki pierwszej pomocy na trasie. Na pierwszy rzut oka wygląda to skomplikowanie, ale tak naprawdę jest to duża frajda i dla dorosłych, i dla dzieci, oczywiście tych aktywnych.

Więcej informacji można znaleźć na: portalu wewnętrznym KGP, www.ktrsw.pttk.pl albo kontaktując się z Adamem Czystowskim (adam.czystowski@strazgraniczna.pl, tel. +48 601 641 919) lub Wiesławem F. Kubera (felix.plessino@vp.pl, tel. +48 500 604 623).

Warto pamiętać, że na wszystkie imprezy z harmonogramów centralnych jeździmy na delegacji wystawionej przez jednostkę macierzystą. Oczywiście nie dotyczy to emerytów i rodzin. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Telefonowanie

Telefon stał się dla nas przedmiotem codziennego użytku. Już tylko niektórzy pamiętają czasy, kiedy samo posiadanie telefonu stacjonarnego było wyrazem zaradności, a korzystanie z niego odbywało się na tyle rzadko, że nadawano rozmowom telefonicznym znaczenie szczególne. W naszych czasach telefonowanie jest czynnością powszednią, wielokrotnie powtarzaną w ciągu dnia.

Nie oznacza to jednak, że nie warto dbać o szczegóły dotyczące rozmów telefonicznych. Pamiętajmy, że po drugiej stronie jest rozmówca, którego nieodpowiednie prowadzenie rozmowy może urazić, zawstydić czy skonfundować.

Na początek chciałbym zwrócić uwagę na rozmowy telefoniczne i korzystanie z telefonu służbowego (zwłaszcza stacjonarnego). Po pierwsze, trzeba pamiętać, że telefon służbowy jest narzędziem pracy. Oznacza to, że zbyt długie rozmowy, czasami na tematy nieistotne, blokują możliwość skontaktowania się z nami osób, które mają do nas sprawę służbową. Odwołam się do doświadczeń czytelników i czytelników dotyczących numerów alarmowych. Osoby zajmujące czas dyspozytorowi mogą opóźnić reakcję służb na wypadek czy zdarzenie wymagające interwencji. W przypadku telefonu służbowego mechanizm jest podobny.

Podczas prowadzenia rozmowy służbowej (ale nie tylko) ważna jest rola głosu (odpowiedni ton, dostosowany do okoliczności) i dobór słów. Tak jest w każdej rozmowie, ale pamiętajmy, że podczas rozmowy telefonicznej rozmówca słyszy tylko głos. Nie widzi naszej twarzy, ani gestów, które wykonujemy. Mówiąc inaczej: jesteśmy tylko głosem. Ważne zatem, by brzmieć dobrze, a nasze myśli wyrażać klarownie.

Odbierając telefon służbowy powinniśmy się przedstawić: podać swój stopień, imię, nazwisko i funkcję (chyba że przepisy wewnętrzne stanowią inaczej). Pamiętajmy, że dzwoniący kontaktuje się z nami jako przedstawicielami instytucji i ma prawo wiedzieć, z kim rozmawia.

Dobrze przyjmowane jest możliwe szybkie odbieranie słuchawki. W zasadzie

powinniśmy, jeśli to możliwe, podnieść słuchawkę najpóźniej po trzech, czterech sygnałach.

Kiedy dzwoniemy w sprawie służbowej, zwłaszcza kiedy podczas jednej rozmowy chcemy poruszyć kilka tematów, warto przygotować na kartce listę zagadnień, a także najważniejsze dane czy nazwiska, które mogą być potrzebne podczas rozmowy. Podobnie warto mieć przed sobą kartkę czy wizytówkę z nazwiskiem i funkcją osoby, z którą rozmawiamy, zwłaszcza wtedy, gdy to nasza pierwsza rozmowa. Pomylki dotyczące funkcji, imienia i nazwiska są źle widziane.

Zgodnie z zasadami etykiety rozmowę telefoniczną rozpoczyna i kończy osoba, która ją zainicjowała. W przypadku rozłączenia się z powodów technicznych, dzwoni ponownie osoba, która rozmowę zaczęła.

Bardzo niedobrym przyzwyczajeniem jest jedzenie podczas rozmowy telefonicznej. Osoba po drugiej stronie ma nie tylko niezbyt przyjemne efekty akustyczne, ale także może mieć poczucie lekceważenia. Innym, bardzo trudnym do opanowania, przyzwyczajeniem jest przerywanie mówiącemu.

Dobrym zwyczajem z kolei jest mówienie „na uśmiechu”. To oznacza, że mówiąc do słuchawki lekko się uśmiechamy co czyni nasz głos dla odbiorcy bardziej przyjazny w odbiorze. I chcę odnieść się również do kilku zagadnień związanych z używaniem telefonów komórkowych – zarówno w sytuacjach zawodowych, jak i prywatnych. Rozpocznijmy od korzystania z zestawu głośnomówiącego w samochodzie. Po pierwsze, uważam go za obowiązkowy, nie tylko z powodu przepisów ruchu drogowego, ale także ze względów

bezpieczeństwa. Kiedy podczas jazdy samochodem z pasażerem lub pasażerami odbieramy telefon za pomocą zestawu głośnomówiącego, musimy w pierwszym momencie rozmowy poinformować naszego rozmówcę, że jest słyszany nie tylko przez nas, ale też pasażerów. To ważna informacja, która pozwala uniknąć kłopotliwych sytuacji.

Współczesne telefony komórkowe pozwalają na ustawienie dowolnej melodii jako dzwonka. Radziłbym wybór najbardziej klasycznych dzwonek. Te, które uważane są jako zabawne, mogą nie sprawdzić się w poważnych sytuacjach. Podobnie jest zresztą z ustawianiem jako dzwonka fragmentu piosenki. Najczęściej mówi on o preferencjach muzycznych abonenta, ale niekiedy piosenka (nawet najpiękniejsza) może nie pasować do okoliczności, w których telefon zadzwoni.

Charakterystyczna dla czasów telefonii komórkowej łatwość, z jaką możemy dzwonić, sprawia, że niekiedy nie zwracamy uwagi na porę telefonowania. Bądźmy w tym względzie uważni na deklarację osoby, do której dzwoniemy. Często określa ona pory, które są dla niej wyłączone z rozmów telefonicznych.

Jeśli dzwoniemy do kogoś, a ta osoba nie odbiera telefonu, możemy nagrać się krótko na automatyczną sekretarkę z prośbą o oddzwonienie lub ponowić próbę za kilkanaście minut. W większości aparatów pozostaje ślad po tym, że dzwoniлиśmy i dobrze wychowane osoby oddzwaniają we właściwym dla nich czasie. Jeśli odbieramy taki telefon, powinniśmy na początku naszej rozmowy konieczności podziękować, że nasz rozmówca oddzwania.

Jest oczywiste, że w przedziałach kolejowych nie prowadzimy rozmów. Rozmowy telefoniczne powinny odbywać się na korytarzu. Jeśli mamy miejsce w wagonie bezprzedziałowym, możemy rozmawiać, ale powinniśmy mówić niezbyt głośno.

Wypada przypomnieć, że podczas rozmowy telefonicznej (niezależnie przez jaki rodzaj urządzenia rozmawiamy) powinny obowiązywać zasady kulturalnej konwersacji. ■

prof. dr hab. MICHAŁ IWASZKIEWICZ,
znawca i wykładowca protokołu

dyplomatycznego
i dobrego obyczaju.
Autor jest rektorem
Wyższej Szkoły
Umiejętności Społecznych
w Poznaniu i członkiem
honorowym Rady
Naukowej Czasopism
Policyjnych



Prezentujemy kolejną pracę nadesłaną na ogólnopolski konkurs literacki na esej, organizowany w ramach kampanii społecznej KWP w Kielcach „Służąc, niesiemy bezpieczeństwo”. Jedno z wyróżnień otrzymał st. sierż. Dominik Zieliński z KPP w Wągrowcu.

Służba jest dla mnie...



Początek lat 90. To był jeden z tych gorszych dla mnie dni. Jako ósmio- czy dziewięcioletnie dziecko niewiele potrzebuję, aby być zrezygnowane i nie lubić otaczającego świata. Pięć tysięcy złotych, które mama zostawiła na drożdżówkę i soczek w szkolnym sklepiku, w jakichś dziwnych okolicznościach wypadło z plecaka. Ze szkoły wracałem głodny, był chłodny, deszczowy dzień. Wychodzę z budynku szkoły. Znów widzę, jak chłopaki ze starszych klas zaczepiają innych. Najwięcej problemów miał z nimi Marcin, chodził ze mną do klasy. Raz chcieli od niego papierosa, wziął się więc na sposób i obiecał, że zdobędzie. Jego mama paliła, więc raz po raz przyniósł z domu kilka fajek, żeby wykupić sobie trochę spokoju. Wszyscy bali się chłopaków. Czułem, że jest to złe i bardzo niesprawiedliwe. Chciałbym im pokazać, gdzie raki zimują, żeby już zostawili młodszych i nikogo nie gnębili. Ale co ja mogłem. Tego dnia nie chciałem ryzykować spotkania z nimi i wyszedłem tyłem. Właśnie zaczął padać deszcz. Co sił w nogach biegnę na przystanek. Widzę w oddali autobus linii 4. Moja „czwórka”, która może zabrać mnie do domu, jest niestety za daleko. Biegnę co sił w nogach, może kierowca zauważy, że biegnę... Autobus odjechał. Jestem przemoczony, a deszcz nie odpuszcza. Może trochę przeczekać. Mieszkając w niewielkim mieście powiatowym, gdzie autobusy kursują co godzinę, nie miałem perspektyw na szybkie znalezienie się w bezpiecznym i ciepłym domu. Wpadł mi do głowy pewien pomysł. Może zatrzymam przejeżdżający samochód, może ktoś mnie podwiezie... Jedzie... Z oddali wyglądał na furgonetkę. Wstaję, wyciągam rękę i czekam... Im bliżej samochód podjeżdżał, tym moja

pewność siebie malała. No ale nic, czułem, że muszę być konsekwentny, więc trzymałem kciuk w górę. Z oddali deszcz nie pozwolił mi rozpoznać samochodu, który i tak świetnie znałem. Dopiero gdy podjechał bliżej, ukazały się na dachu niebieskie koguty, a napis, który był z przodu, mogłem świetnie przeczytać. POLICJA. W chwili, kiedy to przeczytałem, nogi ugięły się pod mną. Co gorsza, samochód zaczął zwalniać. Tak się bałem, że pomimo deszczu modliłem się, żeby tylko się nie zatrzymał i pojechał dalej. Niestety. Wielki granatowy radiowóz zatrzymał się na przystanku obok mnie – małego chłopca z drugiej klasy podstawówki.

Zaniemówiłem, a strach spowodował, że stałem w miejscu jak wryty. Pomyślałem, że dopiero teraz narobiłem sobie kłopotów, że zatrzymałem policję. Otworzyły się boczne drzwi. Do dziś pamiętam słowa pana policjanta: „Czy coś się stało?”. W wielkim poczuciu obowiązku wytłumaczenia się z tego, co zrobiłem, wytłumaczyłem najdokładniej jak umiałem, że po prostu uciekł mi autobus i że pada deszcz, i że mieszkam na „wschodzie” – wszyscy tak mówili na osiedle 40-lecia PRL, na którym mieszkalem. Po wytłumaczeniu się czekałem na wyrok... Pan policjant powiedział tylko: „Wskakuj na tył, zawieziemy cię do domu”. Teraz dopiero zacząłem się bać. Wtedy usłyszałem: „Odważny jesteś, że nas zatrzymałeś”. Oczywiście nie powiedziałem, że przez mocno padający deszcz z daleka nie wiedziałem, że to radiowóz.

Dalej rozmowa potoczyła się normalnie, zapytali dokładnie, gdzie mieszkam, do której klasy chodzę, czym zajmują się rodzice, czyli o wszystkim i o niczym. Było tak normalnie, już nie było strachu. Doje-

chaliśmy na miejsce. Policjantom podziękowałem, że mnie podwieźli i grzecznie powiedziałem „do widzenia”, na co również mi odpowiedzieli „do widzenia”. Na klatce stało dwóch kumpli z bloku. Wdzieli, że wysiadam z policyjnego busa. Widziałem to zdziwienie i swoisty „szacun” w ich oczach. Po południu, jak mama wróciła z pracy, powiedziałem o tym, co mnie spotkało i jak wracałem z policjantami. Mama zapytała mnie, dlaczego nie pojechałem autobusem, wtedy powiedziałem o chłopakach stojących przy wyjściu z przodu, że musiałem iść tyłem, bo się ich bałem. Wtedy mama zapytała o podróż z policjantami. W sumie stwierdziłem, że nic się nie stało, tylko na początku bardzo się bałem. Wówczas mama wytłumaczyła mi, że policjanci to tacy ludzie, którzy są po to, żeby tacy mali chłopcy jak ja nie musieli się bać takich dużych chłopaków, jak ci, którzy nękali Marcina. Mama zapytała mnie jeszcze, czy wiem, którzy to chłopcy stali w przejściu i co mówili Marcinowi. W sumie uniikałem odpowiedzi, bojąc się chłopaków, ale mama postawiła na swoim. W tej sprawie rozmawiała z moją wychowawczynią i mamą Marcina. Później w szkole pojawił się policjant, który też rozmawiał o chłopakach z innymi nauczycielami. Później w szkole odbyły się spotkania z policjantami, którzy opowiadali o przestępstwach, że można iść do więzienia, co więcej, podkreślali, że jeżeli mamy jakieś kłopoty albo jesteśmy krzywdzeni przez inne dzieci, to żeby nie bać się powiedzieć o tym swoim rodzicom, nauczycielom, a oni z pomocą policjantów rozwiążą te problemy. Ci policjanci na spotkaniu mówili, jak moja mama w domu. Wtedy coś się zmieniło. Może nie od razu przestałem się ich bać, ale już było inaczej.



Dobre słowo jest ważne

Policji zdawałem dwa razy: raz w trakcie studiów, a drugi raz kilka lat po ich zakończeniu. Udało się za drugim razem.

A komu się Pan pochwalił wyróżnieniem w konkursie?

– Nie przyznałem się nikomu, że coś wysłałem, ale kiedy na stronie świętokrzyskiej policji pojawiła się lista nagrodzonych, powiedziałem o tym mojej pani komendant i dałem jej esej do przeczytania. Chciałem, żeby to, co napisałem, było inspiracją dla innych policjantów: jesteśmy małą komendą, wszyscy się dobrze znamy i pomagamy sobie. Moja historia z dzieciństwa pokazuje, jak ważna to była sprawa dla małego chłopaka, którym wtedy byłem, że policjanci chcieli mi pomóc, wystarczyło ich dobre słowo, żebym nabrał do nich zaufania.

Faktycznie, czasami jedno spotkanie ze stróżem prawa może zaważyć na postrzeganiu całej formacji...

– Niedawno miałem takie zdarzenie: dyżurny wysłał mnie do szpitala, gdzie znajdował się nietrzeźwy do nieprzytomności 14-latek. Do szpitala przywiozła go pewna kobieta – zauważyła na ulicy trzech pijanych nastolatków i dosłownie zgarnęła ich z chodnika. Pomyślałem, że warto napisać list gratulacyjny dla niej, a w końcu sam do niej pojechałem z tym listem i odczytałem jej w domu. Kiedy jej podziękowałem w imieniu Policji, widziałem jej wzruszenie i poczucie, że jest doceniona – przecież naprawdę zachowała się rewelacyjnie! Okazało się, że sama ma syna w podobnym wieku i zachowała się tak w dyktat matczynego serca, bo widziała w tych nastolatkach własne dziecko.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. z archiwum Dominika Zielińskiego

Rozmowa ze st. sierż. Dominikiem Zielińskim

Dzień dobry, Aleksandra Wicik z miesięcznika „Policja 997”, dzwonię do Pana w sprawie...

– Eseju wysłanego na konkurs? Zostałem do publikacji już tylko ja z wyróżnionych. Dzień dobry!

Zgadza się. I na koniec drukujemy Pana historię z młodości i o tym, jak policjanci podwieźli Pana do domu. To zaważyło na decyzji o wstąpieniu do Policji?

– Nie, ta historia wydarzyła się naprawdę, ale trochę ją ubarwiłem dla lepszej lektury. Od sześciu lat jestem policjantem, a od czterech rzeczniczką prasowym KPP w Wągrowcu, akurat miałem urlop, kiedy dowiedziałem się o konkursie i postanowiłem coś napisać. A do

Jakiś czas potem zauważyłem, że starsi koledzy już nie stoją przy wyjściu ze szkoły. Widywałem ich na korytarzach szkoły, ale nie zaczepiali już moich kolegów z klasy. Nawet Marcin miał już spokój.

Wiedziałem, że był na policji, żeby powiedzieć, jak chłopacy go zmuszali do przynoszenia papierosów. Zapytałem go, jak tam było. Opowiedział, że poszedł na policję z mamą i tam tylko rozmawiał z panem i panią, siedział w foteliku przy stole, budynek w niczym nie przypominał tych z amerykańskich filmów. Było tam jak w domu. Mógł nawet podczas rozmowy sobie rysować. Pamiętam, że przestały mi też ginąć pieniądze z plecaka, co wcześniej zdarzyło się kilkukrotnie.

Moje wyobrażenie o służbie policjantów po tym wszystkim zupełnie się zmieniło. Przestałem się ich bać, a co ważniejsze, zaczęło mnie to ciekawić. Wiedziałem przy tym, że służba w policji to nie tylko

wystrzały z pistoletów, pościgi radiowozami przez zagęszczone ulice miast, gdzie dochodziło do wielu stłuczek. Takie wyobrażenie policjantów miałem po obejrzeniu „Szklanej pułapki” czy „Zabójczej broni”. Wyobrażenie facetów, którzy pili wódkę i dużo klęli, pozostawiły fragmenty filmu „Psy” Pasikowskiego – którego, notabene, do dnia dzisiejszego nie obejrzałem w całości.

Mała sprawa, rozwiązanie problemu z nękanymi dziećmi, znaczyło więcej niż spektakularne rozbicie grupy przestępczej, o którym mówiono w wieczornych wiadomościach. Dlaczego to było ważniejsze? Bo to był nasz problem i to „nasi policjanci” go rozwiązyali. Dzisiaj, wykonując obowiązki służbowe, dokładnie pamiętam, jakie były moje uczucia w pierwszym kontakcie z policjantami. Pamiętając o tym, wiem, że nie można traktować ludzi szablonowo, również nie

pozwalam sobie na rutynę w podejściu do ludzkich problemów. Wiem też, że nie każdy, jak wtedy moja mama, potrafi tak świadomie i stanowczo zareagować, i wielu ludzi potrzebuje pomocy, choćby w wyrażeniu krzywdy, jaka ich spotkała.

Dziś jestem dumny z tego, że, będąc częścią Policji, pamiętając o wszystkich wartościach, które mnie ukształtowały, mogę pomóc drugiemu człowiekowi – niezależnie, czy to będzie przemoczony chłopiec z przystanku nękany przez starszych kolegów, ofiara wypadku czy pokrzywdzony przemocą domową. Jestem dumny, że mogę ochronić człowieka, który stoi obok mnie, mojej pomocy oczekuje, a który nie zawsze ma odwagę o tę pomoc poprosić. Jestem dumny, że mogę służyć. ■

st. sierż. DOMINIK ZIELIŃSKI
KPP w Wągrowcu

U sąsiada bezpiecznie

Od ponad 10 lat po kraju naszego zachodniego sąsiada podróżuje grupa teatralna Policji Kryminalnej Meklemburgii-Pomorze Przednie. Teatrzyk lalek kukielkowych „Polizei-puppenbühne” to przedsięwzięcie policji niemieckiej, które od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem najmłodszych mieszkańców landu, bezpośrednio sąsiadującego z województwem zachodniopomorskim.

W tym roku mieliśmy przyjemność po raz pierwszy gościć tych niezwykle policjantów w naszym województwie. Dzieci miały okazję zapoznać się z problemami, jakie mogą ich spotykać w codziennym życiu, a co najważniejsze – dowiedzieć się, jak bezpiecznie sobie z nimi poradzić. Przedsięwzięcie wpisuje się w realizowany projekt pn. „Poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym na transgranicznych szlakach komunikacyjnych Pomorza Zachodniego i Meklemburgii – Pomorza Zachodniego” Interreg VA.

Spektakle profilaktyczne obejmują cztery obszary zagadnieniowe. Pierwszy dotyczy bezpieczeństwa dzieci na drodze. Kolejne spektakle dla najmłodszych będą dotyczyły właściwych zachowań w kontakcie z osobą obcą, prawidłowego postępowania oraz sposobu reakcji w sytuacji stania się ofiarą kradzieży i uszkodzenia mienia. Ostatnie z planowanych przedsięwzięć teatralnych będzie dotyczyło zagadnień związanych z przemocą w grupie rówieśniczej w szkole lub na podwórku.

We współpracy z policją niemiecką 15 i 16 marca Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie zrealizował pierwszy ze spektakli o bezpiecznym zachowaniu na drodze. Spotkania odbyły się zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej – w przedszkolu „Inselpatzen” w Ahlbeck i w Szkole Podstawowej nr 51 w Szczecinie przedszkolaki wysłuchały tych samych treści. Interaktywna zabawa „na drodze”, realistycznie zbudowane symulatory ruchu drogowego



oraz wartka fabuła zabawy wciągnęły ponad setkę uczestników w wir profilaktycznej zabawy. Dzieci, reagując na sytuacje, które dynamicznie zmieniały się podczas spektaklu, błyskawicznie uczyły się prawidłowych zachowań. Oprócz tego najmłodszy mieszkańcy województwa zachodniopomorskiego i landu Meklemburgii-Pomorze Przednie mogli zapoznać się z umundurowaniem policjantów z zaprzyjaźnionych krajów, co z pewnością skracając dystans oraz budując pozytywny wizerunek naszych formacji w ich oczach.

Dogłębna znajomość problematyki, doświadczenie, wspólna pasja tworzenia oraz różnorodna tematyka przedstawiły na główne atuty międzynarodowej współpracy na tak ważnej płaszczyźnie bezpieczeństwa. Sama koncepcja rozwinięcia tak skonstruowanej działalności profilaktycznej jest owocem wieloletniej współpracy Policji Kryminalnej Meklemburgii-Pomorze Przedniego oraz policji zachodniopomorskiej w ramach prowadzonego od 2004 roku projektu pn. „U sąsiada bezpiecznie – Sicherheit im Nachbarland”, który to porusza problematykę zarówno bezpieczeństwa najmłodszych, jak również bezpieczeństwa seniorów, turystów oraz gości odwiedzających zaprzyjaźnione ze sobą rejony. ■

ml. asp. EWELINA BRZEZIŃSKA
zdj. KWP w Szczecinie

POLICJA
miesięcznik
Komendanta Głównego Policji **997**

Adres redakcji:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl

Sekretariat:

Paulina Iwaniec
gazeta@policja.gov.pl
(22 60-161-26)

Redaktor naczelna: mł. insp. dr Iwona Klonowska
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-132-24)

Zastępca redaktor naczelnej: podkom. Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)

Sekretarz redakcji:

podinsp. Agata Guzek-Szewczak (22 60-161-32)
agata.guzdek-szewczak@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński
andrzej.chylinski1@policja.gov.pl

Anna Krawczyńska, podinsp. Klaudiusz Kryczka,
Paweł Ostaszewski, Elżbieta Sitek, Aleksandra Wicik
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl
(bez polskich znaków)

Reklama: Małgorzata Reks-Stabach (22 60-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Studio graficzne: Krystyna Zaczekiewicz,
Krzysztof Zaczekiewicz (22 60-135-46)

Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (22 60-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

Rada Naukowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: nadinsp. dr Jarosław Szymczyk,
komendant główny Policji
Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst
Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik
Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz
Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk
Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek
Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski
Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
Prof. zw. dr hab. Zbyszek Melosik
Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka
Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwowski
Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Prof. dr hab. Michał Iwaszkiewicz –
członek honorowy rady
Mł. insp. dr Mariusz Ciarka –
rzecznik komendanta głównego Policji

Druk i oprawa: ArtDruk. Nakład: 20 000 egz.

Numer zamknięto: 23.04.2018 r.

Zamówienia na prenumeratę:

Redakcja Czasopisma „Policja 997”
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
tel. 22 60-136-10, 22 60-161-26, faks 22 60-168-67
e-mail: joanna.chmielewska@policja.gov.pl

**Cena prenumeraty rocznej miesięcznika
„Policja 997” – 36 zł**

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP.
Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej
do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez
Zamawiającego wpłaty na konto: Komenda Główna Policji
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
NBP 0/0 Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000

W tytule wpłaty prosimy wpisać:

„Prenumerata Policji 997”.

Wpłaty niepoprzedzone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie
prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publi-
kowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych nie-
zamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich
rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie in-
ternetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów
sponsoringowych redakcja nie odpowiada.

**Exemplarze miesięcznika w policyjnej
dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.**

Maj 2018

KGP

19.05 – Noc Muzeów, budynek KGP
21.05 – inauguracja akcji „Dla każdego jest miejsce na drodze”
29.05 – warsztaty historyczno-patriotyczne OKM 1940, KMP w Legnicy

KWP w BYDGOSZCZY

(woj. kujawsko-pomorskie)

12.05 – finał wojewódzkiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, WRD KWP w Bydgoszczy
12.05 – VI Gminny Rajd Rowerowy „Zdrowo i bezpiecznie rowerem”, KPP w Radziejowie
15.05 – miejski piknik „Jestem swoim trenerem”, KMP w Grudziądzu
24.05 – Akademia Seniora 60+, KMP we Włocławku
26.05 – wojewódzki finał Turnieju Bezpieczeństwa w RD dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych, WRD KWP w Bydgoszczy
31.05 – „Osiedlowy piknik rodzinny” nad starym kanałem bydgoskim, KMP w Bydgoszczy
maj – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Biegu Przelajowym, KWP w Bydgoszczy
maj – drzwi otwarte KPP w Nakle nad Notecią
maj – „Piknik charytatywny dla Kuby” połączony ze Świętem Flagi, KMP w Bydgoszczy

KWP w GDAŃSKU (woj. pomorskie)

23.05 – wojewódzka debata z cyklu „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie” nt. bezpieczeństwa seniorów
maj – turniej motoryzacyjny dla szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych

KWP w GORZOWIE WLKP. (woj. lubuskie)

15.05 – zbiórka krwi w ramach akcji „100 litrów krwi na 100-lecie Niepodległej Polski”, KPP we Wschowie
22.05 – finał wojewódzkiego konkursu plastyczno-graficznego „Ja też będę policjantem”, KWP w Gorzowie Wlkp.
25.05 – spotkania profilaktyczne w szkołach z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Zaginionego, KWP w Gorzowie Wlkp.
29.05 – finał wojewódzkiego turnieju „Policjant Ruchu Drogowego 2018”
maj – turnieje bezpieczeństwa w rd dla szkół, WRD KWP w Gorzowie Wlkp.
maj – spotkania profilaktyczne dla uczniów klas V i VI, przygotowujące do turnieju „Bezpieczne wakacje z Lupo”, KPP w Krośnie Odrzańskim

KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

9.05 – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Biegu Przelajowym im. st. sierż. Marka Sienickiego, Bytom
11.05 – X Marszobieg Prewencji Policji, Częstochowa
19.05 – Wojewódzki Finał Turnieju Bezpieczeństwa w RD, Miejski Zespół Szkół w Czeladzi
25.05 – Ekstremalny Półmaraton Górski, Żywiec (miejscowość Ostre)

25.05 – Wojewódzki Finał Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego, ZS RCKU w Żarnowcu

25.05 – warsztaty dla kierujących w wieku 18–25 lat, WORD w Katowicach

KWP w KIELCACH (woj. świętokrzyskie)

12.05 – XXII Wojewódzki Finał Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego dla szkół ponadgimnazjalnych, WORD w Kielcach
17–18.05 – XLI Wojewódzki Finał Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych, Sitkówka-Nowiny
30.05 – dzień otwarty jednostek Policji woj. świętokrzyskiego

KWP w KRAKOWIE (woj. małopolskie)

16–17.05 – wojewódzki finał Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w RD dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych, Mikuszowice
26.05 – wojewódzki finał Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, MORD w Krakowie
26.05 – „Bezpiecznie nad wodą” – impreza plenerowa dla dzieci, Kraków
maj – otwarcie nowej siedziby Oddziału Prewencji Policji w Krakowie

KWP w LUBLINIE (woj. lubelskie)

19.05 – Wojewódzki Turniej Halowej Piłki Siatkowej Policjantów pod patronatem komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie, KPP w Łęcznej
19.05 – finał 41. Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w RD dla uczniów szkół gimnazjalnych, WORD w Zamościu
19.05 – wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego „Jesteśmy wolni od narkotyków i dopalaczy”, KWP w Lublinie
24.05 – dzień otwarty KMP w Lublinie
24.05 – finał 41. Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w RD dla uczniów szkół podstawowych, ZS w Opolu Lubelskim
25.05 – finał 22. Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, WORD w Chełmie
26–27.05 – wojewódzki turniej policjantów w wędkarstwie gruntowym i spinningowym nad Jeziorem Białym

KWP w ŁODZI (woj. łódzkie)

26.05 – Mundurowy Dzień Dziecka, OPP w Łodzi
28.05 – II sesja szkoleniowa projektu ERASMUS+ na Litwie

KWP w OLSZTYNIE

(woj. warmińsko-mazurskie)

3.05 – miejski piknik militarny: obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja, Szczytno
8.05 – gra miejska z okazji Europejskiego Dnia Bezpieczeństwa RD, Szczytno
10.05 – Wojewódzkie Zawody Ratownictwa Medycznego, KPP w Bartoszach
16–18.05 – V Ogólnopolskie Zawody Funkcjonariuszy Policji w Ratownictwie Wodnym, Giżycko

19.05 – VII edycja Turnieju Policyjnego Drużyn Piłkarskich o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie, Orneta

25.05 – Wojewódzki Finał Warmińsko-Mazurskiego Turnieju Motoryzacyjnego dla uczniów szkół średnich, Malinowo

26.05 – „Mundurowe inspiracje”: festyn w ramach XII Światowych Dni Bąki, Olsztyn

maj – debata społeczna „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie – możesz mieć na nie wpływ”, Mikołajki

KWP w OPOLU (woj. opolskie)

7.05 – rozpoczęcie projektu „Bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa”, KMP w Opolu i Fundacja „Pro-Lege”

26.05 – piknik rodzinny z udziałem m.in. opolskiej policji, błonia Politechniki Opolskiej

KWP w POZNANIU (woj. wielkopolskie)

14.05 – uroczystości rocznicowe ku czci pomordowanych policjantów II RP woj. wielkopolskiego, pomnik przed kościołem garnizonowym w Poznaniu

KWP w RZESZOWIE (woj. podkarpackie)

9.05 – warsztaty historyczno-patriotyczne OKM 1940, KPP w Jarosławiu
maj – turnieje bezpieczeństwa w rd dla dzieci i młodzieży woj. podkarpackiego

KWP w SZCZECINIE

(woj. zachodniopomorskie)

19–30.05 – Mini Mundial dla dzieci i młodzieży pod honorowym patronatem komendanta wojewódzkiego Policji w Szczecinie
19.05 – festyn z okazji Święta 12. Brygady Zmechanizowanej w Szczecinie z udziałem służb mundurowych
25.05 – festyn z okazji Dnia Dziecka, KWP w Szczecinie
30.05 – spotkanie z klasami mundurowymi VII LO w Szczecinie, KWP w Szczecinie

KWP we WROCŁAWIU (woj. dolnośląskie)

25.05 – IV Charytatywny Turniej Piłki Nożnej Policji Dolnośląskiej „Policja – dzieciom” na rzecz dzieci śp. podkom. Mariusza Koziańskiego, KPP w Jaworze
maj – piknik i turniej przeciwko mowie nienawiści, KMP we Wrocławiu
maj – XXIII edycja powiatowego turnieju międzyszkolnego „Prewencja, ale inaczej”, KPP w Wotowie
maj – warsztaty dla młodzieży „Nie jestem rzeczą! Mną się nie handluje! Mnie się dobrze traktuje!”, KPP w Strzelinie

KSP

23–25.05 – Mistrzostwa Komendy Stołecznej Policji w Piłce Nożnej o Puchar Komendanta Stołecznego Policji, OSiR Warszawa-Wawer
26.05 – festyn rodzinny z okazji Dnia Matki i Dziecka, WRD KSP
29.05 – Mistrzostwa Komendy Stołecznej Policji w Strzelaniu, strzelnica FSO w Warszawie

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w SZCZYTNIE

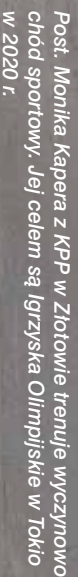
11.05 – promocja na pierwszy stopień oficerski
20–25.05 – szkolenie nt. przestępczości nieletnich i przemocy domowej, organizowane przez WSPol. we współpracy z CEPOL
28–30.05 – XXI konferencja naukowa „Techniczne aspekty przestępczości teleinformatycznej”

SZKOŁA POLICJI w PILE

8–9.05 – konferencja „Przestępczość farmaceutyczna i nielegalny obrót produktami leczniczymi, suplementami diety i kosmetykami”

CLKP

16.05 – seminarium Rady Naukowej CLKP: „Spojrzenie na badania mikroskładów w europejskich laboratoriach”, sala BLP KGP



■ maj

POLICJA
miesięcznik KGP

lipiec	2	9	16	23	30
p	2	9	16	23	30
w	3	10	17	24	31
ś	4	11	18	25	
c	5	12	19	26	
p	6	13	20	27	
s	7	14	21	28	
n 1	8	15	22	29	

p	6	13	20	27
w	7	14	21	28
š	1	8	15	22
c	2	9	16	23
p	3	10	17	24
s	4	11	18	25
n	5	12	19	26

p	1
s	2
n	3
p	4
w	5
\$	6
c	7
p	8
s	9
n	10
p	11
w	12
\$	13
c	14
p	15
s	16
n	17
p	18
w	19
\$	20
c	21
p	22
s	23
n	24
p	25
w	26
\$	27
c	28
p	29
s	30